

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 19 KWIETNIA 2022 r.

**Cenna wygrana Motoru Lublin**

Nasi żużlowcy pokonali w niedzielę drużynę z Częstochowy 47:43

STRONA 13

Pierwsza taka Wielkanoc



FOT. MARCIN MARMUCKI

W tym roku wraz z rodziną Agnieszki i Marcina Marmuckich przy świątecznym stole zasiadła także rodzina uchodźców z Ukrainy, których na pewien czas przygarnęli pod swój dach. Podobne spotkania miały miejsce w wielu polskich domach, w których schronili się Ukraińcy uciekający przed wojną. Niektóre rodziny będą świętować ponownie w najbliższą niedzielę, w którą przypada prawosławna Wielkanoc.

● **PORUSZAJĄCĄ HISTORIĘ O RATOWANIU RODZINY, DZIELENIU SIĘ Z BLIŹNIMI I PIERWSZEJ NOCY BEZ SYREN ZNAJDZIECIE NA STRONIE 2**

Drogo, coraz drożej

INFLACJA Trwająca na Ukrainie wojna fatalnie wpłynęła na rynek budowlany. Niektóre z inwestycji mogą nie dojść do skutku, bo oferty wykonawców coraz częściej nie mieszczą się w budżetach inwestorów. Zdarza się też, że to sam wykonawca rezygnuje z kontraktu

Dominik Smaga

Bolesnym zderzeniem z rzeczywistością okazała się dla władz Lublina wymiana mostu na Bystrzycy (w ul. Żeglarskiej). Jej koszt będzie dwa razy większy od zakładanego. Miasto było gotowe wydać 16,2 mln zł, ale najtańsza firma zażyczyła sobie 36,6 mln zł. W środę Rada Miasta ma zatwierdzić większy wydatek, co pozwoli rozstrzygnąć przetarg.

Podobny problem, choć na mniejszą skalę, jest z przetargiem na budowę ul. Skowronkowej i Bliskiej, gdzie miasto ustaliło budżet na 34,7 mln zł, a najtańsza z ofert opiewa na 42,5 mln zł.

Dlaczego ceny wykonawców tak mocno rozciągają się z szacunkami urzędników? – Oszacowanie kosztów miało miejsce jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie – tłumaczy Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Tymczasem wykonawcy składali oferty już w czasie konfliktu, który fatalnie wpłynął na rynek.

– Ceny niektórych materiałów wykorzystywanych w budownictwie drogowym, takich jak stal, ropa, aluminium i asfalty, wzrosły w



ciągu miesiąca o ok. 80 proc. – przyznaje Michał Wrzosek, rzecznik firmy Budimex, która ostatnio zrezygnowała z podpisania umowy na budowę mostu w Łęcznej. Uznała, że nie da się go wykonać za cenę z oferty złożonej w listopadzie.

Nowy zwycięzca przetargu na most w Łęcznej będzie wybrany z pozostałych sześciu ofert mieszczących się w budżecie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Wkrótce okaże się, czy dyrekcji wystarczy pieniędzy na budowę trzech odcinków

drogi S17. – Aby wykonawcy mogli złożyć odpowiednio skalkulowane oferty, w związku z obecną sytuacją geopolityczną, wydłużyliśmy im terminy składania ofert – podkreśla Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

Pewne jest, że wojna wpłynęła także na koszty trwających już budów.

– Od wykonawców już spływają do nas informacje o rosnących cenach – mówi nam Janusz Pachla, zastępca dyrektora ds. inwestycji w Zarządzie Dróg Wojewódzkich. – Trudno jeszcze

Budowany w Lublinie dworzec zdążył podróżować o 6 mln zł, chociaż nie z powodu inflacji, ale przez odkrycie w ziemi zbiorników po dawnej gazowni, które trzeba było wywieźć i zutylizować. Za dodatkowe prace miasto musiało dopłacić. Umowa dopuszcza taką zmianę kontraktu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

powiedzieć, jaki to będzie miało wpływ na inwestycje, ale na pewno będzie miało.

Firmy budowlane będą mogły żądać waloryzacji kontraktów, chociaż nie w każdym przypadku. Takiej możliwości nie ma wykonawca powstającego w Lublinie nowego dworca, najdroższej inwestycji w historii samorządu miasta. Jego budowa miała się zmieścić w kwocie 231,5 mln zł. Na tyle opiewa umowa zawarta przez miasto z firmą Budimex pod koniec 2020 r.

– Umowa nie przewiduje waloryzacji cen materiałów – przyznaje Justyna Góźdz i tłumaczy, że w dniu zawierania kontraktu inaczej niż

dziś brzmiała ustawa o zamówieniach publicznych. – Nie przewidywała takich regulacji.

Miasto nie zapłaci więcej za dworzec, choć materiały droższe. – Ceny wyrobów stalowych od 2020 r. wrosły ogólnie o 270 proc. – stwierdza rzecznik Budimexu. Uspokaja, że firma poradzi sobie z inwestycją. – Wiele materiałów zamówiliśmy wcześniej, w cenach obowiązujących w momencie rozpoczęcia budowy. Dlatego obecny wzrost cen nie będzie mieć takiego wpływu na tę budowę, jak na inwestycje, które dopiero teraz się zaczynają i są teraz wyceniane.

Budowlana drożyzna może sprawić, że część planowanych inwestycji pójdzie w odstawkę. – W tej gonitwie cen wielu inwestorów może się nie odnaleźć – ocenia Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Na razie nie mówi nic o skreślaniu konkretnych budów z budżetu. Liczy jeszcze na zmiany w mechanizmie rozliczeń inwestycji finansowanych z Polskiego Ładu. – Bo w innym przypadku trzeba będzie rozważać rezygnację z tych projektów, które są za drogie bądź nie są priorytetowe.

Z dala od wojny, przy jednym stole

WSPÓLNE ŚWIĘTA Dom w Dysie pod Lublinem. Przy wielkanocnym stole kilka pokoleń rodziny Agnieszki i Marcina Marmuckich. Są też goście z Ukrainy. – To dla nas wielki zaszczyt, że mogliśmy wziąć udział w takim spotkaniu – mówi Katia z Kijowa

Paweł Buczkowski

W Ukrainie idziemy się modlić w sobotę wieczorem. Nabozęństwo trwa aż do 2 w nocy – Katia opowiada o prawosławnej Wielkanocy, która w tym roku będzie obchodzona 24 kwietnia. – Kapłan na koniec mówi: Chrystus zmartwychwstał! Błogosławi wszystkich, święci także jeźdźce, które mamy ze sobą. Wracamy do domu i zaczynamy świętować. Budzimy wszystkich, składamy życzenia i około 3-4 nad ranem zaczynamy jeść. Potem idziemy spać, wstajemy i znowu spotykamy się z rodzinami i przyjaciółmi.

Katia mówi, że do cerkwi nosi się jajka i paskę (chleb drożdżowy), którą święci kapłan. – Potem paskę przyносimy do domu i wycinamy krzyż na górze. Tę część z krzyżem przetrzymujemy w domu przez cały rok. Resztę można zjeść. Jeśli młoda dziewczyna chce szybko wyjść za mąż, musi jednego dnia zjeść po kawalku z 12 pask przygotowanych przez różne osoby i potem poświęconych. To nie takie łatwe, mi nigdy się nie udało – śmieje się Katia.

„Przeczuwałam coś złego”

Katia, jej mąż Ihor oraz 3-letni syn Veniamin są z Kijowa. Małżeństwo przeprowadziło się do stolicy sześć lat temu, a w październiku ubiegłego roku kupili mieszkanie.

– Kiedy Rosja ogłosiła, że uznaje niepodległość repu-



blik separatystycznych, spanikowałam i powiedziałam mężowi, że musimy uciekać. Czułam, że stanie się coś złego – mówi Katia. – Wojna się jeszcze nie zaczęła, a my już przyjechalśmy do Polski, bez żadnego planu. Następnego dnia wszystko się zaczęło i zrozumieliśmy, że to nie będą kilkudniowe wakacje, tylko musimy jakoś zorganizować sobie tutaj życie.

„Musimy jakoś pomóc”

Przypadkowo spotkana w restauracji kobietę Katia spytała o adres strony, na której mogłaby poszukać mieszkania. Kobieta wszystko wyjaśniła, a na koniec rozmowy przypomniała sobie, że jej przyjaciółka właśnie ogłosiła, że może kogoś przyjąć u siebie w domu. Tą przyjaciółką była Agnieszka Marmucka.

– Jechałam do pracy i usłyszałam w radiu, jak

Veniamin, Katia, Ihor, Marcin i Agnieszka świętowali przy wspólnym stole

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

trudna jest sytuacja w Ukrainie. Od razu zadzwoniłam do męża i mówię: Marcin, musimy jakoś pomóc. Mąż od razu się zgodził, wrzuciliśmy ogłoszenie na Facebooka, że możemy kogoś przyjąć – opowiada Agnieszka. W ten sposób Katia i jej rodzina trafili do Agnieszki i Marcina.

– To było dla mnie wręcz niewiarygodne, że obcy ludzie otwierają dla nas swój dom i przyjmują kogoś obcego. Byłam w szoku, ale oczywiście bardzo pozytywnym – opowiada dziś Katia.

Pomogli im się tu odnaleźć

Młodzi Ukraińcy pracują zdalnie, ich firmy wciąż funkcjonują, więc nie mają problemu z utrzymaniem się. Najgorzej było z odnalezieniem się w nowej sytuacji, w innym kraju. We wszystkim pomogli Agnieszka i Marcin.

Teraz 3-letni Vienia chodzi do przedszkola w Lublinie, a jego rodzice wciąż mogą pracować. Marcin zaprzyjaźnił się z Ilorem. Zabrał go nawet w podróż służbową do Poznania. – Myślę, że ta nasza znajomość przetrwa. Takie sytuacje łączą ludzi – mówi Agnieszka.

Wielkanocne śniadanie w domu Agnieszki i Marcina tylko to potwierdza.

– Chciałam powiedzieć, że to jest moja córka – w trakcie rozmowy wtrąca się z dumą mama pani Agnieszki.

Ludzie przynosili pełne torby

Kiedy Katia i jej rodzina znaleźli mieszkanie i

wyprowadzili się, pokój w domu Agnieszki i Marcina krótko był pusty. Marmuccy szybko przyjęli dwie siostry z Ukrainy, z których jedna była w zaawansowanej ciąży i z 2,5-letnim chłopcem. Kobiety przyjechały do Polski z jedną walizką, nie miały ze sobą prawie nic. – Ale wystarczyło napisać w internecie, że jest kobieta w ciąży, to dostaliśmy absolutnie wszystko, ludzie przynosili całe torby z wyprawkami – podkreśla Marcin.

Państwo Marmuccy poświęcili dużo czasu, żeby pomóc kobietom załatwić wszystkie potrzebne dokumenty: w Straży Granicznej, banku czy urzędzie gminy. Najwięcej problemów, paradoksalnie, było w ukraińskim konsulacie. Jednej z kobiet małżonkowie pomogli znaleźć pracę. Trochę było im smutno, kiedy jedna z siostr postanowiła wkrótce po porodzie wrócić do Ukrainy. Ale przynajmniej wracała z jakąś wyprawką dla swoich dzieci.

Nareszcie noc bez alarmów

W międzyczasie w ich domu pojawiła się jeszcze ukraińska rodzina z dziewczynkami-trojaczkami. Marmuccy mieli im tylko pomóc znaleźć nocleg. – Kiedy do nas dojechali, była noc. I jak mieli gdzieś jeździć, szukać noclegu? Nie mieliśmy serca im odmówić – mówi Agnieszka.

Dlatego ostatecznie ich także zaprosili do siebie. Ukraińska rodzina była po

30-godzinnej podróży z Kijowa.

– Kiedy kładli się spać, te małe dziewczynki spytały mamy, czy będzie ich w nocy budziła, czy będą uciekali do schronu – wspomina Marcin. To była ich pierwsza od dłuższego czasu spokojna noc, bez syren alarmowych, bez nalotów i spadających bomb. – Pokazywali nam film, jak jadą drogą, wzdłuż niej widać łuny od pożarów, samoloty, na drodze rozbite samochody, a dzieci w samochodzie krzyczą.

Propaganda pochłonęła jej ojca

Katia uśmiecha się, gdy opowiada o świątecznych zwyczajach w Ukrainie. Ale gdy zaczyna mówić o rodzinie i o wojnie, w jej oczach pojawiają się łzy.

– Czujemy się winni, że jesteśmy bezpieczni, kiedy inni są zabijani. Część mojej rodziny mieszkała w okolicach Sum, gdzie była okupacja, rosyjskie czołgi stały w ich wsi. Mąż mojej siostry jest na wojnie – opowiada kobieta, która przeżywa jeszcze jeden dramat. – Mój tata jest Rosjaninem – mówi Katia. – W dniu, gdy zaczęła się inwazja, zadzwonił do mnie i powiedział: spokojnie, zrobimy wam nowy rząd w Kijowie i będziecie mogli wrócić. Niestety, stał się ofiarą rosyjskiej propagandy. Dlatego przestaliśmy się w ogóle kontaktować. Nie wiem czy kiedykolwiek jeszcze z nim porozmawiam.

Biomed Lublin idzie w szczepionki

GOSPODARKA Lubelska spółka, jedna z gwiazd warszawskiej giełdy okresu pandemii, po fiasku badań nad lekiem na Covid-19, chwali się dobrymi wynikami finansowymi

W zeszłym roku Biomed Lublin wypracował 41,2 mln zł przychodów, a zysk netto wyniósł 4,25 mln zł i był nieznacznie niższy w porównaniu z tym z roku 2020. Spółka znacznie zwiększyła też stan posiadanej gotówki, z 1,8 mln zł do 14,3 mln zł.

Biomed w czasie pandemii był jedną z mocno zyskujących na wartości

spółek warszawskiego parkietu. Akcjonariusze, którzy kupili wcześniej akcje po złotówce, mogli później je sprzedać nawet po 30 złotych. Kurs windowały informacje, że Biomed wraz z lubelskim szpitalem przy ul. Staszica rozpoczął badania kliniczne nad lekiem na Covid-19. Hossa nie trwała długo, bo w listopadzie zeszłego roku, w momencie ujawnienia informacji, że testy zakończyły się fia-

skiem, kurs akcji runął początkowo nawet o 33 proc. Podczas ostatniej, piątkowej sesji walory lubelskiej spółki można było kupić za 3,70 zł po wzroście 4,4 proc.

Teraz Biomed chce skupić się na tym, co już wcześniej było jej wyróżnikiem, czyli produkcją szczepionki na gruźlicę BCG, której jest jedynym dostawcą w Polsce oraz preparatu Onko BCG do leczenia guzów pęcherza moczowego.

Szczepionka przeciwgruźlicza BCG poza Polską sprzedawana jest także w Czechach, Słowenii, Litwie, Łotwie, Bośni i Hercegowinie, Malcie, Węgrzech i w Australii. W komunikacie prasowym spółka zaznacza, że z powodu wojny na Ukrainie zapotrzebowanie na tę szczepionkę wzrasta, a Biomed jest gotowy na zwiększenie produkcji i dostaw.

Z kolei produkty Onko BCG są zarejestrowane w

Polsce, Ukrainie, Malcie, Uzbekistanie, a w kolejnych państwach Biomed stara się o rejestrację. Nowymi rynkami są również Chorwacja, Turcja, Urugwaj, Litwa, Grecja i Wielka Brytania.

By zaspokoić rosnący popyt, spółka inwestuje w produkcję tych preparatów. Powstaje Centrum Badań i Rozwoju oraz nowy zakład produkcyjny. Łączne nakła-

dy inwestycyjne wyniosły 130,2 mln zł.

– Realizacja tych inwestycji pozwoli nam zwiększyć kilkukrotnie potencjał produkcyjny produktów BCG. Będzie to jeden z głównych czynników wejścia Biomedu na nowe poziomy przychodów ze sprzedaży – ocenia w komunikacie Maksymilian Świniarski, prezes zarządu Biomed Lublin.

(KW)

Polski Ład pełen łat

REFORMA REFORMY Obniżenie podatku PIT z 17 do 12 procent, likwidacja ulgi dla klasy średniej czy zmiana naliczania składek zdrowotnych dla przedsiębiorców – to część z proponowanych zmian w przepisach podatkowych w ramach Polskiego Ładu. Mają one wejść w życie już 1 lipca

Tomasz Maciuszczak

Jeszcze w tym tygodniu projekt zmian w ustawie o podatku PIT ma być omawiany przez rząd, a do Sejmu trafi najprawdopodobniej przed najbliższym posiedzeniem, zaplanowanym na koniec kwietnia. Obecna wersja projektu to efekt konsultacji społecznych, w których uczestniczyli m.in. przedstawiciele przedsiębiorców i organizacje zrzeszające księgowych.

– Rozmawialiśmy z wieloma grupami. Staraliśmy się szukać kompromisu i uwzględniliśmy część wniosków, jakie pojawiły się w trakcie konsultacji. Wycofaliśmy się też z uruchomienia niektórych planowanych rozwiązań od 1 lipca, bo wprowadzenie ich w tym terminie byłoby niewykonalne. Dlatego będą obowiązywa-

ły od 1 stycznia przyszłego roku – mówi Artur Soboń, lubelski poseł i wiceminister finansów, który do tego resortu przyszedł na początku roku z misją wprowadzenia zmian w niezbyt udanym sztanदारowym programie rządu.

Jedną z najważniejszych zmian, które mają wejść w życie od 1 lipca, jest obniżka stawki PIT z 17 do 12 proc. Będzie ona dotyczyła dochodów do poziomu 120 tys. zł rocznie i obejmie 25 mln podatników. W tym gronie są nie tylko pracujący na etatach, ale też przedsiębiorcy, zleceniobiorcy, emeryci i renciści.

– Maksymalnie będzie można dzięki temu zaoszczędzić do 4,5 tys. zł. Będzie to uzależnione od wysokości zarobków – twierdzi Soboń. – Poza tym wprowadzamy bardziej przewidywalny i



zrozumiały system podatkowy. Nie będzie już ulgi dla klasy średniej, system zaliczek będzie jednolity i bardziej czytelny.

Co jeszcze ma się zmienić? • Ustawa ma gwarantować, że podatnicy nie stracą na likwidacji ulgi dla klasy średniej. • Przed-

siębiorcy będą mieli możliwość wyłączenia składek zdrowotnych z podstawy opodatkowania. • W trakcie roku podatkowego

przedsiębiorcy będą mogli zmienić formę opodatkowania, o co podczas konsultacji zabiegali zwłaszcza przedstawiciele małego biznesu. • Samotni rodzice znów będą mogli rozliczyć się z dzieckiem. • Z 3 tys. do 16 tys. zł wzrośnie roczna kwota zarobków, jaką może osiągnąć dziecko bez utraty preferencji podatkowych przez rodziców.

Zdaniem resortu wprowadzone zmiany mają uprościć system podatkowy. Rząd obiecuje także ułatwienie rozliczeń podatnikom.

– Uruchomimy specjalne kalkulatory, które pomogą policzyć, ile podatku zapłaci konkretna osoba – zapewnia Soboń. – To będzie łatwe w obsłudze i zrozumiałe na rządzie. Będzie trzeba wprowadzić poszczególne dane i program sam wyliczy dokładną kwotę.

Chcą posłać Giertycha za kraty

ŚLEDZTWO Za 10 dni może się okazać, czy Roman Giertych trafi do aresztu. Chce go tam posłać Prokuratura Regionalna, która twierdzi, że to jedyny sposób na postawienie zarzutów prawnikowi. Sąd odmówił jego aresztowania, prokuratura złożyła zażalenie

Agnieszka Kasperska

Śledczy zarzucają znanemu adwokatowi m.in. działanie na szkodę giełdowej spółki Polnord (miała ona stracić 72 mln zł) i zawarcie z nią szczególnie niekorzystnej umowy na obsługę prawną z wynagrodzeniem ustalonym na 4,5 mln zł.

– Wobec faktu, że podejrzany od prawie 1,5 roku nie stawia się na wezwania prokuratury, tylko decyzja o zastosowaniu wobec niego aresztu tymczasowego daje prawne możliwości doprowadzenia na przesłuchanie – stwierdza Karol Blajerski, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Blajerski dodaje, że prokuratorzy „zgrupowali ob-



szerny materiał dowodowy, uzasadniający przedstawienie zarzutów popełniania poważnych przestępstw gospodarczych 13 osobom, w tym Romanowi G.”

Akta sprawy mają blisko 300 tomów, a sam wniosek o aresztowanie mecenasa liczył kilkadziesiąt stron. Zawarte w nim argumenty nie przekonały Sądu Rejonowego Lublin-

-Zachód, który w marcu nie zgodził się na aresztowanie Giertycha.

– Sąd Rejonowy ocenił, że wynagrodzenie było ustalone zgodnie z zasadą swobo-

dy zawierania umów, a także w zgodzie z praktykami funkcjonującymi w obrocie gospodarczym – mówiła wtedy Barbara Markowska, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Lublinie.

Z kolei prawnik reprezentujący Giertycha mówił, że według sądu materiał dowodowy prokuratury w ogóle nie pozwala na stawianie jakichkolwiek zarzutów. – Ta sprawa powinna być natychmiast umorzona, ale prokuratura z uporem godnym lepszej sprawy cały czas, wbrew kolejnym orzeczeniom sądów, lansuje takie, a nie inne poglądy, które po dzisiejszej decyzji nie znajdują już żadnego uzasadnienia – komentował adwokat Jakub Wende.

Mimo to prokuratorzy nie zmienili zdania i za-

skarżyli decyzję sądu odmawiającą tymczasowego aresztowania znanego prawnika.

– Skierowanie do sądu wniosku o tymczasowe aresztowanie było jedyną możliwością, aby doprowadzić Romana G. do prokuratury, postawić mu zarzuty i umożliwić ich rozstrzygnięcie przed sądem – przekonuje Blajerski. – Podejrzany od ponad roku ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Od grudnia 2020 r. prokuratura wysłała do niego pod różne adresy ponad 100 wezwań na przesłuchanie, wyznaczając 21 terminów.

Zażalenie na postanowienie odmawiające aresztowania Giertycha rozpatrzy 29 kwietnia Sąd Okręgowy w Lublinie.

Maturzyści odliczają dni do egzaminu

EDUKACJA Dwa tygodnie pozostały do rozpoczęcia tegorocznych matur. Absolwenci lubelskich ogólniaków i techników, z którymi rozmawialiśmy, nie boją się egzaminów

W tym roku matura zacznie się 4 maja egzaminem z języka polskiego. Dzień później będzie obowiązkowa matematyka, a następnego dnia język angielski. Egzaminy potrwają do 23 maja. W tym czasie maturzyści będą musieli przystąpić do czterech pisemnych egzaminów: trzech na poziomie podstawowym, które trzeba zaliczyć na co najmniej 30 proc., i jednego na poziomie rozszerzonym.

– Zupełnie nie boję się matury. Może tuż przed rozpoczęciem będzie trochę stresu, ale na razie jest totalny spokój – mówi Milena, licealistka z Lublina. – Najprostszy na pewno będzie język angielski. Zawsze miałam z niego piątki. Jak teraz robię testy, to nie mam praktycznie żadnych kłopotów. 100 procent nie mam tylko wtedy, jak za bardzo mi się spieszy i czegoś nie dopatrzę.

Nie boi się też Michał. – W normalnych warunkach

najbardziej przeżywałbym matematykę, bo jestem humanistą i ten przedmiot to dla mnie dramat. Na szczęście, ze względu na wcześniejsze zdalne nauczanie, wymagania egzaminacyjne są znacznie mniejsze w innych latach. Od dwóch lat biorę też korepetycje, dlatego myślę, że 30 proc. będę miał bez problemu. Więcej nie potrzebuję. Ucieszę się, jak zaliczę. Nie można być gwiazdą ze wszystkiego – śmieje się chłopak.

Jak co rok maturzyści mają swoje pomysły na to, co pojawi się na egzaminie z języka polskiego.

– Tematy rozprawki zwykle nie są trudne. Ja stawiam na „Lalkę” Prusa, bo ona na egzaminie pojawia się regularnie – mówi Milena.

– Skupię się na Mickiewiczu, bo ten rok jest rokiem Romantyzmu Polskiego. Dużo tam lektur narodowowyzwoleńczych, a w kontekście wojny na Ukrainie to temat bardzo na czasie, cho-

ciaż nie wiem, kiedy układa się pytania na maturę i czy można na to patrzeć pod takim właśnie kątem – zaznacza Michał.

– „Dziady” i „Lalka”, ewentualnie „Wesele” – wymienia jednym tchem maturzysta Adam. – Niczego z tego nie lubię, ale jakoś sobie poradzę. Gorzej, jakby było „Ferdynand” Gombrowicza, bo w tym to już zupełnie nie ogarniam, o co chodzi. Jedyne, co pozostaje, to kucie, bo rozumem tego nie ogarnę.

W tym roku do egzaminu maturalnego przystępować mogą też uczniowie z Ukrainy, którzy przypisani zostali do polskich szkół. Pytania będą mieć zadane w języku ukraińskim, będą też mogli korzystać z dwujęzycznego słownika. Na egzaminie z języka polskiego dostaną dodatkowe 90 minut, ale będą musieli go napisać po polsku. Inne przedmioty będą mogli pisać po ukraińsku.

AGNIESZKA KASPERSKA

Wraz ze śniegiem stopniał asfalt



FOT. ALARM 24

ALARM 24 Na fatalny stan nawierzchni jezdni ul. Ludowej i Rudnickiej skarży się jedna z naszych Czytelniczek. – Nikt z tym nic nie robi – pisze do naszej redakcji. Ratusz zapowiada, że jezdnie zostaną naprawione, gdy zrobi się cieplej i będzie można wykonać bardziej trwałe laty.

– W okresie wiosennym przystąpimy do napraw jezdni, poprzez wypełnianie ubytków w technologii laneo asfaltu oraz betonu asfaltowego, czyli mieszanki

mineralno-bitumicznej na gorąco. Takie rozwiązanie jest bardziej długotrwałe i zapewnia lepsze efekty, względem mieszanki na zimno. Następnie rozpocznie się malowanie oznakowania poziomego – zapowiada Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Aktualnie tworzony jest wykaz lokalizacji i harmonogram prac, na podstawie dokonanych objazdów ulic w mieście. Ulice Ludowa i Rudnicka również zostaną w nim uwzględnione. **(DRS)**

Mieszkania dla skrzydlatych



FOT. MIASTO LUBLIN

PRZYRODA Jeszcze w tym miesiącu w Lublinie montowane będą nowe budki lęgowe dla ptaków kupione przez miasto za pieniądze z budżetu obywatelskiego.

– Łącznie zakupiono 200 budek dla jerzyków oraz 450 budek lęgowych dla drobnego ptactwa, które są chętnie zasiedlane m.in. przez sikorki, wróble, mazurki, pleszki, kowaliki i muchołówki – informuje Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza.

Nowe ptasie mieszkania będą montowane na blo-

kach spółdzielni mieszkaniowych (m.in. na Czechowie oraz na Czubach na os. Ruta), przedszkoli i szkół (m.in. przy Zuchów, Kresowej, Biedronki i Kosmowskiej) oraz na budynkach Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”.

Skorzystać mają na tym również ludzie.

– Jeden jerzyk może zjeść do 20 tys. komarów dziennie – podkreśla Tomasz Lis, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta. **(DRS)**

Budowie przyjrzy się sąd

CIĄG DALSZY Prokuratura nie doszukała się przestępstwa w sprawie kontrowersyjnej budowy przy ul. Onyksowej. W miejscu nieprzeznaczonym pod budowę mieszkań ma powstać budynek... z lokalami do mieszkania. Decyzję prokuratury oceni wkrótce sąd



Dominik Smağa

O śledztwo w tej sprawie upomniał się mieszkaniec jednego z pobliskich bloków. Budowa, której legalność podważa, prowadzona jest na działce przeznaczonej w obowiązującym planie zagospodarowania pod zabudowę usługową.

Plan, mający rangę prawa lokalnego, uchwalony 20 lat temu przez Radę Miasta, wyklucza tu budowę mieszkań. Mimo to w powstającym obiekcie będą mogli mieszkać ludzie. Zaprojektowane wewnątrz lokale, których sprzedaż już się rozpoczęła, do złudzenia przypominają rozkładem mieszkania. Na papierze są jednak „lokalami domu studenckiego”.

Projekt budynku, który został zatwierdzony przez Urząd Miasta przy wydawa-

niu pozwolenia na budowę, przewiduje, że od parteru do drugiego piętra będą „lokalne usługowe”, a od trzeciego do szóstego piętra „dom studencki”. Całość, jak uznali urzędnicy, będzie zatem obiektem usługowym, a więc zgodnym z obowiązującym planem zagospodarowania.

– To jawna kpina z przepisów – oburzał się pan Rafał, mieszkaniec osiedla, który złożył do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Miałoby ono polegać na „wyludzeniu poświadczenia nieprawdy w pozwoleniu na budowę (...) poprzez podstępne wprowadzenie w błąd pracowników Urzędu Miasta co do przeznaczenia inwestycji polegającej w istocie na budowie budynku wielorodzinnego”.

Śledczy przyjrzy się sprawie i umorzyli dochodzenie.

– W ocenie prokuratury nie doszło do czynu zabronionego – mówi Jarosław Warszawski, szef Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ. – Działania osób reprezentujących developera mieściły się w granicach obowiązującego prawa.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa zostało zaskarżone do sądu przez autora zawiadomienia, który uważa, że decyzja prokuratury jest błędna i zapadła przedwcześnie.

– Nie przesłuchano osób, które zawarły przedwstępne umowy sprzedaży tych lokali. A przecież te osoby powinny być zapytane o to, czy kupiły je po to, żeby w nich mieszkać, czy żeby je wynajmować – stwierdza pan Rafał. Uważa, że trudno jest nazwać tę inwestycję komercyjną, a nie mieszkaniową. Dlatego domaga się, by sąd

uchylił decyzję prokuratury i kazał jej podjąć sprawę.

– Inwestor pragnie pobudować nieruchomość, w której wyodrębni lokale przeznaczone na pobyt ludzi, a następnie sprzeda je jako odrębne nieruchomości lokalowe, zatem inwestycja ma charakter deweloperski, nie usługowy – pisze w zażaleniu do sądu adwokat Marcin Pytlak, który reprezentuje mieszkańca domagającego się śledztwa w tej sprawie. Nie przekonują go też tłumaczenia, że lokale mogą kupić lekarze i studenci. – Nawet gdyby w jednym bloku wszystkie mieszkania wykupili lekarze lub studenci, blok nie przestałby być mieszkalnym i nie stanie się nieruchomością komercyjną.

Zażalenie na decyzję prokuratury ma być rozpatrzone przez sąd 22 kwietnia. **(ASK)**

Będzie łatwiej zwiedzać staromiejskie podziemia

TURYSTYKA Od 1 maja będą obowiązywać nowe godziny zwiedzania podziemnej trasy na Starym Mieście. Zapowiada to sekretarz miasta w odpowiedzi na apel radnej Moniki Kwiatkowskiej (klub prezydenta Żuka), której zdaniem należy ułatwić turystom dostęp do obiektów zarządzanych przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”.

– Godziny otwarcia atrakcji są niedostosowane do potrzeb indywidualnych turystów i odwiedzających – zwraca uwagę radna Kwiat-

kowska w piśmie do prezydenta. Obecnie do trasy podziemnej turyści indywidualni mogą wejść o godz. 14 i 16 w dni powszednie, a w soboty i niedziele o godz. 12, 14 i 16. Zdaniem radnej należy również zwiększyć dostępność pozostałych obiektów ośrodka.

– Ze względu na potrzeby mieszkańców, turystów i odwiedzających, optymalne byłoby udostępnienie wszystkich tych obiektów 7 dni w tygodniu, również w godzinach popołudniowych i wieczornych – ape-

luje do prezydenta Kwiatkowska, której zdaniem taka zmiana poprawiłaby wyniki finansowe ośrodka.

– Od maja do października planowane jest uruchomienie dodatkowych wejść do trasy – zapowiada Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta. W dni powszednie trasa ma być otwierana o godz. 10.00, 12.00, 14.00 i 16.00, przy czym wejścia o 10 i 12 będą przeznaczone dla grup zorganizowanych. W weekendy trasa ma być dostępna o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 16.00 i 17.00, przy czym

o godz. 13.00 wpuszczane będą tylko grupy zorganizowane. Limit zwiedzających, jak stwierdza Wojewódzki, ma być zwiększony do 20 osób. Podczas dużych festiwali planowane są dodatkowe spacer: o godz. 11.00, 11.30, 17.30, 18.00 i 18.30.

Od maja do października Piwnica Pod Fortuną ma być udostępniana indywidualnym zwiedzającym we wszystkie dni tygodnia o godz. 13, zaś grupom zorganizowanym o umówionych porach. **(DRS)**

Panu Damianowi Podstawce

Pracownikowi
Zespołu Bezpieczeństwa Informacji i Ciągłości Działania
Narodowego Funduszu Zdrowia

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia





FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Śmigus dyngus na całego

Lubelskie morsy tradycyjnie już spędziły świąteczny poniedziałek nad Zalewem Zemborzyckim

– Spodziewamy się 200 osób. Jesteśmy uzależnieni od zimna, więc im częściej morsujemy tym lepiej – mówi Paweł Drozd, prezes

Lubelskiego Klubu Morsów. – Dziś to mamy wrzątek, bo przy klasycznym morsowaniu woda powinna mieć poniżej 5 stopni.

Marzena Banach morsuje do 10 lat. – Regularnie raz w tygodniu, w każdą niedzielę wchodzę do zimnej wody. Chyba że wyjeżdżam np.

na Międzynarodowy Zjazd Morsów w Mielnie to wtedy mamy trzy dni kąpienia – uśmiecha się kobieta. I za pewnia, że morsowanie har-

tuje. – Odporność wzrasta, nie choruję od 10 lat. A poza tym tu jest adrenalina oraz radości i pozytywnie zakreśleni ludzie. (MAJK)

Trzeba wzmocnić Globus

BEZPIECZEŃSTWO Wzmocnienia wymaga konstrukcja miejskiej hali sportowej przy ul. Kazimierza Wielkiego. Dach obiektu nie spełnia obowiązujących norm wytrzymałości na obciążenie śniegiem. – W hali nigdy nie było zagrożenia – uspokaja właściciel hali

Dominik Smaga

Chcemy być bezpieczni i spać spokojnie – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ta miejska spółka jest obecnie właścicielem, a wcześniej była zarządcą hali sportowej Globus. Budynek powstał w miejscu, w którym działało wcześniej sztuczne lodowisko otoczone trybunami.

W 1999 r. rozpoczęto przebudowę lodowiska. Miała ona polegać na jego zadaszeniu oraz wymianie urządzeń mrożących taflę, co miało kosztować łącznie nieco ponad 10 mln zł. Już w trakcie budowy kilka razy zmieniano jej koncepcję i projekt. W efekcie koszty inwestycji wzrosły do 38 mln zł, a budowa przeciągnęła się do siedmiu lat. Niezadowoleni z tego kibi-ce w 2006 r. wygwizdali na otwarciu hali ówczesnego prezenta miasta Andrzeja Pruszkowskiego.

Obecnie hala nie spełnia już norm bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o wytrzymałość dachu na zalegający



śnieg. – Podczas projektowania hala uzyskała wszystkie niezbędne pozwolenia, jej projekt był zgodny z prawem budowlanym i ówczesnymi nor-

mami dotyczącymi wytrzymałości dachu na obciążenie śniegiem – mówi Bednarczyk.

Normy zaostrzono po tragedii w Chorzowie,

gdzie pod naporem śniegu runął dach hali Międzynarodowych Targów Katowickich, w której trwała wówczas wystawa gołębi pocztowych. W katastro-

fie budowlanej zginęło 65 osób, rannych zostało 170. Do tragedii doszło w styczniu 2006 r., kilka miesięcy przed otwarciem hali Globus.

– Aby dach hali Globus spełniał obecne normy, należy go wzmocnić – przyznaje rzecznik MOSiR. Spółka ma już gotowy projekt robót i złożyła oficjalny wniosek o wydanie pozwolenia na roboty budowlane. – Będą one polegały na wzmocnieniu konstrukcji dachu pod jego pokryciem. Do istniejących kratownic i dźwigarów zostaną zamontowane dodatkowe stalowe ściągi, co wzmocni konstrukcję, pozwoli spełnić obecne warunki i być stuprocentowo pewnym i bezpieczeństwo hali.

Koszty prac zostały oszacowane przez MOSiR na kwotę od 100 tys. do 150 tys. zł. Spółka nie podaje jeszcze możliwego terminu przeprowadzenia robót budowlanych. – Nie możemy wykluczyć, że z powodu prowadzonych prac hala Globus na krótkie okresy będzie musiała być wyłączona z użytkowania – stwierdza Miłosz Bednarczyk. – Wszystkie szczegóły prac będą uzgadniane z ich wykonawcą, który zostanie wybrany w przetargu.

Za takie rozbieranie się karze

ZABYTKI Jeszcze w kwietniu ma zapadnąć decyzja o karze dla dewelopera, który rozebrał zbyt dużą część kamienicy w centrum miasta. Karę zapowiada konserwator zabytków

Tuż przed świętami odbyły się oficjalne oględziny inwestycji, o której pisaliśmy w pierwszych dniach kwietnia. Chodzi o budynek przy ul. Niecałej 20, do którego dobudowywana jest nowa część. Kamienica jest wpisana do gminnej ewidencji zabytków i wynika z tego, że

należy zachować bryłę budynku.

Inwestor (Zakład Instalacji Przemysłowych i Sanitarnych Jana Pastwy) miał zgodę konserwatora zabytków na rozebranie części zewnętrznej ściany. Miało to wynikać z konieczności dostosowania nowej klatki schodowej do obecnych przepisów i wią-

zało się również z budową windy.

Okazało się, że inwestor rozebrał więcej niż powinien. – Ustalony zakres rozebrania został rzeczywiście przekroczony – mówi Hubert Macik, miejski konserwator zabytków. – Nie kwestionował tego ani inspektor nadzoru, ani kierownik budowy. Przedstawili oni opi-

nie konstrukcyjną mówiącą, że ten fragment ściany był niestabilny. Przyznali, że nie powinni go rozbierać bez kontaktu z nami.

Oficjalne oględziny kończą pewien etap postępowania wszczętego przez konserwatora zabytków, który już pod koniec tego tygodnia może wydać decyzję w sprawie kary dla inwestora. Teo-

retycznie może ona sięgnąć nawet 500 tys. zł, ale przy jej ustalaniu należy uwzględnić m.in. to, czy na niezgodnym z przepisami postępowaniu ktoś oszczędził i czy nie dopuścił się wcześniej podobnego postępowania.

Decyzja o karze finansowej będzie mogła być skarżona do ministra kultury. (DRS)



Inwestor rozebrał więcej ścian zewnętrznych niż dopuszczał konserwator zabytków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Botanik już kwitnie

Planowaliśmy otwarcie w późniejszym terminie. Jednak zdecydowaliśmy się otworzyć bramy ogrodu już w Poniedziałek Wielkanocny, aby dać możliwość zwiedzającym odejścia od

stołu – mówi Błażej Maciorowski z Ogrodu Botanicznego UMCS. Pomimo chłodu i braku słońca miłośnicy spacerów pojawili się w ogrodzie tłumnie. Do końca kwietnia ogród będzie czynny w godzi-

nach 9-19, a od maja będzie można spacerować już do 20. Zwiedzający oprócz ogrodu mogą odwiedzać również Dworek Kościuszków oraz ogrodowe szklarnie – otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 10-14.

Cena biletu normalnego to 10 zł, ulgowego - 7 zł. Żeby móc podziwiać uroki Dworku Kościuszków trzeba dopłacić 3 zł. Botanik przygotował także opcję biletu rodzinnego (2 osoby dorosłe + 2-4 dzieci powy-

żej 5 lat lub 1 osoba dorosła + 3-5 dzieci powyżej 5 lat): ogród – 28 zł, ogród i dworek – 34 zł. Po dwuletniej przerwie powracają również niedzielne spacer z przewodnikiem. Pierwszy z nich już

8 maja. Poświęcony będzie roślinom o kwiatach pozornych i niepozornych. W przechadzce może wziąć udział każdy kto pojawi się o wyznaczonej godzinie w ogrodzie.

(EA)

Wodociągi chcą upłynnić Kropelkę

NIERUCHOMOŚCI Na ponad 2,4 mln zł ustalono cenę wywoławczą ośrodka wypoczynkowego w Białce. Nieruchomość z wyposażeniem została wystawiona na licytację przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie

Dominik Smaga

Decyzja o wystawieniu ośrodka na sprzedaż została podyktowana sytuacją na rynku usług turystycznych, zmianą profilu i preferencji klientów, a także rosnącymi kosztami utrzymania, niewspółmiernymi do uzyskiwanych korzyści – tłumaczy Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. – Należy przy tym zaznaczyć, że podstawowym i głównym przedmiotem działalności MPWiK jest produkcja, dystrybucja i sprzedaż wody

oraz usługi w zakresie odbioru i oczyszczania ścieków, nie zaś usługi turystyczne.

Sprzedawany przez miejską spółkę ośrodek znajduje się we wsi Białka (gmina Dębowa Kłoda) nad jeziorem Białskim i zajmuje prawie 5,5 hektara. Nie ma bezpośredniego dostępu do linii brzegowej, dojście do jeziora jest możliwe na zasadzie służebności gruntowej.

– Ośrodek jest czynny – podkreśla Bożko. W przedświąteczną środę w części hotelowej zajętych było 40 proc. Natomiast domki są

udostępniane od początku maja do końca października.

Budynek z częścią gastronomiczną ma 10 trzyosobowych pokoi i salę mogącą pomieścić 67-osobowe konferencje lub 100-osobowe imprezy. Kolejnym budynkiem jest stołówka z salą bankietową, sanitariatami i magazynami, która jest wyłączona z użytkowania i nadaje się do kapitalnego remontu.

Na terenie „Kropelki” stoją również 82 domki wypoczynkowe. 50 z nich należy bezpośrednio do lubelskich wodociągów. Co z pozostałymi?

– Użytkownikami i posiadaczami nakładów w postaci 32 domków letniskowych już w momencie zakupu ośrodka przez spółkę były podmioty inne niż MPWiK. Użytkownicy dysponują tymi domkami na wyłączność – tłumaczy rzeczniczka. Jeśli wodociągom uda się sprzedać ośrodek, umowa regulująca zasady korzystania z tych domków ulegnie rozwiązaniu.

Jeżeli użytkownicy wspomnianych 32 domków będą chcieli je sprzedać, wtedy prawo ich pierwokupu będzie przysługiwać właścicielowi ośrodka. Każdy z dom-

ków ma osobną kartotekę z zapisanymi nakładami, które pozwolą ustalić cenę wykupu. Łączna wartość domków została oszacowana na blisko 952 tys. zł.

Ośrodek ma również pole namiotowe, którego pojemność jest oszacowana na około 80 osób. – Ponadto na nieruchomości znajdują się dwa garaże blaszane oraz drewniane wychodki nietrwale związane z gruntem, zadaszone umywalnie, zadaszone miejsce na ognisko – wylicza MPWiK.

„Kropelka” powstała w latach 70. Miejskie wodociągi nabyły ją w 1999 r. Począ-

kowo był to typowy ośrodek zakładowy dla pracowników MPWiK, którzy z czasem zaczęli jednak inaczej spędzać wakacje. – Ośrodek w sposób naturalny utracił status zakładowego, obecnie z jego usług korzystają przede wszystkim klienci zewnętrzni – informuje Bożko.

Miejska spółka próbuje sprzedać „Kropelkę” już od sześciu lat, ale w kolejnych przetargach (ostatni odbył się w 2020 r.) nie było żadnych chętnych. Najbliższa licytacja jest zaplanowana na 25 maja, cena wywoławcza została ustalona na 2 mln 422 tys. zł.

Praca (z problemami) dla uchodźców

ZAMOŚĆ Są gotowe robić cokolwiek. Ale znalezienie pracy dla ukraińskich uchodźczyń wcale nie jest proste. Udaje się to nielicznym. Sukcesem jest już otrzymywanie zarobków, które niekoniecznie pozwolą związać koniec z końcem

Anna Szewc

Powiatowy Urząd Pracy w Zamościu niedługo po wybuchu wojny uruchomił specjalny punkt informacyjny dla uchodźców z Ukrainy. Jakie są efekty jego działań?

Bariera językowa

– Byliśmy przekonani, że zainteresowanie będzie większe. Dlatego m.in. specjalnie zatrudniliśmy osobę posługującą się i językiem polskim, i ukraińskim, aby pomagała w kontakcie, tłumaczeniu, wypełnianiu dokumentów i bardzo się przydała, ale jak dotąd zarejestrowały się u nas zaledwie 132 osoby z Ukrainy – mówi Marian Hawrylak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Zamościu.

Pośredniak pomógł znaleźć zatrudnienie 6 uchodźczyniom, 16 osób jest na stażach, a kilka kolejnych niedługo je podejmie. Dodatkowo 5 kobiet zdecydowało się rozpocząć kursy doszkalające.

– Natomiast w całym powiecie, jak wynika z danych na prac.gov.pl, zatrudnienie w trybie uproszczonym, wprowadzonym w związku z wojną, już bez naszego pośrednictwa, znalazło 62 uchodźców – precyzuje Hawrylak i przyznaje, że to niewiele, biorąc pod uwagę, jak duża liczba uchodźców zatrzymała się w naszym regionie. – Główną barierą i problemem w podjęciu zatrudnienia jest nieznamość języka. Niestety, wielu zawodów, zwłaszcza tych wymagających kontaktu z klientem, nie da się wykonywać nie rozumiejąc i nie mówiąc po polsku.

Dobre pracownice

Ale są branże, w których wystarczy znajomość zaledwie kilku słów.

– Mam u siebie w kuchni dwie panie z Ukrainy. Zgło-



Anna Prystupa, fryzjerka z Zamościa wie, w jak trudnej sytuacji są uchodźczynie, bo po wybuchu wojny, przez dłuższy czas pracowała jako wolontariuszka w punkcie recepcyjnym w Zamościu.

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI/ARCHIWUM

siły się do mnie, bo zamieszczałam w internecie ogłoszenia. Jedna z nich już jest na stażu, a druga niedługo go rozpocznie. Później każdą z nich będę zobowiązana zatrudnić już sama na co najmniej trzy miesiące – mówi nam jedna z zamojskich restauratorek.

Dodaje, że z nowych pracowników jest bardzo zadowolona. Bo znają się na swojej robocie, są bardzo zaangażowane, przesympatyczne i po prostu widać, że zależy im na pracy.

– Chętnych jest bardzo dużo. Wciąż otrzymuję telefony albo SMS-y z zapytaniem, czy ta poprzednia oferta pracy jest aktualna – mówi restauratorka i zapowiada, że na początku maja,

gdy zacznie się sezon, prawdopodobnie przyjmie jeszcze kogoś do pomocy.

Dała im dorobić

Anna Prystupa jest właścicielką salonu fryzjerskiego w Zamościu. Otworzyła go w trakcie pandemii, więc początek działalności nie był łatwy i biznes tak naprawdę dopiero się rozkręca. Mimo to postanowiła pomóc uchodźczyniom. Ogłoszenie dla fryzjerek zamieściła na portalu społecznościowym. Przez jej salon przewinęły się już trzy ukraińskie fryzjerki. Być może będą kolejne.

– Nie mogę tych pań zatrudnić na stałe, bo po prostu nie stać mnie na to, ale dałam im możliwość dorobienia. Każda przychodziła

na kilka godzin przez 3-4 dni. Płaciłam im stawkę dzienną w wysokości 100 zł. Niektórzy pukali się w czoło, że to za dużo, ale uznałam, że tym kobietom należy się wsparcie – tłumaczy Anna Prystupa.

Doskonale wie, w jak trudnej sytuacji są uchodźczynie, bo po wybuchu wojny przez dłuższy czas pracowała jako wolontariuszka w punkcie recepcyjnym w Zamościu.

– Widziałam te kobiety: przerażone, bezradne, niczemu niewinne, które uciekały z dziećmi ze swoich domów, zabierając cały dobytek w jedną reklamówkę. Wszystkich, którzy teraz zazdroszczą, że Ukrainki dostają 500 plus, zapewniam, że nigdy nie chciałoby się

znaleźć w ich sytuacji – mówi zamościanka.

Jest na jedzenie. A na mieszkanie?

Ludmiła przyjechała do Zamościa z Kijowa na początku marca. Zaoferowano jej tymczasowe mieszkanie, dostała jakieś ubrania i trochę jedzenia na zapas. Zaczęła się rozglądać za pracą. Specjalizuje się w zabiegach na rzęsy: przedłużaniu i laminowaniu. Kiedy była jeszcze w Ukrainie, nie brakowało jej klientek, ale na ogłoszenia, które zamieściła w internecie nikt nie odpowiedział. Dzięki pomocy znajomej Polki „zaczepiła się” w salonie kosmetycznym.

– Pieniądze nie są duże, ale mogę kupować jedzenie

dla siebie i dziecka. Gorzej, że niedługo muszę zacząć płacić za mieszkanie, a z tych poborów to nierealne – martwi się Ukrainka. Obiecanych przez rząd 300 zł i świadczenia 500 + jeszcze nie otrzymała, bo dopiero niedawno udało się jej załatwić numer PESEL. Ale podkreśla, że i tak miała szczęście. Ma w Zamościu około 50 znajomych. Ani jedna z tych kobiet nie znalazła żadnej możliwości zarobku.

„Szukam pracy. Chętnie posprzątam Twój dom, twoje biuro itd. Mogę zająć się kuchnią. Czekam na Twoją ofertę” – napisała w swoim ogłoszeniu Tatiana z Łucka.

I co?

– Nikt się nie zgłosił, niestety – odpowiada kobieta.

Oddaj krew i pomóż chorym

Zbiórka krwi, m.in. dla 9-letniej Poli odbędzie się dzisiaj, w Kraśniku. Dziewczynka choruje na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Jej dziadek – kraśniczanin jest honorowym dawcą krwi.

Pola jest „uśmiechniętą, energiczną dziewczynką” – czytamy na stronie internetowej Fundacji dla Dzieci z Chorobami Nowotwo-

rowymi „Krwinka”, której podopieczną jest 9-latka. Uwielbia taniec i gimnastykę artystyczną. „Prowadziła zwykle, normalne życie. Chodziła do szkoły, bawiła się z rodzeństwem i z rówieśnikami. Wyjeżdżała na wakacje. Jesienią 2021 roku Pola zaczęła mieć problemy z chodzeniem. I niestety pierwsze wizyty lekarskie zakończyły się informacją,

że Pola symuluje. Dzięki uporowi rodziców, którzy nie widzieli powodu do udawania, udało się wykluczyć problemy ortopedyczne, ale niestety przyszła diagnoza: ostra białaczka limfoblastyczna.

Chorej dziewczynce, ale też innym osobom zmagającym się z różnymi schorzeniami potrzebna jest krew. Stąd apel o włączenie się do akcji.

Dzisiejsza (19 kwietnia) zbiórka krwi w Kraśniku, do udziału w której zachęcają burmistrz miasta Wojciech Wilk i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, rozpocznie się o godz. 9 w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2 (ul. Urzędowska 10).

Zapisy telefoniczne możliwe są pod numerem telefonu: 722 361 960. (AA)

KTO MOŻE ODDAC KREW?

Krwiodawcą może zostać zdrowa osoba, w wieku pomiędzy 18 a 60 rokiem życia (dawcy pierwszorazowi), ważąca przynajmniej 50 kg, która nie chorowała na żółtaczkę zakaźną. Osobę, która chce oddać krew wyklucza z udziału w akcji krwiodawstwa m.in. operacja, którą przeszła w ciągu ostatnich 6 miesięcy czy też wykonane

medyczne zabiegi diagnostyczne tj. np. gastroscopia. Krwi nie może oddać też osoba, która w ostatnim półroczu miała wykonany tatuaż lub przekłuwała sobie części ciała. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Jest chętny armator

Nowym operatorem promu lino-wego kursującego w sezonie turystycznym pomiędzy Janowcem a Kazimierzem Dolnym może zostać „Żegluga Pasażerska”.

Cenę wywoławczą rocznego czynszu ustalono na 250 tys. zł. Jedyną ofertę przysłała „Żegluga Pasażerska” z Kazimierza Dolnego. Przedsiębiorstwo Henryka Skoczka to jeden z większych wiślanych armatorów w regionie. W jego flocie znajdują się takie statki

jak „Kazimierz Wielki”, „Lew”, „Wiking” i „Pirat”. Na pokładzie jednego z nich, przed laty kręcono teledysk do utworu „Prawy do lewego” Kayah i Bregovicia.

– Intencją spółki jest jak najszybsze podpisanie umowy z oferentem, w celu umożliwienia uruchomienia przeprawy promowej na sezon 2022 – informuje Zbigniew Janiszewski, przewodniczący rady nadzorczej „Promu”.

Przeprawa ma wznowić działalność 1 maja.

(RS)

Wojsko rozjechało drogi i pola

REGION Wojskowe sprzęty zniszczyły drogi i pola w nadbużańskich gminach. Samorządy oczekują pomocy rządu. Ale na razie brakuje jasnych deklaracji



Wojskowy sprzęt zniszczył nie tylko drogi, ale również pola i łąki

FOT. CZYTELNIK

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

ZAWIADAM IAM
że na wniosek złożony przez:
**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt zagospodarowania terenu i projekt
architektoniczno - budowlany
oraz wydano decyzję nr 290/22
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa odcinka drogi gminnej nr 106484L – ul. Narcyzowej oraz budowa planowanej drogi gminnej – ul. Nagietkowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Narcyzową do km 0+118,51 w Lublinie wraz z budową oświetlenia drogowego, kanału technologicznego, sieci kanalizacji deszczowej ze zbiornikami retencyjno-rozsączającymi, sieci kanalizacji sanitarnej, budową i przebudową sieci wodociągowej, a także przebudową sieci elektroenergetycznych, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej nr 106484L – ul. Narcyzowej	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 8	2/1, 2/6, 3/6, 4/11
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 9	20/3, 5/6, 20/4, 5/16, 5/14, 5/12, 6/13, 6/15

pod budowę drogi gminnej – ul. Nagietkowej	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 8	3/5, 4/10, 4/4, 4/7

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106484L – ul. Narcyzowej	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 8	2/1
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 9	20/3

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 8	2/1, 4/8, 5/1
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 9	20/3, 5/6, 5/17, 5/15, 20/4, 8/1

pod budowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 8	2/9
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 9	5/17, 5/15, 5/13

pod budowę urządzeń wodnych	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 8	2/1

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji Nr 290/22 z dnia 11 kwietnia 2022 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronem postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in883

Ewelina Burda

Problem dotyczy właścicieli wszystkich nadbużańskich gmin objętych, od września stanem wyjątkowym, a później „zakazem przebywania”. Tłumacząc to kryzysem migracyjnym, rząd ścigał nad Bug rzesze strażników granicznych i żołnierzy. Wojskowy sprzęt zniszczył nie tylko drogi, ale również pola i łąki. Specjalistyczne pododdziały wojsk inżynieryjnych miały co prawda to naprawiać, ale efekty mieszkańców nie zadowolili. O podjęcie kroków w tej sprawie apelował ostatnio na sesji radny po-

wiatu bialskiego Andrzej Mironiuk.

– Większość tych dróg stanowią jedyne dojazdy dla okolicznych rolników do własnych pól i łąk, a niektóre również stanowią drogi dojazdowe do gospodarstw rozrzuconych na obrzeżach nadbużańskich wsi – zauważa radny i proponuje, żeby rada powiatu przyjęła apel w formie uchwały. – By odpowiednio instytucje podjęły natychmiastowe działania zmierzające do naprawy infrastruktury drogowej.

Ocenia, że konieczne są też rekompensaty za zniszczone grunty orne, łąki oraz drzewa w prywatnych lasach.

– Wiosna to wzmożony wysiłek rolników i początek prac polowych, które bez naprawy zniszczonych dróg będą bardzo utrudnione, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwe – obawia się radny.

Starosta bialski tłumaczy, że podjął już w tej sprawie pewne kroki.

– Jako zarząd powiatu mieliśmy spotkanie z wójtami z gmin nadbużańskich, na którym zgłaszali potrzeby. Zarząd dróg powiatowych jest koordynatorem działań – zapewnia Mariusz Filipiuk. – Na tej podstawie przygotowaliśmy pismo i w trybie pilnym przedstawiliśmy je

województwu lubelskiemu. Z tego co wiem, wojewoda przekazał je dalej do resortu obrony narodowej

Filipiuk uważa, że dodatkowa uchwała i apel nie są teraz zasadne. – Pokazujemy i mówimy głośno o tych problemach. Natomiast takie uchwały możemy procedować dopiero, jeśli nam nikt nie pomoże tego problemu rozwiązać – podkreśla.

Lubelski Urząd Wojewódzki już w lutym przekazał wykaz potrzeb, zgłaszanych przez rolników i samorządy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ale jak dotąd resort nie odpowiedział jaką formę będzie miało wsparcie.

Planują BO na przyszły rok

KRAŚNIK 420 tysięcy złotych. Taką kwotę mają mieć do wydania mieszkańcy w ramach budżetu obywatelskiego. Projekt uchwały w tej sprawie znalazł się w porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta, zaplanowanej na 28 kwietnia.

W tym roku Urząd Miasta zrealizuje 8 projektów, które zdobyły największe poparcie podczas głosowania.

– Projekty z tej edycji BO są w trakcie realizacji. Dosyć szybko udało się dokonać zakupu trzech używanych autobusów dla MPK, mimo że zgodnie z planem miał to być tylko jeden pojazd – zwraca uwagę burmistrz Wojciech Wilk. – A 29 kwietnia nastąpi

Autobusy zakupione na potrzeby kraśnickiego MPK w ramach Budżetu Obywatelskiego

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

otwarcie ofert w przetargu na budowę kolejnych miejsc parkingowych na ul. Kard. S. Wyszyńskiego.

Na liście BO 2022 jest poza wspomnianymi także 6 innych projektów do realizacji. W edycji BO 2021 miasto re-

alizowało 7 projektów, a łączna kwota wydatków wyniosła 321 577,16 zł.

Tymczasem na najbliższym posiedzeniu radni będą już rozmawiać o przyszłorocznej edycji budżetu obywatelskiego. W projekcie

uchwały jest mowa o 420 tys. zł przeznaczonych na pomysły kraśniczan – po 60 tys. zł na każdą z dzielnic miasta. Pieniądze zostaną przeznaczone na projekty należące do zadań własnych gminy, które można zrealizować w ciągu jednego roku budżetowego, nienaruszające prawa, w tym miejscowego.

Zgodnie z harmonogramem załączonym do projektu uchwały, na początku września odbędą się spotkania informacyjne dla mieszkańców, poprzedzone kampanią promocyjną BO. Propozycja terminu zgłaszania projektów została określona na czas od 12 do 25 września.

(AA)

Sport na pierwszym miejscu

ŚWIDNIK Pomieszczenia komentatorskie, sale: telewizyjna, pracy mediów i konferencyjna, pomieszczenia sędziowskie oraz szatnie dla zawodników i trenerów. Urzędnicy opowiedzieli co znajdzie się w „Świdnik Arenie”. Hala, która ma powstać przy ul. Gen. S. Roweckiego „Grotą” ma spełniać wszelkie wymagania rozgrywania w niej meczów ligowych

Agnieszka Antoń-Jucha

Władze Świdnika zaprezentowały wizualizację wielofunkcyjnej hali, która ma stanąć w sąsiedztwie bloków wybudowanych w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus.

– Kosztorysowo jest to inwestycja, jakiej nie było w mieście – przyznał na kwietniowej sesji Rady Miasta Marcin Dmowski, zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju.

Urząd Miasta ma już program funkcjonalno-użytkowy. Niedługo ogłosi przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej.

Hala ma mieć powierzchnię ok. 5 tys. mkw. z 2 tysiącami miejsc na widowni. W stosunku do pierwotnej koncepcji obiekt jest mniejszy.

– Planowaliśmy dużą część usługowo-handlową, ale podjęliśmy decyzję o zrezygnowaniu z tej powierzchni – tłumaczył radnym Dmowski.

Stało się tak ze względu na pieniądze, bo to wiązałoby się z dodatkowymi wydatkami rzędu „ok. 20 mln zł”.

– Co nie przełożyłoby się na osiągane dochody, które mogłyby utrzymywać halę. Poza tym byłyby to środki niekwalifikowane do dotacji, czy to unijnych, czy też rządowych – przyznał zastępca burmistrza.

Urzędnicy analizowali nie tylko koszt budowy, ale też to,



Tak ma wyglądać hala przy ul. Gen. S. Roweckiego „Grotą”
FOT. WIZUALIZACJA URZĄD MIASTA ŚWIDNIK

ile pieniędzy pochłonie utrzymanie obiektu w kolejnych latach.

– Nieraz prościej jest wybudować, niż później utrzymywać. Dlatego projekt jest bardzo mocno nastawiany na odnawialne źródła energii – podkreślił zastępca burmistrza.

Zagrają i powalczą

Obiekt przy ul. Gen. S. Roweckiego „Grotą” ma spełniać przede wszystkim funkcję hali sportowej. Ma służyć szkoleniu, treningowi i grze w piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę. W budynku znajdzie się też sala sztuk walki

– taekwondo, judo a także do boksu.

– Założeniem, które przyjęliśmy przy realizacji tej inwestycji było spełnienie wszelkich wymogów związków piłki ręcznej, piłki siatkowej dla tej najwyższej możliwości prowadzenia rozgrywek PlusLigii czy też Ekstraklasy w danych dyscyplinach – wyjaśniła radnym Anna Szczesna, kierująca Referatem Inwestycji. – I to oczywiście udało się nam osiągnąć. W związku z tym cały obiekt musiał zostać wyposażony we wszelkiego rodzaju pomiesz-

czenia, które są wymagane przez tego typu federacje. Znajdziemy tutaj salę odpraw, zaplecze sanitarne, salę pracy mediów, pomieszczenia komentatorskie, salę telewizyjną, salę konferencyjną, pomieszczenia sztabu trenerskiego, pomieszczenia reżyserki, pomieszczenia sędziowskie oraz szatnię dla zawodni-

ków i szatnię dla trenerów. Dlatego też kubatura obiektu jest tak duża.

Poza funkcją sportową obiekt jest tak zaplanowany aby mogły być tutaj organizowane też szeroko rozumiane wydarzenia kulturalne – koncerty, konferencje czy targi.

Inaczej niż w Parku Avia

Obecnie urzędnicy przygotowują się do ogłoszenia przetargu na projekt. Chcą, by był gotowy jeszcze w tym roku.

– Cała inwestycja składa się z dwóch etapów. Najpierw projekt i pozwolenie

na budowę a później wnioskowanie o środki zewnętrzne i budowa – zapowiedział Dmowski.

Inaczej wyglądało to w przypadku Parku Avia.

– Bo inwestycja była realizowana w procedurze „projektuj i buduj”. Czyli przetarg był od razu na projekt i budowę, co ma swoje plusy, jeśli chodzi o szybkość realizacji inwestycji – dodał zastępca burmistrza.

Tyle że urząd wybudował baseny przy ul. Fabrycznej praktycznie w 100 proc. ze środków własnych (koszt to ponad 50 mln zł). Jedyne dofinansowaniem była dotacja z Ministerstwa Sportu i Turystyki (ok. 4 mln zł).

Tymczasem budowa hali jest uzależniona od tego, ile miastu uda się zdobyć środków zewnętrznych.

Hala, która ma powstać przy ul. ul. Gen. S. Roweckiego „Grotą”, została wpisana w strategię województwa lubelskiego.

– Co jest bardzo ważne, bo przy wszelkich inwestycjach unijnych ma to znaczenie – podkreślił Dmowski.

Miasto liczy nie tylko na unijne wsparcie, ale też dotację z ministerstwa i rządowego Polskiego Ładu. – Kluczowe jest posiadanie projektu na etapie wnioskowania o wsparcie – zwrócił uwagę zastępca burmistrza.

Kosztorys inwestycji opiewa na 60 mln zł.

Mają rację, ale nie mają pediatrii

OPOLE LUBELSKIE Władze powiatu uważają, że petycja rodziców małych dzieci jest zasadna, ale trudna do zrealizowania. Chodzi o oddział dla najmłodszych mieszkańców w szpitalu powiatowym. Od kilku miesięcy jest zamknięty, a rodzice maluchów martwią się, bo zostali bez pomocy. Liczą na organizację choćby dyżuru pediatrii w nocy i święta

Tuż przed Wielkanocą władze powiatu odniosły się do petycji, jaką wystosowali do nich mieszkańcy zaniepokojeni sytuacją w Powiatowym Centrum Zdrowia. Władze spółki już w zeszłym roku zapowiadały, że będą kłopoty z działalnością oddziału pediatrycznego. W końcu zawieszono jego funkcjonowanie. To nie spodobało się rodzicom małych dzieci.

– 1150 osób poparło petycję. Podpisy były zbierane szybko, założyłam sobie, że będzie to trwało tydzień i ostatniego dnia stycznia wszystko trafi do starostwa. Tak się stało. Potem w marcu jeszcze musiałam dostarczyć dodatkowo informacje, że reprezentuję osoby,

które się podpisały pod petycją. Dlatego to wszystko trwa. Na razie mam tylko odpowiedź od władz szpitala – mówi Iwona Strug z Opola Lubelskiego. Jest mamą dwójki dzieci. Zorganizowała zbiórkę podpisów po lekturze opinii, jakie rodzice zamieszczali na różnych grupach internetowych. Te z kolei były reakcją na zapowiedź zawieszenia działalności oddziału dla małych pacjentów i faktycznej przerwy w pracy. Ta trwa do dziś.

– Gdy się ma zdrowie dzieci, to jakoś sytuacji w pediatrii się nie śledzi. Ale sama przeżyłam historię, kiedy ja w nocy byłam w pracy, a jedno z dzieci dostało jelitówki. Mąż mógł pojechać z nim do szpitala autem

a babcia zaopiekowała się drugim. Było blisko, oddział pracował. Co by było, gdyby trzeba się było dostać do Bełżyc albo do Puław? Nie mówiąc o Lublinie. A taka sytuacja jest teraz. To bardzo duży kłopot, zwłaszcza że nie wszyscy mają samochody i kogoś do opieki nad zdrowym rodzeństwem – relacjonuje położenie rodziców małych dzieci z Opola i okolic.

Brak lekarzy, brak pieniędzy

Przewodniczący zarządu powiatu odpowiada rodzicom i opiekunom dzieci, że decyzja w sprawie pediatrii wynika z trudnej sytuacji finansowej i kadrowej. Przyznaje, że ich petycja w sprawie wznowienia funkcjonowania oddziału dziecięcego

w Powiatowym Centrum Zdrowia jest zasadna pod kątem dobra najmłodszych pacjentów powiatu. Ale w obecnym czasie trudna do zrealizowania.

Zapewnia, że prezes spółki Powiatowe Centrum Zdrowia podejmuje działania zmierzające do utrzymania oddziału poprzez próby zatrudnienia personelu lekarskiego oraz wdrożenie restrukturyzacji.

– Dzięki temu mamy nadzieję, że oddział będzie mógł wznowić działalność – czytamy w odpowiedzi podpisaną przez Dariusza Piotrowskiego, przewodniczącego zarządu powiatu.

Zróbcie coś!

Z kolei Gabriel Maj, prezes zarządu Powiatowego

Centrum Zdrowia wylicza, że w zeszłym roku na oddziale dziecięcym leczyło się 268 małych pacjentów. Rodzice maluchów się cieszą ale paradoksalnie dla finansów placówki to za mało. Bo liczba hospitalizacji przekłada się na wartość kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. W przypadku tego oddziału wartość przychodów w 2021 roku – ponad pół miliona złotych. Wydatki związane z funkcjonowaniem – o wiele wyższe. Spółka musiała dokładać do pediatrii miesięcznie 150 tys. złotych.

Mieszkańcy rozumieją trudną sytuację kadrową w pediatrii, wiedzą, że nie tylko w ich mieście jest problem. Jednak uważają, że

władze powiatu, które zarządzają szpitalem, powinny coś zrobić.

– Nawet jeśli nie ma możliwości otwarcia oddziału dziecięcego, sytuację by zmienił dyżur pediatrii w nocy i w święta. W takich momentach, gdy nie ma kontaktu z lekarzem rodzinnym. Opieka nocna jest ale tylko dla dorosłych. A tu, chodzi o zwykle osłuchanie dziecka, stwierdzenie co się złego dzieje, czasami podanie kroplówki. Różne się zdarzają sytuacje. Gdyby był dostępny lekarz dziecięcy, rodzice czuliby się pewniej – tłumaczy pani Iwona, którą ma za sobą wielu opolan i osoby wychowujące dzieci na terenie powiatu.

(AGDY)

Zapraszamy Biura Nieruchomości do zamieszczania swoich ofert

Atrakcyjne warunki cenowe. Szczegóły: tel. (81) 46 26 974, oferta@dziennikwschodni.pl



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Mieszkania

MIESZKANIA LUBLIN I OKOLICE

MIESZKANIA 2-pokojowe

DO sprzedania mieszkanie o powierzchni 34,5m położone na parterze niskiego budynku mieszkalnego w dzielnicy Tatary. W mieszkaniu znajdują się: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z toaletą oraz przedpokój. Ogrzewanie i ciepła woda- miejska i niski czynsz to tylko niektóre atuty nieruchomości. W mieszkaniu przeprowadzono generalny remont i jest gotowe do zamieszkania. Nieopodal nieruchomości pełna infrastruktura (szkoła, przedszkole, sklepy, przychodnie zdrowia, przystanki komunikacji miejskiej, place zabaw, zielone tereny rekreacyjne). Mieszkanie idealne dla rodziny, pary jak również osób ceniących sobie ciszę i spokój(oferta nr 497/2351/OMS). Cena: 325 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

DO sprzedania mieszkanie o powierzchni 35,4m położone na 3 piętrze niskiego budynku mieszkalnego w dzielnicy Tatary. W mieszkaniu znajduje się salon z aneksem kuchennym, 2 oddzielne pokoje, łazienka z toaletą oraz przedpokój. Ogrzewanie i ciepła woda- miejska i niski czynsz to tylko niektóre atuty nieruchomości. W mieszkaniu przeprowadzono generalny remont i jest gotowe do zamieszkania. Do mieszkania przynależy piwnica. Nieopodal nieruchomości pełna infrastruktura (szkoła, przedszkole, sklepy, przychodnie zdrowia, przystanki komunikacji miejskiej, place zabaw, zielone tereny rekreacyjne). Mieszkanie idealne dla rodziny jak również osób ceniących sobie ciszę i spokój(oferta nr 496/2351/OMS). Cena: 325 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

NA sprzedaż mieszkanie położone na 3 piętrze niskiego budynku mieszkalnego posadowionego w spokojnej okolicy w dzielnicy Tatary. W mieszkaniu znajdują się 2 pokoje, salon z aneksem kuchennym, łazienka, toaleta i przedpokój. Do mieszkania przynależy duża piwnica (oferta nr 495/2531/OMS). Cena: 394

000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

DO sprzedania kawalerka o powierzchni ok. 27m2 położona na piętrze wolnostojącego budynku mieszkalnego w gminie Kraśnik. Mieszkanie składa się z pokoju z aneksem kuchennym, łazienki z toaletą i przedpokoju. Na podłodze położone zostały panele, mieszkanie sprzedawane jest z całym wyposażeniem. Ciepła woda bojler elektryczny (taryfa dzienna i nocna). Do mieszkania przynależy wolnostojący budynek gospodarczy (2 pomieszczenia o powierzchni ok. 16m2) znajdujący się na działce(oferta nr 493/2351/OMS). Cena: 135 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

DO sprzedania mieszkanie o powierzchni 60,3m2 położone na parterze niskiego budynku mieszkalnego w Lubartowie. W mieszkaniu znajdują się: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta i przedpokój. W pokojach na podłodze położone są, pokoje są widne i rozkładowe. Z największego pokoju pełniącego funkcję salonu można wyjść na balkon. Z balkonu rozpościera się widok na tereny zielone i okoliczne budynki dając obraz panoramy miasta. Przestronny przedpokój z dobrze zagospodarowaną przestrzenią zapewnia dodatkową wolną przestrzeń w pozostałych pomieszczeniach. Ogrzewanie miejskie, ciepła woda-bojler. Do mieszkania przynależy piwnica (oferta nr 488/2351/OMS). Cena: 375 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 3-pokojowe

DO sprzedania mieszkanie o powierzchni 48,2m położone na 4 piętrze niskiego budynku mieszkalnego w dzielnicy Klukowszczyzna. W mieszkaniu znajdują się 3 oddzielne pokoje, kuchnia, łazienka z toaletą oraz przedpokój. Ogrzewanie i ciepła woda- miejska i niski czynsz to tylko niektóre atuty nieruchomości. W mieszkaniu przeprowadzono generalny remont i jest gotowe do zamieszkania. Do mieszkania przynależy piwnica (oferta nr 498/2351/OMS). Cena: 440 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

Domy

DOMY LUBLIN I OKOLICE:

NA sprzedaż całoroczny, wolnostojący dom z bali o powierzchni ok.140m2 wybudowany w 2007r. Na parterze budynku znajduje się salon, sypialnia, kuchnia, łazienka z toaletą, przedpokój oraz pomieszczenie gospodarcze. Z przedpokoju drewniane schody prowadzą na użytkowe poddasze gdzie znajduje się kolejna sypialnia i gabinet. W kuchni poza

szafkami w zabudowie i niezbędnym sprzętem AGD swoje miejsce znalazł również stół z okrągłym szklanym blatem i czterema krzesłami. Pomieszczenia są widne, rozkładowe i bardzo przytulne. Kolorystyka ścian i umeblowanie oraz dodatki sprawiają, że wnętrze zaprasza do wypoczynku i relaksu. Niewątpliwym atutem nieruchomości jest również taras znajdujący się w osłoniętej od ulicy i sąsiadów części działki. Na poddaszu zamontowane zostały okna dachowe. Na dachu położona została blacha. Ogrzewanie i ciepła woda-piec gazowy. Działka jest ogrodzona i zadbana. Znajdują się na niej różne nasadzenia, a ścieżka i schodki zostały wykonane z kostki brukowej (oferta nr 386/2351/ODS). Cena: 636 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711

DO sprzedania parterowy dom z użytkowym poddaszem o powierzchni użytkowej 168 m2. Na parterze domu jest: salon, gabinet, kuchnia, łazienka(kabina prysznicowa)z toaletą. Na poddaszu znajdują się: 3 sypialnie, łazienka(kabina prysznicową, wanną, dwie umywalki)z toaletą i garderoba. W salonie znajduje się kominek z płaszczem wodnym. Wszystkie pomieszczenia są widne, jasne i rozkładowe. Do wykończenia wewnątrz użyto materiałów wysokiej jakości. Ogrzewanie domu-gazowe (na parterze domu i w łazience na poddaszu ogrzewanie podłogowe), kanalizacja-szambo. Powierzchnia działki, na której posadowiony jest dom to 885 m2. W ogrodzie znajduje się oświetlona altana, grill, jacuzzi ogrodowe, drzewa, krzewy, kwiaty. Przepięknie zagospodarowana działka zachęca do wypoczynku i relaksu. Działka ogrodzona, wjazd bramą sterowaną pilotem. Dodatkowym atutem nieruchomości są panele fotowoltaiczne, solary oraz klimatyzacja W bryle budynku znajduje się jednostanowiskowy garaż. Dom gotowy do zamieszkania, nie wymaga nakładów finansowych(oferta nr 388/2351/ODS). **CENA:** 1 199 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711

DOM W DZIELNICY ABRAMOWICE o sprzedania dom jednorodzinny, wolnostojący o powierzchni ok. 170m2 położony w cichej i spokojnej okolicy. Dom zbudowany w 2005roku z materiałów wysokiej klasy, wykończony z dbałością o każdy szczegół. Na parterze znajduje się gabinet, łazienka (kabina prysznicowa) z toaletą, przedpokój, kuchnia oraz jadalnia z salonem.

Na piętrze budynku znajdują się 4 sypialnie (jedna sypialnia z balkonem) oraz pokój kąpielowy z wanną, kabiną prysznicową oraz toaletą. Umieszczony w salonie kominek z obiegim wymuszonym może stanowić źródło ogrzewania domu. Dom można również ogrzewać za pomocą instalacji gazowej (oferta nr 358/2351/ODS). Cena: 1 149 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 511-511-556, 502-877-711

ROŻDŻAŁÓW gm. CHEŁM Dom o powierzchni ok. 220 mkw. parter dwa pokoje, kuchnia i łazienka, pierwsze piętro 4 pokoje i łazienka, na podłogach deski, na ścianach i suficie boazeria - modrzew, centralne ogrzewanie piec na opał stały. W ramach siedliska są jeszcze następujące budynki: stodoła murowana kryta blachą o wymiarach 16x12m; garaże murowane o wymiarach 38x5m; budynek inwentarski murowany o wymiarach 16x12m, studnia własna głębinowa, woda doprowadzona również do budynków gospodarczych. Działka, na której zlokalizowane są budynki posiada powierzchnię 0,5 ha. cena 350000 zł , istnieje możliwość zakupu całości gospodarstwa o powierzchni 8,27 ha, za cenę 690000 zł. do uzgodnienia.

GM. KONOPNICA Dom jednorodzinny, wolnostojący, parterowy z poddaszem o pow. użytkowej 245,8m2. Dom w dużej części wykończony (podłogi, stolarka wewnętrzna, łazienki wraz z sanitariatami, instalacja elektryczna oraz grzewcza). PARTER: kuchnia z jadalnią, salon z kominkiem, przedsiónek z garderobą, hall z drewnianymi schodami, kotłownia, łazienka z kabiną prysznicową i wc, pokój gościnny/gabinet. **PODDASZE:** 3 obszerne sypialnie, duża łazienka z wanną oraz sauną, garderoby. Ogrzewanie gazowe. Okna oraz drzwi drewniane. Budynek ocieplony. Dach czterospadowy kryty dachówką ceramiczną. Garaż wbudowany w bryłę główną. We wszystkich oknach na parterze zainstalowane elektryczne rolety antywłamaniowe. Ogrodzona działka o pow. 2300m2. Dodatkowy wolnostojący budynek gospodarczy o pow. 40,2m2, nadający się do prowadzenia działalności gospodarczej(oferta nr 363/2351/ODS). Cena: 1 249 000 zł. BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 508-484-610, 502-877-711, www.dom-pol.pl

DO sprzedania czterokondygnacyjny budynek mieszkalny posadowiony na działce o powierzchni ok. 6 arów, położony w bardzo

atrakcyjnej lokalizacji w centrum miasta. Powierzchnia budynku to ok. 590m2 z czego zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania 40% można przeznaczyć na działalność usługową. Istnieje możliwość wydzielenia w budynku 24 kawalerek lub 12 mieszkań 3 pokojowych o powierzchni ok.45-48m2. Budynek składa się z 4 kondygnacji. Na każdej z nich mogą być po 3 większe mieszkania lub 6 kawalerek. Zaplanowano gazowe ogrzewanie dla całego budynku. Istnieje również możliwość zamontowania paneli fotowoltaicznych które mogą zapewnić energię elektryczną dla całego budynku. Nieruchomość znajduje się w cichej i spokojnej okolicy w środku osiedla mieszkalnego. Nieopodal znajduje się pełna infrastruktura (sklepy, uczelnie, przystanki komunikacji miejskiej, przychodnie). Droga dojazdowa do posesji to ślepa uliczka prowadząca do tylko kilku nieruchomości. Nieruchomość stanowi idealną lokatę kapitału z uwagi na swoje położenie. Cena sprzedaży dotyczy stanu surowego zamkniętego. (oferta nr 357/2351/ODS). Cena: 1 850 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 511-511-556, 502-877-711

DO sprzedania dom w atrakcyjnej lokalizacji, położony w dzielnicy Ponikwoda. Cicha i spokojna okolica domów jednorodzinnych usytuowana nieopodal pełnej infrastruktury zapewnia mieszkańcom komfort i wygodę. Dom wybudowany w 1985r. składa się z 3 kondygnacji, ogrzewanie gazowe. Dzięki zewnętrznej klatce schodowej na każdym piętrze istnieje możliwość wydzielenia odrębnego mieszkania. Na ogrodzonej działce znajdują się różnego rodzaju nasadzenia oraz garaż typu blaszak. Położenie nieruchomości sprawia, iż jest to idealna inwestycja. Dzielnica dobrze skomunikowana z pozostałymi dzielnicami miasta (oferta nr 360/2351/ODS). Cena: 555 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 511-511-556, 502-877-711

DO sprzedania siedlisko o powierzchni gruntu 6000m2 położone w malowniczej okolicy. Dojazd do działki drogą asfaltową, działka położona w pierwszej linii zabudowy na lekkim wzniesieniu. Na działce znajdują się murowany i podpiwniczony budynek gospodarczy oraz budynek typu stodoła. Media prąd i woda na działce gaz w drodze, brak kanalizacji. Na działce znajduje się również czynna studnia. Nieruchomość

niezwykle atrakcyjna ze względu na swoje położenie. Zapewnia ciszę i spokój oraz możliwość wypoczynku (oferta nr 376/2351/ODS). Cena: 229 900 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 511-511-556, 502-877-711

DO sprzedania siedlisko położone w bardzo atrakcyjnej okolicy Doliny Ciemięgi. Na działce o powierzchni 2,5ha miejsce znalazł częściowo podpiwniczony domek letniskowy (istnieje możliwość przebudowy lub przystosowania do zamieszkania całorocznego), duży i zarybiony staw, warzywnik, nasadzenia kwitnące, drzewa i krzewy zarówno ozdobne jak i owocowe. Przez działkę przepływa rzeka, działka graniczy z lasem. Na parterze domku znajdują się salon z aneksem kuchennym, łazienka z toaletą oraz drewniane schody prowadzące na poddasze gdzie jest sypialnia oraz niewielki gabinet. Przed domem znajduje się niewielki taras z którego rozpościera się malowniczy widok. Media kanalizacja-szambo, woda-studnia głębinowa (wodociąg znajduje się w drodze i istnieje możliwość podłączenia), prąd na działce, ogrzewanie elektryczne (oferta nr 377/2351/ODS). Cena: 979 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711

Działki

DZIAŁKI LUBLIN I OKOLICE:

WĘGLIN Atrakcyjna działka o pow. 838 m2 położona w sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego lub domu w zabudowie bliźniaczej oraz teren pod teren aktywności gospodarczej. Media przy działce. Dojazd drogą asfaltową (oferta nr 209/2351/ODS). Cena: 419 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711, 511-511-556, www.dom-pol.pl

ATRAKCYJNA DZIAŁKA W CENTRUM MIASTA Do sprzedania atrakcyjna działka położona w centrum miasta. Działka może być przeznaczona pod budownictwo wielorodzinne, biurowe lub usługowe (np. gabinety lekarskie). Działka posiada bezpośrednie połączenie komunikacyjne z większością dzielnic miasta i są na niej wszystkie media. (oferta nr 261/231/ODS). Cena : 2 049 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711, 511-511-556, www.dom-pol.pl

DZIAŁKA w kształcie prostokąta o łącznej powierzchni 1800m2,

położona w gminie Jastków przy drodze asfaltowej, przeznaczona pod mieszkalnictwo rolne (zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego MR). Ukształtowanie ternu płaskie. Woda, prąd, telekomunikacja- obok działki. Łatwy i szybki dojazd do Lublina. Cicha i spokojna okolica. (OFERTA NR 254/2351/OGS).Cena : 275 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711, 511-511-556, www.dom-pol.pl

DO sprzedania działka gruntu o powierzchni ok. 3700m2 położona w malowniczej okolicy. Na terenie działki znajduje się budynek mieszkalny o powierzchni ok. 80m2(do adaptacji lub wyburzenia), budynek gospodarczy (murowany) oraz budynek dawnej stodoły z wiatą. Na terenie działki znajdują się drzewa, krzewy, altanka drewniana. Dookoła jest mnóstwo zieleni, cisza i spokój. W najbliższej okolicy znajdują się inne zabudowania jednorodzinne oraz pola. Dojazd do działki drogą asfaltową, nieopodal pełna infrastruktura. Nieruchomość oddalona od Nałęczowa o około 5km. Oferta idealna dla osób ceniących sobie ciszę, spokój, przyjazne sąsiedztwo. Cena: 289 000 zł BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 502-877-711

WYNAJME

DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe dla studentów, ul. Probstwo (boczna Jaczewskiego) 1400 zł/m-c + opłaty licznikowe. Tel. 81 459 30 83. **WYNAJME** garaż Lublin, Jana Sawy 8, pod blokiem, 250 zł/ m-c. Tel. 814593083. **MIESZKANIE** do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 3 pokoje. Tel. 575 186 399. **WYNAJME** nieruchomość przy ul. Gospodarczej w Lublinie na działalność skup surowców wtórnych. Tel. 604 858 729. **MIESZKANIE** do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 798284191. **DO** wynajęcia lokal usługowy o powierzchni użytkowej 126m2 położony w Centrum miasta. W lokalu znajduje się aneks kuchenny połączony z pomieszczeniem mogącym stanowić np. recepcję lub sekretariat, 6 oddzielnych pomieszczeń, schowek oraz łazienka z toaletą. Lokal z uwagi na swoje położenie idealnie nadaje się biuro, gabinet, kancelarię. Znajduje się on na 2 piętrze kamienicy usługowej. Pełna infrastruktura znajdująca się nieopodal nieruchomości stanowi jej dodatkowy atut . (oferta nr 146/2351/OLW) Cena: 3 500 zł miesięcznie+ opłaty licznikowe BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

POSZUKUJE

PILNIE poszukuję mieszkania 2 pokojowego do wynajęcia w Lublinie, dla trzech kobiet i dziecka (z Ukrainy). Tel. 605

222 351 **DO** sprzedania mieszkanie o powierzchni 58,05M2 położone w bardzo atrakcyjnej lokalizacji. W mieszkaniu znajdują się 2 sypialnie, salon z aneksem kuchennym, łazienka (meble w zabudowie, umywalka, kamienny blat, wanna), toaleta, przedpokój. W 2021r. przeprowadzony został remont mieszkania uwzględniający m.in. wyrównanie podłóg, montaż mebli w zabudowie (kuchnia i łazienka), wymianę drzwi wewnętrznych i zewnętrznych, elementów instalacji elektrycznej, montaż urządzenia uzdatniającego wody. Do ceny mieszkania należy doliczyć opłatę w wysokości 50 000,00zł. za umeblowanie (elementy stałe+ sprzęty AGD) oraz kwotę 35 000,00zł za miejsce postojowe w garażu podziemnym. Nie wymaga nakładów finansowych. (oferta nr 481/2351/OMS). Cena: 469 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl **DO** sprzedania mieszkanie o powierzchni 60,3m2 położone na parterze niskiego budynku mieszkalnego w Lubartowie. W mieszkaniu znajdują się: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta i przedpokój. W pokojach na podłodze położone są, pokoje są widne i rozkładowe. Z największego pokoju pełniącego funkcję salonu można wyjść na balkon. Z balkonu rozpościera się widok na tereny zielone i okoliczne budynki dając obraz panoramy miasta. Przestronny przedpokój z dobrze zagospodarowaną przestrzenią zapewnia dodatkową wolną przestrzeń w pozostałych pomieszczeniach. Ogrzewanie miejskie, ciepła woda-bojler. Do mieszkania przynależy piwnica (oferta nr 488/2351/OMS). Cena: 375 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl **MIESZKANIA** 4-pokojowe **DO** sprzedania atrakcyjne mieszkanie o powierzchni 89m2 położone na 3 piętrze budynku mieszkalnego. W mieszkaniu znajduje się salon, kuchnia, 3 sypialnie, przedpokój, łazienka, toaleta oraz pomieszczenie gospodarcze pełniące obecnie funkcję pralni oraz spiżarni(istnieje możliwość adaptacji na garderobę lub dodatkową łazienkę). Do mieszkania przynależy piwnica oraz część pomieszczenia wózkowni znajdującego się na półpiętrze na klatce schodowej. Nieopodal znajduje się pełna infrastruktura (integracyjna szkoła z basenem, przedszkole, sklepy, przychodnie, targ, przystanki komunikacji miejskiej). Nieruchomość jest bardzo borze skomunikowana z pozostałymi częściami miasta. Nie brakuje w pobliżu również terenów zielonych idealnych do spędzania wolnego czasu. Z uwagi na swoją lokalizację oraz rozkład pomieszczeń mieszkanie jest idealne dla rodziny lub jako inwestycja. (oferta nr 482/2351/OMS). Cena: 525 100 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl **DO** sprzedania mieszkanie o

powierzchni 75m2 położone na 3 piętrze niskiego budynku mieszkalnego w Bełżycach. W mieszkaniu znajdują się: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta i przedpokój. W pokojach na podłodze położony jest parkiet, pokoje są widne i rozkładowe. Z największego pokoju pełniącego funkcję salonu można wyjść na balkon, z którego rozciąga się widok na okoliczne tereny zielone. Przestronny przedpokój z dobrze zagospodarowaną przestrzenią zapewnia dodatkową wolną przestrzeń w pozostałych pomieszczeniach. Ogrzewanie miejskie, ciepła woda-piecyk elektryczny (istnieje możliwość zmiany na piecyk gazowy). Do mieszkania przynależy piwnica (oferta nr 485/2351/OMS). Cena: 349 000 zł BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl **MIESZKANIA** 5-pokojowe **DO** sprzedania mieszkanie w stanie deweloperskim w dzielnicach Bronowice i Węglinek. Mieszkania w dzielnicy Bronowice do odbioru w roku 2021, natomiast w dzielnicy Węglinek w roku 2023. Różne metraże, ceny za m2 zróżnicowane. Szczegóły ofert BN DOM-POL tel. 508-484-610, www.dom-pol.pl

STANCJE DLA STUDENTA

Wynajmę

DO wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 575 186 400.

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

Inne

SPRZEDAM komplet siedzeń do skody octavii, tanio. Cena 70 zł. stan dobry. Tel. 789 226 674. **SPRZEDAM** łańcuchy na koła C360 nowe, cena do uzgodnienia. Tel. 789 226 674 Hrubieszów.

Motocykle

ROMET K 125 (2011 r.) poj. 125, przebieg 13000 km, stan idealny, ubezpieczony. Tel. 789 226 674.

Osobowe

SAMOCHÓD Lublin 2,4 turbo diesel, zarejestrowany, opłacony, przebieg 182 tys. km, cena 5400 zł. Tel. 501 505 044.

KUPIĘ

KUPIĘ KAŻDĄ STARĄ TOYOTE ORAZ MERCEDESA NAJLEPIEJ ZAPŁACĘ PROSZĘ DZWONIĆ 503816616 **KUPIĘ** samochód camper. Może być do remontu. Tel. 604 858 729.

BUDOWNICTWO

MATERIAŁY

Sprzedam

PUSTAKI żużlowe sprzedam. Tel. 503 679 425. **SŁUPY** 4 metrowe z ceownika 14 x 14. Tel. 503679425 **SŁUPKI** z ceownika i słupy 4m 14 x14, elki betonowe 50x100x150. Tel. 50 36 79 425. **DRUT** fi 10, karbid 12 zł/kg, Imadło hydrauliczne c. 100 zł, Imadło Pionier c .200 zł,

Lublin, 512668533.

MASZYNY BUDOWLANE

Sprzedam

SKRĘCARKA pręta do płotów metalowych. Tel. 663638130. **STÓŁ** wibracyjny do kostki, pustaków, bloczków betonu, fabrycznie nowy, duży. Tel. 663638130. **WIBRATOR** do pustaków, kostki brukowej, nowy. Tel. 785869988.

USŁUGI

Zlecę

FIRMA budowlana szuka pracowników z branży budowlanej: Murarz, tynkarz - 1 osoba, Szpachlarz - 1 osoba. Lublin i okolice. Stabilna praca. Tel. 609 601 741

ROLNICTWO

ZWIERZĘTA

Sprzedam

SPRZEDAM krowę 5 lat, rasa HO, cielna 7-mcy, dojona ręcznie. Piaski tel. 885 160 424.

MASZYNY ROLNICZE

Sprzedam

SPRZEDAM młynek do zboża z silnikiem. Tel. 789 226 674 Hrubieszów **PAJĄK** 7 gwiazdowy, zmienione opony stan bdb. Cena do uzgodnienia. Tel. 789 226 674. **SPRZEDAM** kultywator 14 łapowy z tyłu na brony, fabryczny (tanio) . Tel. 789 226 674. **SIEWNIK** niemiecki Isaria. tel. 50 36 79 425. **ŚRUTOWNIK** z motorem. Tel. 503679425. **SPRZEDAM** siewnik niemiecki. Tel. 50 36 79 425.

INNE

Sprzedam

LEMITOR do siewu granicznego (nowy, rozsiewacz dwutalerzowy. Tel. 789 226 674. Hrubieszów

DOM

MEBLE

Sprzedam

SPRZEDAM łóżko 2-osobowe z materacem - tanio. Tel. 789 226 674. **SPRZEDAM** meblościankę pokojową dużą, tanio. Tel. 789 226 674 Hrubieszów **KANAPE** dwuosobową stan bdb (tanio). Tel. 789 226 674. **STOLIK** pod TV dwupoziomowy. Drewniany, ciemny brąz, cena 85zł , tel. 814593083 **STOLIK** typu ława ciemny brąz i jasny brąz. 85zł/szt. tel. 814593083

AGD

Sprzedam

EKSPRES do kawy na kapsułki, cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83. **ZAMRAŻARKA** na siłę duża. Tel. 503679425

KOMPUTERY

Sprzedam

KOMPUTER Athlon 1700 ram, grafika i muzyka zintegrowana c. 325, tel. 814593083

ODZIEŻ

Sprzedam

KOŻUCHY, płaszcze skórzane, męskie i damskie, różne rozmiary, nieużywane, czapki i rękawiczki nowe gratis, ceny od 95 zł, tel. 814593083. **GARNITUR**, kolor jasnokawowy, roz. 175, spodnie 87 w pasie, nie noszony, nowy krawat i koszula gratis, c. 135 zł, tel. 814593083.

WYPOSAŻENIE

Sprzedam

LUSTRA łazienkowe dwuwarstwowe, 60x75 - 75zł , 55x40 - 45zł, tel. 81 4593083

PRACA

POSZUKUJE

KOBIETA 39 lat znaczny stopień niepełnosprawności szuka pracy 16.00-19.00 jako sprzątaczką. Tel. 666 047 725. **KOBIETA** 39 lat znaczny stopień niepełnosprawności szuka pracy 16.00 -19.00 przy myciu naczyń i obieraniu owoców. Tel. 666 047 725

NAUKA

INNE

KOREPETYCJE, matematyka, fizyka, chemia, tel. 661119284

HOBBY

FLORA

Sprzedam

DRACENY od 35 zł. Tel. 81/459 30 83. **SPRZEDAM** jukę cena 75 zł. Tel. 81/459 30 83 **PALMY** 45 do 85 zł. Tel. 81/459 30 83.

KSIAŻKI

Sprzedam

KSIAŻECZKI dla dzieci bajki w miękkich i twardych okładkach cena od 5 do 20 zł,tel. 814593083

SPORT I REKREACJA

Sprzedam

SPRZEDAM dwa rowery składaki S M00VE ORBIT stan idealny. Tel. 530 681 233.

RÓŻNE

SPRZEDAM

SPRZEDAM marynarkę skórzaną /męska; XL/, stan dobry, c 30 zł. tel. 505826707 **SPRZEDAM** pelisę na naturalnych skórach, stan b. dobry, c: 200 zł. 505826707 **SPRZEDAM** śpiwór; stan bardzo dobry c: 30 zł tel. 505826707 **SPRZEDAM** słupki 2 m z rur, cena 39 zł/ szt. Tel. 501 505 044. **SEGREGATORY** biurowe, nowe 20 szt. 25 zł/całość. Tel. 81 459 30 83. **SPRZEDAM** urządzenie do czyszczenia parą, kolor żółty, nieużywane. Cena 65 zł. Tel. 81 459 30 83. **POJEMNIK** szklany do hodowania owadów, gadów i innych wys. 60 cm, średnica 25 cm. Cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83. **AKWARIUM** szklane w kształcie walca, wys. 62cm, średnica 25cm, grubość szkła

8mm . Cena do uzgodnienia, tel. 814593083.

SŁUPKI z ceownika do płotu żelazne, drzwi pojedyncze. Tel. 503679425.

BURTY do przyczepy nowe, wóz i brama z branką. 503679425

PAJĄK do rozbijania pokosów siana, śrutownik, drzwi do garażu, zawiasy i sufigle , rury izolowane na tunel. 503679425

DRZWI garażowe. Tel. 503679425.

RURY izolowane na tunel. Tel. 503679425.

KANISTRY 20 l - 3 szt., 5 l - 1 szt.. cena 175 zł/komplet. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM obraz religijny antyk, dużych wymiarów, cena 10500 zł lub zamienię na obraz o tematyce wojennej. Tel. 604 858 729.

RURA ocynk. 1,1/4 c, kątownik 40x40 - 3 zł mb, 35x35, imadło ślusarskie 100 zł, drut fi10, karbid 10 zł/kg, imadło hydr., tarcze do cięcia. 512668533

KWIATKI aloes, patyczak c. 35 zł, tel. 814593083

MASZYNY I NARZĘDZIA

SPRZEDAM

MASZYNY stolarskie produkcji fabrycznej. Tel. 81/825 59 46.

SPAWARKA do siły, tel. 50 36 79 425.

WIERTARKA kolumnowa WKA 25 sprzedam lub zamienię na ciągnik rolniczy. Tel. 663 638 130.

WIBRATOR do pustaków kostki brukowej lub innych elementów betonowych, nowy. 661548150.

SIŁOWNIK zgietarki do rur z pompą. 661548150.

WALCARKA trójrolkowa do gięcia profili i płaskowników do produkcji ogrodzeń metalowych. 661548150.

SKRĘCARKA pręta i płaskownika do ogrodzeń metalowych. Tel. 785869988.

MASZYNA do skręcania i gięcia, płaskowania prętów, do wyrobu balustrad, płotów, krat ozdobnych, c. 1500, tel. 785869988

TARCZA do cięcia metalu fi 350, 7 zł, tel. 512668533.

WIELOCZYNNOŚCIOWA maszyna do płatów metalowych, stół wibracyjny nowy, duży, 1,25 x 80 moc silnika 0,85 kW, Lublin, tel. 663638130

SKRĘCARKO-GIĘTARKA prętów płaskowników, do wyrobu płotów, balustrad, krat. 1600 zł, tel. 661548150

STÓŁ wibracyjny do pustaków, fabrycznie nowy, wym. 1.20 x 80., 1600 zł, tel. 661548150

KUPIĘ

SILNIK wibracyjny do 1 kW, Lublin, tel. 663638130

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

RÓŻNE

HURTOWNIA Rowerów
Części Ogumienia ZEN-POL
Hurt Detal zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 726-663-496,
517-304-181

TURYSTYKA



Zamów
**ogłoszenie
dobre** w
Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par
Zapewniamy: transport, zakwaterowanie,
Nie wymagany jęz. niemiecki

**PREMIE
DO
250 EURO**

www.remax-praca.pl

727 010 118

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w
programie „Czyste
powietrze”. tel. 506-123-
602, 506-123-604.

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 8, tel.
81 534 62 60; ul.
Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.express-dent.
pl.

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Brownia 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

**masz
firmę?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następnym
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo **81 744 50 31, 503 02 68 83**
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

dziennik Wschodni .pl

**Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

Nadzieja na utrzymanie?

Górnik wreszcie się przełamał i w drugim meczu pod wodzą Marcina Prasola pokonał u siebie Radomiaka 1:0. Zielono-czarni opuścili ostatnie miejsce w tabeli, ale do bezpiecznej strefy nadal tracą cztery punkty



Passa przerwana w Chojnicach

Motor przegrał z wiceliderem tabeli Chojniczanką 0:1. W Rzeszowie wygrał za to trzeci Ruch Chorzów, a to oznacza, że podium oddaliło się od ekipy z Lublina na cztery „oczka”



FOT. RAFAŁ WZOSEK

Cenna wygrana na własnym torze

PGE EKSTRALIGA Pierwsze spotkanie z własną nawierzchnią w meczu o stawkę i od razu wielkie emocje. Żużlowcy Motoru Lublin gościli w Wielkanoc zielona-energia.com Włókniarza Częstochowa. Chociaż triumfowali 47:43, to niewiele brakowało, a z wygranej mogliby cieszyć się rywale spod Jasnej Góry. Tym razem bohaterem lublinian był Maksym Drabik, zdobywca 16 punktów

Krzysztof Kurasiewicz

Po pierwszej serii startów można już było powiedzieć, że niesprzyjająca aura – dotkliwy chłód – daje się we znaki zawodnikom obu drużyn. Część z nich musiała także radzić sobie z problemami sprzętowymi. W lubelskiej ekipie w takim położeniu znaleźli się Jarosław Hampel i Mikkel Michelsen. Na ich szczęście w dobrej dyspozycji od pierwszego startu był Maksym Drabik, a swoje zrobili także juniorzy, dowożąc do mety podwójne zwycięstwo w gonitwie młodzieżowej. Efekt był taki, że Motor Lublin prowadził 13:11.

Wspomniany już Drabik miał pełne ręce roboty. W piątym biegu pewnie pomknął do mety, a za jego plecami walczył Hampel. Zawodnik, który w niedzielę obchodził 40. urodziny, przegrał walkę o pozycję

z Jonasem Jeppesenem. Był też bohaterem dosyć niecodziennego wydarzenia. Mówiąc pół żartem, pół serio, dzięki niemu przekonał się, dlaczego na wyścigi w żużlu mówi się biegi – w siódmej gonitwie zaliczył defekt na ostatnim okrążeniu, ale dobiegł do mety razem z motocyklem. Chwilę wcześniej jego kolega z drużyny, Dominik Kubera, zgarnął „trójkę”, a „Koziołki” prowadziły 22:20.

Kolejny etap zmagania to z kolei pokaz dobrej jazdy Michelsena. Duńczyk ponownie robił, co tylko mógł, żeby dać jak najwięcej swemu zespołowi. Był najszybszy w ósmym biegu, a w dziesiątym wyścigu dojechał do mety za plecami Drabika. Co ciekawe, podwójna wygrana tego duetu miała być dopiero zwiastunem tego, co czekało nas w decydującym momencie. Wcześniej jednak ta para seniorów wyprowadziła

wicemistrzów kraju na prowadzenie 34:26 – najwyższe w tym spotkaniu.

Wtedy mogło się wydawać, że pierwsza wygrana na własnym torze jest na wyciągnięcie ręki. Włókniarz udowodnił, jak bardzo było to życzeniowe myślenie. Wprowadził pierwszy mocny cios – Leon Madsen i Bartosz Smektała przewieźli Wiktora Lamparta i Dominika Kubera. W następnej odsłonie tej rywalizacji rolę się odwróciły i uderzenie bokserkie na korpus przyjęli goście – Drabik i Mateusz Cierniak poradzili sobie ze Smektałą i Mateuszem Świdnickim. Ostatnie słowo w tej serii należało do częstochowian, którzy postraszyli gospodarzy – Fredrik Lindgren za „trzy”, a Kacper Woryna za „dwa”. Kubera i Michelsen tylko się przyglądali. Zrobiło się 41:37 dla „Koziołków”.

Kilka tysięcy kibiców na trybunach zamilkło po

pierwszym biegu nominowanym. Woryna i Lindgren wypchnęli na pierwszym łuku parę Kubera-Cierniak. Ciśnienie obu ekip podskoczyło, podobnie jak rezultat – było po 42. Sytuację w widowiskowym stylu uspokoił jednak Drabik i Michelsen, którzy dali lekcję jazdy Madsenowi i Smektał. Dzięki nim Motor pokonał Włókniarza 47:43.

– To jest Ekstraliga, czyli najsilniejsza liga na świecie. Jeżeli nie potrafisz poradzić sobie z presją, to powinnoś zmienić biznes. Czuję, że jestem obecnie na tym poziomie, że kiedy drużyna na mnie liczy, to muszę zrobić swoje. Szczególnie teraz, kiedy jestem też kapitanem zespołu – tłumaczy Mikkel Michelsen z Motoru Lublin.

– Kibice lubią takie zawody, gdzie o zwycięstwie decyduje ostatni bieg. Do każdego meczu podchodzimy

bardzo podobnie – chcemy go wygrać. Nikt nie jeździ po to, żeby jeździć z tyłu. Na pewno jesteśmy zmotywowani do dalszej pracy i będziemy robić wszystko, żeby te mecze wygrywać – podkreśla Mateusz Świdnicki z zielona-energia.com Włókniarza Częstochowa.

Motor Lublin – Zielona-Energia.com Włókniarz Częstochowa 47:43

Motor: 9. Jarosław Hampel 3 (0,1,0,2,-), 10. Mateusz Tudzież 0 (-,-,-,-), 11. Maksym Drabik 16 (2,2,3,3,3,3), 12. zastępstwo zawodnika, 13. Mikkel Michelsen 9+2 (0,2,3,2*,0,2*), 14. Wiktor Lampart 7+1 (3,1,2*,1), 15. Mateusz Cierniak 4+2 (2*,0,2*,0), 16. Dominik Kubera 8 (3,3,d,0,1,1).

Włókniarz: 1. Leon Madsen 11 (1,3,3,3,1), 2. Bartosz Smektała 8+1 (3,1,1,2*,1,0), 3. Fredrik Lindgren 9+1 (3,0,1,3,2*), 4. Jonas Jeppesen 3 (0,2,0,-), 5. Kacper Woryna 9+1 (1,2,1,2*,3), 6. Jakub Miśkowiak 3 (1,2,0), 7. Mateusz Świdnicki 1+1 (0,1*,0), 8. Kajetan Kupiec ns.

BIEG PO BIEGU

1. Lindgren, Drabik, Madsen, Hampel **2:4**
2. Lampart, Cierniak, Miśkowiak, Świdnicki **5:1 (7:5)**
3. Smektała, Drabik, Woryna, Michelsen **2:4 (9:9)**
4. Kubera, Miśkowiak, Lampart, Jeppesen **4:2 (13:11)**
5. Drabik, Jeppesen, Hampel, Lindgren **4:2 (17:13)**
6. Madsen, Michelsen, Smektała, Cierniak **2:4 (19:17)**
7. Kubera, Woryna, Świdnicki, Hampel **3:3 (22:20)**
8. Michelsen, Lampart, Lindgren, Jeppesen **5:1 (27:21)**
9. Madsen, Hampel, Smektała, Kubera (d) **4:2 (29:25)**
10. Drabik, Michelsen, Woryna, Miśkowiak **5:1 (34:26)**
11. Madsen, Smektała, Lampart, Kubera **1:5 (35:31)**
12. Drabik, Cierniak, Smektała, Świdnicki **5:1 (40:32)**
13. Lindgren, Woryna, Kubera, Michelsen **1:5 (41:37)**
14. Woryna, Lindgren, Kubera, Cierniak **1:5 (42:42)**
15. Drabik, Michelsen, Madsen, Smektała **5:1 (47:43)**

Lotto 16.04.2022

2, 19, 24, 36, 39, 45.

Lotto Plus 16.04.2022

5, 12, 20, 21, 37, 45.

Multi Multi (18.04) 14

1, 2, 9, 15, 20, 22, 29, 37, 38, 40, 42, 45, 46, 52, 54, 60, 63, 64, 71, 79. Plus 64.

Multi Multi (17.04) 21.50

1, 8, 11, 14, 16, 28, 29, 34, 40, 42, 43, 44, 45, 46, 54, 56, 60, 66, 75, 79. Plus 44.

Multi Multi (17.04) 14

8, 9, 14, 16, 20, 22, 25, 28, 30, 31, 37, 42, 43, 44, 57, 61, 70, 75, 79, 80. Plus 70.

Multi Multi (16.04) 21.50

1, 2, 6, 8, 11, 15, 19, 27, 29, 53, 56, 58, 61, 66, 68, 69, 74, 77, 78, 79. Plus 15.

Multi Multi (16.04) 14

2, 4, 7, 9, 13, 27, 30, 36, 40, 46, 47, 61, 63, 68, 71, 72, 74, 75, 78, 79. Plus 40.

Multi Multi (15.04) 21.50

1, 2, 3, 4, 7, 11, 13, 24, 26, 35, 39, 41, 44, 48, 54, 59, 60, 63, 70, 74. Plus 54.

Multi Multi (15.04) 14

5, 7, 10, 11, 12, 17, 18, 23, 39, 46, 49, 56, 57, 66, 68, 69, 74, 75, 78, 80. Plus 11.

Multi Multi (14.04) 21.50

1, 6, 12, 18, 21, 26, 31, 32, 34, 36, 40, 42, 55, 57, 68, 69, 71, 76, 77, 79.

Mini Lotto 17.04.2022

2, 17, 26, 27, 31.

Mini Lotto 16.04.2022

7, 13, 15, 23, 35.

Mini Lotto 15.04.2022

12, 21, 33, 39, 40.

Ekstra Pensja 17.04.2022

4, 15, 16, 28, 32, 1.

Ekstra Pensja 16.04.2022

1, 17, 21, 24, 34, 4.

Ekstra Pensja 15.04.2022

19, 23, 27, 33, 35, 3.

Ekstra Premia**17.04.2022**

9, 13, 18, 20, 32, 4.

Ekstra Premia**16.04.2022**

11, 16, 18, 34, 35, 2.

Ekstra Premia**15.04.2022**

8, 16, 24, 26, 27, 4.

Kaskada (18.04) 14

5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 22, 24.

Kaskada (17.04) 21.50

1, 2, 4, 6, 12, 13, 15, 16, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (17.04) 14

4, 5, 6, 9, 10, 11, 13, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (16.04) 21.50

1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 19, 23.

Kaskada (16.04) 14

2, 3, 4, 9, 10, 15, 17, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (15.04) 21.50

2, 3, 4, 7, 9, 10, 11, 14, 17, 19, 21, 22.

Kaskada (15.04) 14

3, 5, 7, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 20, 22, 24.

Kaskada (14.04) 21.50

1, 2, 4, 5, 6, 10, 11, 14, 17, 19, 20, 21.

Super Szansa (18.04) 14

7, 2, 0, 3, 8, 6, 0.

Super Szansa (17.04) 21.50

6, 2, 5, 4, 8, 5, 9.

Super Szansa (17.04) 14

1, 7, 4, 8, 8, 7, 1.

Super Szansa (16.04) 21.50

3, 2, 1, 4, 4, 1, 7.

Super Szansa (16.04) 14

8, 3, 6, 7, 4, 2, 4.

Super Szansa (15.04) 21.50

9, 1, 3, 1, 7, 4, 8,

Super Szansa (15.04) 14

1, 6, 0, 2, 6, 0, 6.

Super Szansa (14.04) 21.50

2, 5, 9, 7, 7, 7, 2.

Wracają do gry o utrzymanie?

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Przełamanie Górnika Łęczna! W Wielką Sobotę, w starciu dwóch beniaminków, zielono-czarni pokonali na własnym stadionie Radomiaka Radom 1:0. i sprawili swoim kibicom miły prezent na święta. A przy okazji przedłużyli swoje szanse na utrzymanie

BARTOSZ SURMAN

W sobotę nowy trener zielono-czarnych Marcin Prasol po raz pierwszy poprowadził drużynę w domowym meczu. Starcie pomiędzy dwójką beniaminków rozpoczęło się w dość spokojnym tempie. Po pierwszych wyrównanych minutach Górnik zaczął zyskiwać optyczną przewagę.

Gospodarze szukali swoich szans poprzez grę skrzydłami i dośrodkowania, ale obrona rywali zachowywała czujność. Później po dobrej kontrze szansę miał Bartosz Śpiączka, ale będąc tuż przed polem karnym uderzył bardzo niecelnie po ziemi. W odpowiedzi po dośrodkowaniu główkował Maurides ale piłka trafiła w boczną siatkę. Przed przerwą dwa razy w niezłej sytuacji znalazł się też Jason Lokilo. Jednak w pierwszej z nich zamiast uderzać na bramkę po świetnym podaniu od Śpiączki zbyt długo zwlekał i atak spalił na panewce, a później piłkę skrzydłowemu z Łęcznej wybili obrońcy i w pierwszej połowie kibice nie oglądali bramek.

W drugiej części spotkania obraz gry niewiele się zmienił. Górnik nadal dłużej utrzymywał się przy piłce i starał się zdobyć bramkę. W 53 minucie przed szansą stanął Janusz Gol. Pomocnik Górnika otrzymał dobre do-



Górnik Łęczna pokonał na swoim stadionie Radomiaka Radom

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

środkowanie z lewej strony, ale główkował nad poprzeczką. Chwilę później swoją szansę mieli też goście. Po dośrodkowaniu z boku boiska dość niepewnie piłkę wybił Gerson, ale zawodnik przyjezdnych uderzył obok słupka bramki strzeżonej przez Macieja Gostomskiego.

Kilka minut później z 20 metrów mocny strzał oddał Machado, ale również okazał się on niecelny. W 70 minucie po przechwycie piłki łączniane wyprowadzili trójkową akcję. Marcel Wedrychowski mógł najpierw zagrać do Michała Golińskiego, a następnie do Śpiączki.

Nie zdecydował się jednak na żadną z opcji i sam wpadł w pole karne oddając strzał w sam środek bramki. Chwilę później „zakotłowało” się w polu karnym zielono-czarnych po nieporozumieniu pomiędzy Gostomskim, a defensorami. Na szczęście goście nie wykorzystali tego błędu. Wreszcie w 86 minucie piłkarze Radomiaka popełnili błąd w środku pola. Piłka trafiła pod nogi Śpiączki, a ten pognął w kierunku bramki przyjezdnych i strzałem po ziemi strzelił bramkę na wagę trzech punktów dla łączniane.

Na świętowanie sobotniego zwycięstwa zespół trene-

ra Prasola nie miał za wiele czasu. Już jutro Górnik zagra na wyjeździe z Lechem Poznań.

Górnik Łęczna – Radomiak Radom 1:0 (0:0)**Bramka:** Śpiączka (86).**Górnik:** Gostomski – Goliński (80 Mak), Szczepniak, Gerson, Leandro, Dziwniel – Lokilo (55 Wedrychowski), Gol, Serrano, Gaska (80 Banaszak) – Śpiączka (90 Rymaniak).**Radomiak:** Majchrowicz – G. Silva, Rossi, Cichocki, Abramowicz – Leandro (73 Matos), Łukasik (87 Sokół), Luizao (73 F. Nascimento), Machado (87 Rondon) – Angielski, Maurides (73 Radecki).**Żółta kartka:** Luizao (Radomiak)**Sędziował:** Łukasz Kuźma (Białystok).**Widzów:** 2092.

W czubie tabeli bez zmian

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Lech Poznań, Raków Częstochowa i Pogoń Szczecin zgodnie wygrały swoje spotkania. A to oznacza, że cała trójka nadal legitymuje się identycznym dorobkiem punktowym

Najbardziej efektowne zwycięstwo odniósł Raków, który pokonał na wyjeździe Bruk-Bet Termalikę Niecieczę. Wynik spotkania w 36 minucie otworzył Ivi Lopez. Po przerwie do siatki beniaminka trafił Vladislavs Gutkovskis, a w końcówce wynik meczu ustalił Sebastian Musiolik. – Wiedzieliśmy, że to nie będzie łatwe spotkanie. Byliśmy do niego dobrze przygotowani. Spotkaliśmy się z drużyną, która walczy o spotkanie i ma dużo jakości – mówił po spotkaniu trener gości Marek Papszun. – Jestem bardzo zawiedziony z podejścia niektórych zawodników do tego meczu. Tak nie walczy się o utrzymanie – ocenił z kolei trener „Słoni” Radosław Latal.

Trzypunktowa na swoje konto dopisała także Pogoń, która

pokonała w Białymstoku Jagiellonię 2:1. Jedną z bramek dla „Portowców” zdobył Kamil Grosicki, ale nie cieszył się z trafienia ze względu na szacunek do klubu, w którym niegdyś grał. Tylko jeden gol padł w Płocku, gdzie Wisła uległa Lechowi. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył tuż przed przerwą Dawid Kownacki.

– Od pierwszych minut drużyna dobrze realizowała nasze założenia taktyczne. Wysoki pressing funkcjonował tak jak trzeba, intensywność pracy była naprawdę duża i myślę, że od początku pokazaliśmy, że jesteśmy zdeterminowani, by wygrać. Około 25-30 minuty Wisła miała swoje szanse, przede wszystkim po stałych fragmentach gry. Wiemy, że to ich mocna broń dlatego słowa uznania dla zespołu, że potrafił się wybronić z każdej sytuacji

– powiedział po meczu Marcin Skorża.

Lech kolejny mecz zagra już w środę, a jego rywalem będzie Górnik Łęczna.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Raków Częstochowa 0:3 (Ivi Lopez 36, Vladislavs Gutkovskis 62, Sebastian Musiolik 90) ● **Jagiellonia Białystok – Pogoń Szczecin 1:2** (Diego Carioca 25 – Kamil Grosicki 34, Kamil Drygas 73) ● **Stal Mielec – Warta Poznań 0:1** (Dawid Szymonowicz 12) ● **Wisła Płock – Lech Poznań 0:1** (Dawid Kownacki 44) ● **Górnik Łęczna – Radomiak Radom 1:0** (Bartosz Śpiączka 86) ● **Mecze: Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk i Legia Warszawa – Piast Gliwice** zakończyły się po zamknięciu wydania ● **Cracovia – Zagłębie Lubin 1:0** (Pestka

8) ● **Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 1:1** (Quintana 41 – Manu 6).

1. Lech	29	59	55-20
2. Pogoń	29	59	56-25
3. Raków	29	59	52-26
4. Lechia	28	46	42-31
5. Radomiak	29	43	36-30
6. Wisła P.	29	42	41-41
7. Piast	28	41	36-31
8. Cracovia	29	38	35-38
9. Górnik Z.	28	37	39-40
10. Legia	28	36	34-37
11. Warta	29	36	28-31
12. Jagiellonia	29	34	34-45
13. Stal	29	33	33-41
14. Śląsk	29	32	36-41
15. Zagłębie	29	31	31-50
16. Wisła K.	29	29	32-45
17. Górnik Ł.	29	27	25-49
18. Bruk-Bet	29	24	28-52

20 kwietnia (awansiem): Lech – Górnik Ł. ● **Pogoń – Raków. 23-24 kwietnia:** Lech – Stal ● Piast – Jagiellonia ● Pogoń – Legia ● Radomiak – Cracovia ● Raków – Górnik Ł. ● Śląsk – Bruk-Bet ● Wisła K. – Wisła P. ● Zagłębie – Górnik Z.

POWIEDZIELI PO MECZU

Marcin Prasol, trener Górnika – Gratulacje dla drużyny, bo wszyscy zawodnicy w zwycięstwo nad Radomiakiem włożyli dużo wysiłku i serca. Myślę, że pokazaliśmy też jakość, a brakowało trochę „konkretów”, szczególnie w polu karnym. Owszem próbowaliśmy stwarzać sobie szanse chociażby poprzez dośrodkowania, ale w decydujących momentach brakowało w polu karnym tego ostatniego podania. Cieszy nas też zdobyta bramka. Dużo czasu poświęciliśmy na treningach na kreowanie i wykańczanie sytuacji strzeleckich. Jedną z takich akcji wykończył Bartek Śpiączka po świetnym odbiorze piłki przez Janusza Gola. Reasumując – na to zwycięstwo pracowała cała drużyna.

Dariusz Banasik, trener Radomiaka

– Gratulacje dla Górnika, który zdobył bardzo cenne punkty w kontekście swojej sytuacji w tabeli. Jeżeli chodzi natomiast o nas to w ostatnich czterech meczach zanotowaliśmy cztery remisy i byliśmy z tego bardzo niezadowoleni. Mecz z Górnikiem przegrywamy po голу straconym w końcówce. Po stracie bramki nie mieliśmy właściwie czasu by móc tę stratę odrobić. Myślę, że po ostatnich naszych poczynaniach problem leży gdzieś głębiej. Chcieliśmy sprawić, że zespół wróci na ścieżkę zwycięstw jak miało to miejsce w poprzedniej rundzie. Zawodnicy mają jednak spuszczone głowy i nasze starania póki co nie przynoszą efektów. Trochę się temu dziwię, bo prowadzimy rozmowy z piłkarzami, a zespół stracił charakter. Brakuje walki, zaangażowania i determinacji z jakiej słyszeliśmy jeszcze kilka miesięcy temu. Mecz w Łęcznej pokazał, że mamy problem i musimy go rozwiązać. Mamy jeszcze parę spotkań do końca i postaramy się zdobyć w nich jak najwięcej punktów. Ze swojej strony chcę przeprosić naszych kibiców za naszą słabą postawę. (B5)

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Skra Częstochowa – Górnik Polkowice 2:2 (Krzysztof Ropski 27, 76 – Marcin Biernat 62, Michał Bojdis 89) ● **Widzew Łódź – Puszcza Niepołomice 1:0** (Dani Villa 90) ● **Arka Gdynia – GKS Jastrzębie 3:2** (Christian Aleman 15, Michał Bednarski 48, Karol Czubak 75 – Władysław Ochronczuk 3, Marek Fabry 55) ● **Chrobry Głogów – Korona Kielce 1:1** (Michał Rzuchowski 47 – Jakub Łukowski 19-karny) ● **Zagłębie Sosnowiec – ŁKS Łódź 0:0** ● **Sandecja Nowy Sącz – Resovia 0:0** ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Miedź Legnica 1:1** (Kamil Biliński 90 – Jurich Carolina 24) ● **Odra Opole – GKS Tychy** dzisiaj o 18 ● **Stomil Olsztyn – GKS Katowice** dzisiaj o 20:30.

1. Miedź	28	61	49-21
2. Widzew	28	53	46-30
3. Arka	28	51	54-30
4. Korona	28	49	38-27
5. Chrobry	28	42	34-27
6. ŁKS	28	42	31-27
7. Sandecja	28	41	34-30
8. Odra	27	40	37-36
9. Podbeskidzie	28	38	42-34
10. Tychy	27	38	28-31
11. Resovia	28	33	28-31
12. Skra	28	32	23-33
13. Zagłębie	28	30	35-39
14. Katowice	27	29	31-43
15. Puszcza	28	27	32-43
16. Stomil	27	24	28-49
17. Górnik	28	23	27-46
18. Jastrzębie	28	21	26-46

23-24 kwietnia: Podbeskidzie – Stomil ● Resovia – Zagłębie ● ŁKS – Chrobry ● Korona – Arka ● Jastrzębie – Widzew ● Puszcza – Górnik ● Skra – Odra ● Tychy – Katowice.

W SKRÓCIE

Podium trochę dalej

W sobotę piłkarze Motoru nie tylko oddalili się od drugiej Chojniczanki, ale i trzeciego Ruchu Chorzów. „Niebiescy” w ostatnim meczu „świętecznej” kolejki niespodziewanie pokonali na wyjeździe Stal Rzeszów 2:1. A skoro trzy punkty zgubili żółto-biało-niebiescy to oznacza, że Michał Fidziukiewicz i spółka tracą teraz do zespołu Jarosława Skrobacza pięć „oczek”, a do Chojniczanki siedem. Dogonienie wicelidera wydaje się tym bardziej mniej realne, że ta drużyna za tydzień dostanie jeszcze zwycięstwo walkowerem. A to oznacza, że zostanie tak naprawdę jedynie pięć kolejek, żeby odrobić siedem punktów. Jeżeli chodzi o baraż, to na pewno lepiej byłoby zająć trzecią lokatę, bo ta daje prawo gry w obu spotkaniach u siebie.

Jednak Błyszko i Zbiciak

Marek Saganowski przed wyjazdem do Chojnic miał twarde orzech do zgryzienia. Za kartki pauzowali: Kamil Rozmus i Maksymilian Cichocki. Wiadomo było, że tego pierwszego zastąpi Paweł Moskwik. Trudniej było wytypować, kto wskoczy do składu w miejsce Maksa. Ostatecznie szkoleniowiec zdecydował się na Wojciecha Błyszka. W „podstawie” został też Bartosz Zbiciak, a na ławce był Arkadiusz Najemski.

Teraz Kalisz u siebie

Motor spróbuje rozpocząć nową serię zwycięstw w sobotę. Rywalem żółto-biało-niebieskich będzie wówczas KKS Kalisz. Co ciekawe, ta drużyna po świetnym występie w Puławach, gdzie z łatwością pokonała Wisłę 3:1, a mogła i wyżej wywalczyć zaledwie trzy punkty w pięciu kolejnych występach. Zdolała pokonać Śląsk II Wrocław, a poza tym dostała lanie od Znicza Pruszków (0:5). Przegrywała też z Ruchem (0:1), Hutnikiem Kraków (0:2) i teraz u siebie z Pogonią Siedlce (2:3). (LUKISZ)

Koniec marzeń o bezpośrednim awansie?

EWINNER II LIGA Fajerwerków nie było, a na dodatek kolejnych punktów też nie. Po ośmiu zwycięstwach z rzędu Motor musiał uznać wyższość Chojniczanki, która pokonała u siebie drużynę Marka Saganowskiego 1:0. A to oznacza, że lublinianie znowu tracą do wicelidera siedem punktów. I raczej trzeba już zapomnieć o bezpośrednim awansie z drugiego miejsca

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Starcie wagi ciężkiej w Chojnicach lepiej rozpoczęli gospodarze. Szybko to jednak Motor opanował sytuację na boisku. Drużyna Marka Saganowskiego wysoko podchodziła do rywali i nie pozwalała im na rozgrywanie akcji. Goście byli też groźniejsi. Między 13, a 15 minutą żółto-biało-niebiescy „rozgrzali” Kamila Brodę, czyli bramkarza miejscowych.

Najpierw szczęścia spróbował Piotr Ceglarz. Po chwili z lewej strony wrzucił Michał Fidziukiewicz. A na koniec Jakub Kosecki uderzał po ziemi. Za każdym razem dobrze spał się jednak golkeeper wicelidera. W 23 minucie niebezpieczeństwo pod swoją bramką zażegnał z kolei Mateusz Cegielka, który wziął na siebie strzał Adama Ryczkowskiego.

Atakowali lublinianie, wydawało się, że to oni wkrótce obejmą prowadzenie, a tymczasem zrobiło się 1:0. Tomasz Mikołajczak zdecydował się na samotną szarżę i wjechał między kilku rywali, a następnie upadając już na murawę oddał świetny i niespodziewany strzał z narożnika pola karnego, który wyładował w górnym rogu bramki Sebastiana Madejskiego.

Szybko pojawiła się szansa na wyrównanie. Po centrze z prawego skrzydła Fidziukiewicz uderzył głową, ale za lekko i Broda po raz kolejny bez problemów złapał piłkę. W końcówce pierwszej części zawodów rzut wolny wywalczył Ryczkowski, a zamiast dośrodkowania zaskoczył bramkarza rywali spróbował Ceglarz. Było groźnie, bo po rykoszecie futbolówka nieznacznie minęła słupek. Do przerwy nic się już jednak nie zmieniło i to Chojniczanka schodziła do szatni z jedną bramką zaliczką.

Na drugą połowę od razu wyszedł Tomasz Śwędrowski, a wkrótce także Damian Sędzikowski. Niestety, te rozszady niewiele dały. Goście mieli



Chojniczanka przerwała w sobotę świetną passę Motoru

FOT. MOTOR LUBLIN

problem, żeby przedrzeć się pod bramkę rywali. Długimi fragmentami niewiele ciekawego działo się na boisku. Tuż po godzinie gry wreszcie kibiców rozruszał Sam van Huffel. Holender świetnie huknął z dystansu, a jeszcze lepiej spał się Madejski, który zdołał odbić piłkę na rzut różny.

Dopiero w samej końcówce zawody nabrały rumieńców. Po serii rzutów różnych nad poprzeczką głową uderzył Rafał Król. 180s sekund później Fidziukiewicz miał szansę wyjść

na czystą pozycję, ale był faulowany. Sędzia podyktował rzut wolny dla gości, tuż przed szesnastką. Piłkę ustawił Śwędrowski i oddał celny strzał jednak tam, gdzie trzeba był Broda i sparował piłkę do boku.

Sędzia dorzucił do regulaminowego czasu gry cztery minuty, ale lublinianie nie potrafili już doprowadzić do wyrównania. I ostatecznie przegrali po raz pierwszy od 7 listopada (porażka z Radunią Stężyca 1:4). Za tydzień na Arenie Lublin zamelduje się KKS Kalisz.

Chojniczanka Chojnice – Motor Lublin 1:0 (1:0)

Bramka: Mikołajczak (26).

Chojniczanka: Broda – Grolik, Byrtsek, Niepsuj, Cegielka (88 Kasperowicz), Czajkowski, van Huffel, Mikołajczyk, Mikołajczak (68 Skrzypczak), Płaskowski (88 Wolsztyński), Klichowicz (68 Karbowy).

Motor: Madejski – Wójcik, Zbiciak, Błyszko, Moskwik, Świeciński (71 Król), Kołbon (46 Śwędrowski), Ryczkowski (57 Sędzikowski), Ceglarz, Kosecki (37 Mandricenco), Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Klichowicz, Mikołajczak, Cegielka, Bartek, Mikołajczyk – Kołbon, Śwędrowski.

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

ZDANIEM TRENERÓW

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Mam troszeczkę niedosyt, bo myślę, że na punkt zasługiwaliśmy. Dobrze weszliśmy w mecz, a pierwsze 30 minut graliśmy ofensywnie i mieliśmy kilka sytuacji. Graliśmy ofensywnie, ale bramka dla rywali nad podłamała. Zawodnicy próbowali się podnieść, ale nie mogliśmy odzyskać kontroli. Chojniczanka była bardzo dobrze zorganizowana, a my byliśmy zaskoczeni taktyką rywali: 4-4-2 i przejściówką. To było spotkanie do pierwszej bramki. Strzelili ją gospodarze i dlatego łatwiej było im się później bronić i wyprowadzać kontrataki. My próbowaliśmy robić zmiany pod kątem ofensywnym, ale nie udało się zdobyć gola wyrównującego. Zatrzymaliśmy się na tych siedmiu wygranych i walkowerze. Nie składamy jednak bronii. Dalej będziemy walczyli. Jest sześć meczów do końca i 18 punktów do zrobienia.

Nadal we wszystko wierzymy. Zespół do samego końca, do 95 minut walczył bardzo mocno o gola, ale czasami tak bywa. Czasami gra się gorzej i zdobywa się trzy punkty. Tym razem zagraлиśmy niezłe zawody przeciwko bardzo dobrej drużynie i przegraliśmy.

Tomasz Kafarski (Chojniczanka Chojnice)

– Za nami kolejne bardzo trudne spotkanie zakończone happy-endem. Chcieliśmy dać mały impuls drużynie, dlatego dokonaliśmy małej korekty w ustawieniu i jeżeli chodzi o personalia. Wygraliśmy mecz pt. Gramy o spokojne święta i czyste sumienie. Bardzo będziemy szanowali to zwycięstwo. Gratuluję drużynie postawy. Jakości piłkarskiej pewnie było za mało, jeżeli chodzi o kibiców i fachowców, ale mecz miał kolosalną wagę. Dla nas jest to bardzo cenne zwycięstwo, dzięki

któremu w ciszy i spokoju możemy się przygotowywać do kolejnych spotkań. Plan taktyczny? Najważniejsze, że piłkarze wiedzieli, jaką wagę mają te zawody. Dla mnie założenia taktyczne były ważne, ale kluczem było to, jak zawodnicy będą współpracować i komunikować się na boisku. Ten plan zmieniał się z minuty na minutę. Reakcja po bramce i zmiana ustawienia też wtedy nastąpiła. Inaczej chcieliśmy grać w ofensywie, a inaczej w defensywie. Czy będziemy tak grali w kolejnych meczach? Zobaczmy. Za tydzień my dostaniemy kolejne punkty w prezencie walkowerem, ale tak samo było w przypadku 15 na 18 zespołów. Dla mnie ważne będzie, jak drużyna wróci do treningów, jak zaczniemy pracę do kolejnego spotkania z Lechem II Poznań. Życzylbym sobie, żeby każda sobota tak wyglądała, ogromny szacunek dla kibiców. (LUKISZ)

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Wisła Puławy 0:2 (Bracik 18, Drodziewicz 90+1) ● **Radunia Stężyca – Znicz Pruszków 5:0** (Stępień 20, Surdykowski 83, 88, Retlewski 87, Łuczak 90) ● **Stal Rzeszów – Ruch Chorzów 1:2** (Sadłocha 82 – Szczepan 65, Kasolik 72) ● **Sokół Ostroda – Śląsk II Wrocław 1:1** (Wojtyra 34 – Bergier 37) ● **Wigry Suwałki – Hutnik Kraków 5:1** (M. Lewandowski 48-z karnego, 60, 68, T. Lewandowski 75, Żebrakowski 87-z karnego – Gvozdenović 30-samobójcza) ● **KKS 1925 Kalisz – Pogoń Siedlce 2:3** (Gordillo 26, Staszak 54 – Majewski 12, Marcinho 38, Górski 85) ● **Chojniczanka Chojnice – Motor Lublin 1:0** (Mikołajczak 26) ● **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – GKS Bełchatów 3:0** walkower ● **Garbarnia Kraków – Lech II**

Poznań 1:2 (K. Duda 6 – Klupś 39, Laskowski 50).

1.	Stal	28	65	60-27
2.	Chojniczanka	28	58	58-25
3.	Ruch	28	56	46-25
4.	Motor	28	51	43-22
5.	Wigry	28	45	42-33
6.	Lech II	28	45	32-33
7.	Olimpia	28	41	30-26
8.	Garbarnia	28	40	38-32
9.	Radunia	28	40	46-43
10.	Pogoń S.	28	38	38-44
11.	Wisła	28	36	46-45
12.	Znicz	28	35	36-40
13.	Śląsk II	28	33	42-46
14.	KKS	28	33	34-42
15.	Hutnik	28	25	28-45
16.	Pogoń G.M.	28	24	29-45
17.	Sokół	28	15	21-57
18.	Bełchatów	28	18	17-56

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22 kolejce wycofał się z rozgrywek. **22-23 kwietnia:** Garbarnia – Olimpia ● Lech II – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● GKS Bełchatów – Chojniczanka ● Motor – KKS ● Pogoń Siedlce

– Wigry ● Hutnik – Sokół ● Śląsk II – Stal ● Ruch – Radunia ● Znicz – Wisła.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **14 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **11 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● **10 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz) ● **9 bramek** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki) ● **8 bramek** – Carlos Daniel, Adrian Paluchowski (obaj Wisła Puławy), Krzysztof Danielewicz, Andreja Prokić (obaj Stal Rzeszów), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Michał Mokrzycki (Ruch Chorzów).

Nerwowej końcówki sezonu raczej nie będzie

EWINNER II LIGA Spokojne święta i chyba spokojną końcówkę sezonu zapewnili sobie w sobotę piłkarze Wisły. Drużyna Mariusza Pawlaka pokonała w Elblągu tamtejszą Olimpię 2:0. W efekcie, nad strefą spadkową ma obecnie 11 punktów przewagi. Do rozegrania pozostało sześć kolejek, więc chyba nic złego puławian nie powinno już spotkać

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed spotkaniem szkoleniowiec Dumi Powiśla zapowiadał, że jego drużynę stać na dobry występ na wyjeździe. I wychodzi na to, że miał rację. Od pierwszego gwizdka goście prezentowali się dobrze. Wreszcie nieźle radziła sobie defensywa, pewny w swoich interwencjach był bramkarz Bartłomiej Gradecki, a puławianie nie odstawali też od rywali pod względem fizycznym.

Przez 26 minut zawodów przyjezdni oddali też sześć strzałów. Jeden z nich wylądował zresztą w siatce. W 18 minucie po stałym fragmencie o piłkę powalczył Emil Drozdowicz. Tuż przed bramką przejął ją Krystian Bracik, na chwilę stracił, szybko odzyskał i z bliska wpakował ostatecznie futbolówkę do siatki.

Później nie brakowało przede wszystkim walki. W końcówce pierwszej połowy najpierw jeden z nielicznych błędów przydarzył się Błażewi Cyfertowi, który w prostej sytuacji nie trafił w piłkę w swojej szesnastce. Przejęli ją rywale, ale na szczęście nie skorzystali z prezentu. A na koniec chyba ciut lepiej mógł zachować się Carlos Daniel, który uderzył słabo i obok bramki.

Druga odsłona to od razu dwie zmiany gospodarzy i kilka groźnych ataków z ich strony. Dobrze bronił jednak Gradecki, który odważnie wychodził do dośrodkowań. Tuż po godzinie gry kapitalnie w polu karnym zachował się Drozdowicz. Doświadczony napastnik odwrócił się z obrońcą na plecach i oddał groźny strzał, ale na posterunku był Mateusz Dudek.



Piłkarze Wisły w końcu mieli powody do radości po meczu wyjazdowym

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Po drugiej stronie boiska Marcin Bawolik huknął zza pola karnego, ale świetnie zachował się ponownie Gradecki. W odpowiedzi nieźle głową uderzył Cyfert, ale ostatecznie nie trafił w bramkę. Później niewiele zabrakło, żeby piłkę w polu karnym dostał Drozdowicz, a Dudek odbił próbę Kacpra Kondrackiego. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem sytuacja Wisły z dobrej zrobiła się bardzo dobra. Kamil Wegner nieprzepisowo zatrzymał szarżującego Drozdowicza i za swoje przewinienie obejrzał drugą żółtą kartkę. A to oznaczało, że Olimpia ostatnie kilkanaście

minut będzie musiała atakować w dziesiątkę.

Piłkarze trenera Pawlaka mieli coraz więcej miejsca i w końcu to wykorzystali. Gradecki po raz kolejny wyszedł odważnie i złapał centrę z rzutu wolnego, a po chwili szybko wznowił grę. Carlos Daniel najpierw z dziecinną łatwością ograł rywala, poczekał na kolegów i dograł idealnie w pole karne, gdzie Drozdowicz z bliska ustalił wynik na 0:2. I chyba nikt nie miał wątpliwości, że Duma Powiśla zasłużyła na te trzy punkty.

Za tydzień puławianie wybiorą się do Pruszkowa na mecz z tamtejszym

Zniczem. Zawody zaplanowano tym razem już na piątek (godz. 18).

Olimpia Elbląg – Wisła Puławy 0:2 (0:1)

Bramki: Bracik (18), Drozdowicz (90+1).

Olimpia: Dudek – Guilherme, Piekarski, Czarny, Wenger, Ostrowski (46 Senkiewicz), Kurbiel (82 Kozera), Czernis (72 Winsztal), Krawczun, Bawolik, Stanisławski (46 Sarnowski).

Wisła: Gradecki – Flak, Cyfert, Bracik, Wawrzyczek, Kondracki (86 Paluchowski), Puton, Kona, Carlos Daniel, Bartosiak (65 Ryska), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wenger, Stanisławski, Piekarski, Sienkiewicz – Cyfert, Kondracki, Kona.

Czerwona kartka: Wenger (Olimpia, 76 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

ZDANIEM TRENERA

Mariusz Pawlak
(Wisła Puławy)

– Można powiedzieć, że przede wszystkim dla nas to jest Wielka sobota. A to dzięki temu wynikowi, który mój zespół osiągnął w Elblągu. Cieszymy się, bo jesienią przegraliśmy spotkanie z Olimpią u siebie. Goniliśmy rywali, dogoniliśmy mimo dwóch bramek straty i dostaliśmy gola w doliczonym czasie gry. Przypominałem zespołowi, że czas na rewanż. Chciałbym to częściej powtarzać, bo mój zespół zagrał bardzo mądrze. Wiedzieliśmy, że główne atuty rywali, to przede wszystkim wzrost i siła. Z tym musieliśmy się zmierzyć. Cieszymy się tym bardziej, że graliśmy naprawdę na trudnym boisku. Nie wiem, czy to nawet nie jest najgorsza murawa w drugiej lidze. Mimo to potrafiiliśmy grać po ziemi, zwłaszcza w pierwszej połowie. Te 45 minut były naprawdę dobre w naszym wykonaniu. Po przerwie zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy oddać grę od naszego pola karnego. Długo piłki rywali na pewno były groźne, ale w całym meczu drużyna przeciwnika nie zagroziła nam tak bardzo, jak w swoich poprzednich występach. Dlatego trzeba powiedzieć, że to przygotowanie do meczu, analiza i realizacja założeń zespołu na duży plus. Przed następnymi kolejkami to na pewno spory zastrzyk optymizmu dla nas, że powoli wracamy do naszej dyspozycji, chociaż jeszcze nie wszyscy. W Elblągu nie mieliśmy kilku zawodników z powodu chorób. Dlatego w końcówce nie chcieliśmy na siłę robić zmian. Duże słowa uznania dla mojej drużyny za mądrą grę. Gramy szybko kolejne spotkanie w piątek i chcemy się przygotować na tyle, żebyśmy nie zeszli z pewnego poziomu, bo to cechuje dobry zespół. (ŁUKISZ)

Nie wykorzystali przewagi w pierwszej połowie

PIŁKARSKA III LIGA Znowu bardzo gorzką pigułkę muszą przełknąć piłkarze Tomasovii. Niebiesko-biali w pierwszej połowie byli wyraźnie lepsi od KSZO, ale zmarnowali kilka świetnych okazji, w tym rzut karny. A po przerwie rywale zdobyli jedyne goła i zabrali do domu wszystkie punkty.

Gospodarze przystępowali do spotkania podrażnieni porażką w Dębicy. Długo prowadzili tam 1:0, ale ostatecznie przegrali 1:2. Swoje zrobiły błędy sędziów, bo podopieczni Pawła Babiarsza nie dostali ewidentnego karnego, a bramka dla rywali padła ze spalonego.

Dlatego w sobotę od początku zaatakowali. I szybko nadarzyła się znakomita okazja, żeby otworzyć wynik. Rafał Kycko założył obrońcy „siatkę”, a kiedy go mijal gracz KSZO ratował sytuację faulem. Sędzia musiał wskazać na „wapno” i tak zrobił. Problem w tym, że Damian Szuta nie potrafił wykorzystać doskonałej sytuacji.

Kolejne fragmenty? Dwa razy groźnie z dystansu strzelał Patryk Słotwiński, a swoją szansę miał też Jakub Szuta. Niestety, do przerwy Tomasovia nie wpakowała



piłki do siatki. Wydawało się, że po zmianie stron musi w końcu dopiąć swego, bo była wyraźnie lepsza. Nieste-

ty, druga część zawodów nie była już tak udana dla piłkarzy trenera Babiarsza. Tym bardziej, że w 58 minucie

Tomasovia słono zapłaciła za brak skuteczności

FOT. TOMASZÓW.PL

arbiter znowu podyktował jedenastkę, tym razem dla gości. Michał Nawrot zrobił swoje i to ekipa z Ostrowca Świętokrzyskiego wyszła na prowadzenie.

Było jeszcze pół godziny, żeby powalczyć przynajmniej o remis. Gospodarze posyłali sporo długich piłek w pole karne rywali, ale tak naprawdę nie wypracowali sobie żadnej klarownej okazji. W efekcie, po dwóch zwycięstwach przysły dwie porażki i atak na bezpieczną strefę tabeli zdecydowanie wyhamował.

– Do przerwy wynik 1:0 to powinien być najniższy wymiar kary. Rywale nie oddali nawet strzału przez pierwsze 45 minut. Wydawało się, że po przerwie wyjdziemy, a grając z wiatrem przechy-

liły szalę na naszą stronę. Niestety, nic takiego się nie wydarzyło. Moi zawodnicy chyba wyszli na boisko zbyt pewni siebie. Zabrakło nam tego, co prezentowaliśmy z Czarnymi, czy po części z Wisłoką. Zabrakło nam tej determinacji. KSZO dzięki doświadczeniu i obyciu w tej lidze wyszarpowało trzy punkty. Szkoda, w naszej sytuacji wygrana byłaby bardzo cenna, a tak nadal jest bardzo trudna. Mimo wszystko muszę pochwalić drużynę. W tych czterech meczach naprawdę pokazaliśmy się z dobrej strony. Przeciwno KSZO pierwsza połowa też była dobra – wyjaśnia Paweł Babiarsz.

I dodaje, że brak doświadczenia jego i drużyny daje o sobie znać. – Na gorąco mam wrażenie, że brakuje nam nie tyle charakteru, co takiego zęba w kluczowych momentach. Rywale trzy dni temu wygrali z Siarką, czyli czołowym zespołem, a teraz

wymęczyli 1:0. To pokazuje, że liga jest bardzo wyrównana i nie można odpuścić ani na chwilę. Bez tego doświadczenia nawet w trzeciej lidze zarówno mi jako trenerowi, jak zawodnikom jest ciężko. Jeszcze jednak nie rezygnujemy. Do tej pory tak naprawdę tylko Siarka była poza naszym zasięgiem. A w pozostałych meczach mogliśmy zarówno wygrać, jak i przegrać – wyjaśnia opiekun niebiesko-białych. (ŁUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 (0:0)

Bramka: Nawrot (58-z karnego).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Skiba (63 Dorosz), Zozulia, Tsybulnyk, Słotwiński (82 Orzechowski), Kycko (72 Doiteau), Smoła (63 Tomaszewski), D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: D. Szuta, J. Szuta, Smoła – De Camargo, Sylwestrak

Sędziował: Mateusz Czerwien (Kra-ków).

Gramy to samo

PIŁKARSKA III LIGA Avia znowu pozytywnie zaskoczyła. Po wygranej w Chełmie pewnie sporo osób miało nadzieję, że żółto-niebiescy powalczą z liderem, ale że znowu przywiozą do Świdnika pełną pulę? Tego raczej spodziewali się tylko nieliczni

Trener Łukasz Mierzejewski dokonał w podstawowym składzie swojej drużyny kilku korekt. Do składu wskazyli piłkarze, którzy w środę dali dobre zmiany, czyli: Bartłomiej Poleszak i Tomasz Zajac. Niespodziewanie na ławce usiadł za to Paweł Uliczny. A co się tak naprawdę ostatnio zmieniło, że nagle żółto-niebiescy zaczęli wygrywać? – Raczej nie, uważam, że dalej gramy to samo – zapewnia popularny „Mierzej”. – Może małe rzeczy wpływają na to, że wynik końcowy w dwóch ostatnich spotkaniach jest dla nas korzystny. Może pojawiały się błędy indywidualne i stąd końcowe rezultaty nie były takie, jak się spodziewaliśmy. Cały czas robimy jednak swoje. Widać, że jesteśmy w stanie wygrywać z czołowymi zespołami w tej lidze – przyznaje opiekun Avii.

Dodaje też, że jego zespół ma za sobą ciężką końcówkę zawodów. – Wiedzieliśmy, że końcówka w Krakowie przy dobrym wyniku będzie trudna. Trochę pocierpieliśmy, ale brawa dla chłopaków. Cała obrona była naprawdę skonsolidowana i dzięki ofiarnym interwencjom udało się wygrać. Obroniliśmy te trzy punkty i bardzo cieszymy się ze zwycięstwa na trudnym terenie – wyjaśnia szkoleniowiec zespołu ze Świdnika. W następnej serii gier jego podopiecznych znowu czeka prawdziwe wyzwanie – derby z Orłętami Spomlek. – Jak pamiętam te mecze z Radzyniem zawsze są dla nas trudne, dlatego na pewno spodziewamy się, że nie będzie łatwo o wygraną u siebie. Postaramy się jednak przedłużyć dobrą passę – zapewnia trener Mierzejewski. (ŁUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Czarni Połaniec 3:1 ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 ● Sokół Sieniawa – Wólczanka Wólka Pełkińska 4:1 ● Siarka Tarnobrzeg – Unia Tarnów 5:1 ● Orłęta Radzyń Podlaski – Korona Rzeszów 4:2 ● Cracovia II – Avia Świdnik 1:2 ● ŁKS Łągow – Stal Stalowa Wola 3:0 ● Chelmskianka Chelm – Wisła Sandomierz 4:3 ● Podhale Nowy Targ – Podlasie Biała Podlaska 1:0.

1. Siarka	24	48	49-22
2. Cracovia II	24	47	48-24
3. Podhale	24	47	50-29
4. ŁKS	24	47	41-21
5. Chelmskianka	24	46	41-25
6. Avia	24	38	33-24
7. Wisłoka	24	38	43-40
8. Orłęta	24	34	42-36
9. Stal	24	34	32-29
10. KSZO	24	33	26-25
11. Unia	24	33	35-35
12. Podlasie	23	29	26-28
13. Sokół	24	25	27-47
14. Czarni	24	24	30-47
15. Korona	24	22	31-48
16. Wisła	23	19	29-49
17. Tomasovia	24	15	26-45
18. Wólczanka	24	11	19-54

20 kwietnia: Podlasie – Wisła. **22-24 kwietnia:** Podhale – Wisłoka ● Podlasie – Chelmskianka ● Wisła – ŁKS ● Stal – Cracovia II ● Avia – Orłęta ● Korona – Siarka ● Unia – Sokół ● Wólczanka – Tomasovia ● KSZO – Czarni.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) ● **15 bramek** – Ezana Kahsay (Chelmskianka Chelm), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **14 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa 6, Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 6) ● **10 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łągow), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Daniel Świdorski (Stal Stalowa Wola) ● **9 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Mateusz Jędras (Korona Rzeszów), Arkadiusz Maj (Orłęta Radzyń Podlaski), Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica), Szymon Rak (Wisła Sandomierz), Patryk Serafin (Podhale Nowy Targ).

Lider im niestraszny

PIŁKARSKA III LIGA Wychodzi na to, że Avia woli grać z czołówką. Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego długo czekali na pierwsze zwycięstwo wiosną. Kiedy jednak w końcu pokonali rywala, to poszło już z górki. W odstępie czterech dni świdniczanie przywieźli sześć punktów z wyjazdowych meczów z: Chelmskianką i Cracovią II. W sobotę pokonali lidera tabeli 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście otworzyli wynik w 10 minucie. Chwilę wcześniej Wojciech Bialek wybiegł zza pleców Łukasza Ziemnika, a rywal go faulował. Skoro sytuacja miała miejsce w polu karnym, to sędzia musiał wskazać na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się „Biały” i Avia objęła prowadzenie.

Szkoda tylko, że cieszyła się jakieś 180 sekund. Szybko po drugiej stronie boiska arbiter po raz drugi musiał użyć gwiazdka i ponownie podyktować karnego. Tym razem przewinił Adrian Popielek, a na 1:1 wyrównał Radosław Kanach. Podopieczni trenera Mierzejewskiego wcale nie załamali się jednak stratą bramki. Nie minęło pół godziny gry, a znowu mieli gola zapasu. Bialek posłał „miękkie” dośrodkowanie w szesnastkę rywali, a tam piłkę do siatki powinien wpakować już Dominik Maluga, na szczęście tuż za nim był Rafał Kursa, który ponownie wyprowadził przyjezdnych na prowadzenie.

W drugiej połowie atakowały „Pasy”, a Avia czekała na okazję do kontr. Między 57, a 59 minutą gospodarzy mieli trzy szanse, żeby doprowadzić do remisu. Raz uderzał Damian Urban, a dwukrotnie próbował Kacper Jodłowski. Andrzej



Wojciech Bialek pudłował w środę, ale w sobotę mocno przyczynił się do zwycięstwa z Cracovią II

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Sobieszczyk był jednak na posterunku i nie dał się zaskoczyć.

Kwadrans później w polu karnym dobrze znalazł się Kanach, ale w ostatniej chwili rywale go zablokowali. Kilka chwil później Tomasz Bała uderzył prawie idealnie po długim rogu. Prawie, bo piłka o centymetry minęła słupek. W 85 minucie swoją okazję na zamknięcie spotkania mieli za to świdniczanie. Bialek do stał podanie za linię obrony i znalazł się sam przed bramkarzem gospodarzy.

Adam Wilk zahaczył napastnika żółto-niebieskich, ale ten utrzymał się na nogach, minął golkipera i uderzył na pustą bramkę, ale w porę wrócił obrońca i wybił piłkę na rzut rożny.

W końcówce Cracovia naciskała, naciskała, ale nic już nie wskórała. Duża w tym zasługa Kursy. Kapitan żółto-niebieskich nie tylko zdobył zwycięskiego gola, ale w końcówce kilka razy ofiarnie blokował strzały rywali. Za tydzień szykuje się kolejne ciekawe spotkanie. Do Świdnika przyjadą Or-

łęta Spomlek Radzyń Podlaski.

Cracovia II – Avia Świdnik 1:2 (1:2)

Bramki: Kanach (13-z karnego) – Bialek (10-z karnego), Kursa (28).

Cracovia II: Wilk – Stachera, Zaucha, Urban (86 Bociek), Ziemnik, Pieńczak, Kanach, Ożóg, Wiśniewski, Jodłowski (86 Malisz), Thiago (70 Bała).

Avia: Sobieszczyk – Drozd, Mykityn, Kursa, Dobrzyński, Popielek, Poleszak (76 Perduń), Maluga, Kunca (83 Kovalonoks), Zajac (76 Górka), Bialek (90+4 Najda).

Żółte kartki: Ziemnik, Wilk – Drozd, Mykityn, Zajac.

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Koniec dobrej passy

PIŁKARSKA III LIGA Pierwszej porażki w tym roku doznali w sobotę piłkarze Podlasia. Białczanie wcale nie musieli wracać z Nowego Targu z pustymi rękami, bo mieli swoje sytuacje. Niestety, nie dość, że nie potrafili żadnej zamienić na gola, to w końcówce dali się zaskoczyć i ostatecznie przegrali 0:1

Sobotni mecz nie obfitował w stuprocentowe sytuacje. Pierwszą, niezłą szansę wypracowali sobie goście, oczywiście za sprawą Macieja Wojczuka. „Wojo” już w czwartej minucie uderzył z kilkunastu metrów, ale dobrze spał się bramkarz rywali.

W kolejnych fragmentach spotkania kibice mocno się wynudzili. Dopiero w samej końcówce obie drużyny mogły pokusić się o zmianę wyniku. Najpierw, w 38 minucie ponownie próbował Wojczuk, ale jego uderzenie po długim rogu tym razem nieznacznie minęło słupek. Na koniec pierwszej części coś konkretnego wreszcie wydarzyło się także pod bramką Krystiana Bartosza, który jakimś cudem obronił

próbę z pięciu metrów Damiana Lepiarza.

Druga odsłona? Chyba działo się ciut więcej. Pierwszy kwadrans należał do Podlasia, które powinno objąć prowadzenie w 50 minucie Tomasz Andrzejuk dobrze uderzył z główki, a do szczęścia zabrakło centymetrów, bo piłka trafiła w słupek. Później po raz kolejny bramkarza rywali sprawdził Wojczuk jednak tym razem zarobił dla gości „tylko” rzut rożny. W 69 minucie Krzysztof Salak wpakował futbolówkę do siatki, ale arbiter uznał, że wcześniej gracz gości faulował rywala i nadal było 0:0. Swoją okazję mieli też miejscowi. Ponownie dobrze spał się Bartoszek, który poradził sobie z próbą Dawida Flaszki.

Kiedy wydawało się, że zawody zakończą się bezbram-



Maciej Wojczuk i jego koledzy przegrali pierwszy mecz w tym roku

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

kowym remisem szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy. Rezerwowi Adrian Rakowski zagrał w szesnastkę do Juliusza Molisa, a ten pokonał bramkarza rywali i zapewnił ekipie z Nowego Targu trzy punkty.

– Jesteśmy bardzo rozczarowani, nie zasłużyliśmy na porażkę. Mieliśmy tyle sytuacji, że powinniśmy strzelić jedną, albo i więcej bramek. Tych sytuacji było naprawdę mnóstwo. Myślę, że do 85 minuty realizowaliśmy plan w stu procentach. Rozbijaliśmy ataki Podhala, nie dopuszczaliśmy do zbyt wielu okazji. Niestety, później się pogubiliśmy i straciliśmy bramkę. Czujemy duże rozczarowanie, ale taka jest piłka. Na szczęście za cztery dni mamy kolejny ważny mecz z Wisłą Sandomierz, więc

nie ma dużo czasu na rozmyślanie. Musimy się szybko zebrać, ale pokazaliśmy kawał dobrej piłki i brawa dla chłopaków. Za wrażeń artystyczne nikt jednak punktów nie przyznaje – mówi Rafał Borysiuk, trener ekipy z Białej Podlaskiej. (ŁUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Molis (83).

Podhale: Szymajda – Pierzchała, Kapuściński, Żołądź (19 Molis), Szymorek, Kowalski, Lech, Serafin (70 Furtak), Szynka (57 Flaszka), Piątek (70 Rakowski), Lepiarz.

Podlasie: Bartoszek – Salak, Jarzynka, Kot, Pigiel, Bahonko (46 Nieścieruk), Kosieradzki (68 Kocoł), Andrzejuk, Szatała (87 Kobylirski), Wojczuk, Chmielewski.

Żółte kartki: Szymonek, Kowalski, Lech – Bahonko, Chmielewski, Kot.

Sędziował: Mateusz Piszczek (Katowice).

Decydująca rozgrywka

HUMMEL IV LIGA Czas na rywalizację w nowych grupach: mistrzowskiej i spadkowej. Lubelski Związek Piłki Nożnej podał terminarz. Pierwszy mecz już w piątek

Na boisku najpierw wybiegną piłkarze: Lewartu i Hetmana. Spotkanie w Lubartowie zaplanowano już na piątek (godz. 17). W pierwszej serii gier zmierzą się ze sobą chociażby: Lublinianka i Start Krasnostaw. Huragan Międzyrzec Podlaski będzie bronił pozycji lidera w domowym spotkaniu z Granitem. A Świdniczanka zacznie rywalizację od starcia u siebie z Opolaninem. Drugą kolejkę zaplanowano już na 27 i 28 kwietnia, a kolejną na 3 maja. A wtedy dojdzie chociażby do pojedynku na szczycie pomiędzy Świdniczanką i Lublinianką. (LUKISZ)

GRUPA MISTRZOWSKA

23-24 kwietnia: Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa • Lublinianka Lublin – Start Krasnostaw • Motor II Lublin – Grom Różaniec • Świdniczanka Świdnik – Opolanin Opole Lubelskie • Stal Kraśnik – Górnik II Łęczna • Kryształ Wербkowie – Powiślak Końskowola.

1. Huragan	22	52	49-22
2. Lublinianka	22	51	55-17

3. Świdniczanka	22	48	51-24
4. Stal	22	47	57-23
5. Motor II	22	46	56-27
6. Kryształ	22	43	45-30
7. Start	22	42	54-19
8. Górnik II	22	41	42-22
9. Granit	22	39	49-27
10. Grom	22	34	49-40
11. Opolanin	22	32	29-29
12. Powiślak	22	28	45-40

GRUPA SPADKOWA

22-24 kwietnia: POM Iskra Piotrowice – Igros Krasnobród • Lewart Lubartów – Hetman Zamość • Orleńta Łuków – Brat Siennica Nadolna • Gryf Gmina Zamość – Lutnia Piszczac • Kłos Gmina Chełm – Sparta Rejowiec Fabryczny • Huczwa Tyszowce – Włodawianka Włodawa.

1. Gryf	22	32	31-26
2. Kłos	22	26	33-45
3. POM	22	25	22-38
4. Lewart	22	24	28-30
5. Huczwa	22	24	32-44
6. Orleńta	22	23	30-44
7. Sparta	22	20	17-36
8. Hetman	22	18	31-53
9. Lutnia	22	16	19-49
10. Włodawianka	22	16	17-55
11. Igros	22	15	32-61
12. Brat	22	3	18-90

Skuteczność do poprawki

PIŁKARSKA III LIGA Ponad miesiąc na drugie zwycięstwo w tym roku musieli czekać piłkarze z Radzyna Podlaskiego

Drużyna Mikołaja Raczynskiego w wielu meczach prezentowała się naprawdę dobrze. Popelniała jednak proste błędy w defensywie, albo niewykorzystywaną swoich szans na zamknięcie meczu. To zmieniło się wreszcie w sobotę. Na dzień dobry wiosną Orleńta wygrały trudny mecz w Tomaszowie Lubelskim. Później było sporo dobrych momentów i to praktycznie w każdym spotkaniu. Brakowało jednak wyników. Tym razem szkoleniowiec białozielonych mógł być zadowolony prawie ze wszystkiego. Prawie, bo chociaż jego podopieczni zdobyli cztery gole, to spokojnie powinni strzelić cztery kolejne.

Naprawdę zagrałiśmy, tak jak powinniśmy od początku rundy. Szkoda, że odpaliliśmy tak późno. Do momentu straty bramki i tak mieliśmy ogromną przewagę. Chociaż zaczęliśmy od 0:1, to cały czas atakowaliśmy i w końcu

przyszły efekty – mówi Mikołaj Raczynski. Szkoleniowiec dodaje, że wynik mógł być dużo bardziej efektowny. – Szczerze mówiąc ten mecz powinien się zakończyć wynikiem 7:2 lub nawet 8:2. Marnowaliśmy jednak sytuacje sam na sam, czy nie potrafiliśmy wpakować piłki do pustej bramki. Wiadomo, że rywal się otworzył, ale wiedzieliśmy też, że goście nie dysponują zwrotnymi stoperami. Było sporo pozytywów, a zabrakło tak naprawdę jedynie skuteczności – wyjaśnia opiekun klubu z Radzyna Podlaskiego. Z dobrej strony pokazały się dwa zimowe nabytki: Sebastian Kaczyński i Przemysław Zdybowicz. Ten duet strzelił po dwie bramki. A w sumie Kaczyński w nowych barwach uzbierał ich już sześć, czyli tyle samo co w całej poprzedniej rundzie jako zawodnik Sokoła Sieniawa. Trzeba przyznać, że szybko udało się znaleźć godnego następcę Arkadiusza Maja. (LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W ostatnich tygodniach białozieloni praktycznie po każdym meczu mogli odczuwać spory niedosyt. Tak było chociażby w Tarnowie, gdzie drużyna z Radzyna prowadziła trzy razy, a musiała się zadowolić remisem. Kilka dni temu nie udało się też pokonać u siebie ostatniej w tabeli Wólczanki Wólka Pełkińska (1:1).

W sobotę znowu zanosilo się na kłopoty. Gospodarze rozpoczęli zawody z wysokiego c, a tymczasem pierwszy wypad rywali od razu zakończył się golem. W 13 minucie Eryk Galara uderzył z rzutu wolnego, z bocznej strefy boiska, sporo pomógł wiatr i zaskoczony Robert Nowacki musiał sięgnąć do siatki. A kibice pewnie pomyśleli, że znowu nic z tego nie będzie.

Orleńta nie zamierzały jednak oddać rywalom kolejnych punktów. Już w 27 minucie Przemysław Koszel idealnie dograł do Przemysława Zdybowicza, a ten dostawił tylko stopę do piłki i zrobiło się 1:1. Jeszcze przed przerwą Orleńta zasłużenie wyszły na prowadzenie. Po odbiorze w środku pola Mateusza Ozimek dośrodkował do Sebastiana Kaczyńskiego, a ten zaliczył swoje trafienie numer pięć w nowych barwach.

Od razu po przerwie ten sam gracz podwyższył na 3:1, a gol wyglądał bardzo podobnie do tego pierwszego Korony. Były gracz

Źle zaczęli, dużo lepiej skończyli

PIŁKARSKA III LIGA Wreszcie zwycięstwo – mogą powiedzieć w Radzynie Podlaskim. Orleńta w czterech ostatnich meczach zanotowały: trzy remisy i porażkę. Kiepska seria dobiegła jednak końca. W sobotę drużyna Mikołaja Raczynskiego pokonała Koronę Rzeszów 4:2. Co ciekawe, to rywale jako pierwsi wpisali się na listę strzelców



Szymon Kamiński i jego koledzy wreszcie zgarnęli komplet punktów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Sokoła Sieniawa również przymierzył do siatki z rzutu wolnego, z bardzo podobnego miejsca co Galara. To uderzenie było jednak ciut bardziej precyzyjne.

W tym momencie wydawało się, że jest po zawodach, ale błyskawicznie odpowiedziała Korona. Nie minął kwadrans drugiej odsłony, a Paweł Piątek zaliczył kontaktowe trafienie. Goście przez chwilę mogli mieć nadzieję, że jeszcze powalczą przynajmniej o remis. Tylko jednak chwilę, bo w 61 minucie akcja duetu: Ozimek-

-Zdybowicz zakończyła się golem numer cztery, który ostatecznie zamknął zawody. Do końcowego gwizdka nic się już nie zmieniło, chociaż powinno, bo miejscowi mieli sporo dogodnych sytuacji.

Pudłował przede wszystkim Ernest Skrzyński, który wszedł na boisko w 70 minucie, a gdyby lepiej ustawił celownik, to i tak kończyłby spotkanie z hat-trickiem na koncie. Za tydzień piłkarze trenera Raczynskiego zmierzają się w Świdniku z Avią. A skoro żółto-niebiescy akurat złapali formę, to derby

zapowiadają się bardzo ciekawie.

Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski – Korona Rzeszów 4:2 (2:1)
Bramki: Zdybowicz (27, 61), Kaczyński (45, 51) – Galara (13), Piątek (57).

Orleńta: Nowacki – D. Rycaj (64 Myszka), Chyla, Kamiński, Chaliadka, Korolczuk, Ćwik (81 Mnatsakanyan), Ozimek (81 K. Rycaj), Kaczyński, Koszel, Zdybowicz (70 Skrzyński).

Korona: Pawlus – Rygiel, Kocój, Persak (70 Wiktor), Kardyś, Kałaska (70 Kowal), Galara, Maślany, Kalisz (25 Nieckarz), Karwacki, Piątek.

Żółte kartki: Kałaska, Maślany (Korona).

Sędziował: Kamil Chmielewski (Nowy Dwór Mazowiecki).

Szalona sobota w Chełmie

PIŁKARSKA III LIGA Pewnie kibice Chełmianki cieszyli się po końcowym gwizdku meczu z Wisłą Sandomierz nie tylko ze zwycięstwa, ale przede wszystkim z tego, że spotkanie wreszcie dobiegło końca. Gospodarze prowadzili 2:0 i 3:2, ale rywale dwa razy doprowadzili do wyrównania. Na szczęście na więcej zabrakło im czasu i to jednak białozieloni zgarnęli trzy punkty

Po 26 minutach gospodarze raczej nie spodziewali się problemów. W tym momencie mieli już w zapasie dwie bramki. Wynik otworzył Ezana Kahsay, który po akcji z Patrykiem Czułowskim spokojnie umieścił piłkę w siatce obok wychodzącego do niego bramkarza. A przy okazji zaliczył swojego gola numer 14 w tym sezonie. Nie minęło jeszcze pół godziny, a Adrian Dziubiński uderzył kaskadą po ziemi, a piłka skoszowała tuż przed golkiperem rywali i wylądowała w siatce. Trudno wyobrazić sobie lepszy początek spotkania.

W kolejnych fragmentach nic nie zapowiadało, że Wisła będzie jeszcze w stanie wrócić do gry.



Chełmianka musiała się mocno napracować na zwycięstwo z Wisłą

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

Tym bardziej, że „lzi” miał szansę, żeby podwyższyć na 3:0. Tymczasem wystarczyły trzy ostatnie

minuty pierwszej odsłony, a z pewnego prowadzenia zrobiło się 2:2. Najpierw były gracz

Motoru Lublin Szymon Rak po błędzie defensywy, która zostawiła go samego pod bramką uderzył mocno pod poprzeczkę. A kilka chwil później do wyrównania doprowadził z kolei były zawodnik Wisły Puławy Jakub Mażysz. I do szatni piłkarze Tomasza Ziomańczuka musieli schodzić z wielkim uczuciem niedosytu. Wcale się jednak nie załamali takim obrotem sprawy, o czym mogliśmy się przekonać tuż po wznowieniu gry. Wystarczyło jakieś 150 sekund i z gola na 3:2 znowu cieszył się Kahsay. Pewnie w tym momencie wiele osób miało nadzieję, że goście po raz drugi już się nie podniosą. A tymczasem minęło kilkanaście

minut i Jakub Długosz znowu musiał sięgnąć do siatki. Golkiper Chełmianki pierwszy strzał po rzucie rożnym odbił, ale wprost na głowę Mateusza Stańczyka, który skierował tylko futbolówkę do bramki.

W kolejnym kwadransie spotkanie trochę się uspokoiło. Było jednak jasne, że obie ekipy chciały jeszcze powalczyć o pełną pulę. Lepiej wyszli na tym gospodarze. W 76 minucie Piotr Piekarski miał trochę miejsca i ułożył sobie dokładnie piłkę do strzału, poczym huknął z około 30 metrów w okienko. I jak się okazało to był ostatni gol podczas szalonej soboty w Chełmie. Trzy punkty dla zespołu trenera Ziomańczuka oznaczają, że

białozieloni nadal są blisko lidera. Do Siarki Tarnobrzeg trącą zaledwie dwa punkty. W sobotę Grzegorz Bonin i spółka zmierzają się w Białej Podlaskiej z tamtejszym Podlasie. (LUKISZ)

Chełmianka – Wisła Sandomierz 4:3 (2:2)

Bramki: Kahsay (11, 48), Dziubiński (26), Piekarski (75) – Rak (43), Mażysz (45), Stańczyk (61).

Chełmianka: Długosz – Kanarek (72 Skoczylas), Mazurek, Budzyński, Giletycz (62 Duda), Brzozowski, Bednara (46 Piekarski), Myśliwiecki, Czułowski (78 Wójcik), Dziubiński (62 Bonin), Kahsay.

Żółte kartki: Kanarek, Skoczylas – Burzyński.

Sędziował: Norbert Chrzastek (Radom).

Muszą potrenować rzuty karne

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Spółdzielca Siedliszcze w meczu z Agrosem Suchawa zapewnił sobie zwycięstwo w doliczonym czasie. W spotkaniu Unii Rejowiec z Hetmanem Żółkiewka gospodarze nie wykorzystali dwóch rzutów karnych w ciągu trzech minut. W słupek z 11 metrów trafił zawodnik Frassatiego Fajslawice Piotr Chruściel. Ważne zwycięstwo Startu-Regent Pawłów nad Hutnikiem Dubeczno

Drużyny z Suchawy i Siedliszcza przystępowały do meczu po przegranych. Spółdzielca uległ na wyjeździe Ogniwo Wierzbica 2:4, a Agros doznał klęski w Izbicy z Ruchem (1:7). – Mecz ze Spółdzielcą powinniśmy wygrać – mówi szkoleniowiec Agrosu Jacek Płoszaj. Gospodarze byli solidnie zmotywowani i liczyli na pierwsze punkty w rundzie wiosennej. Niestety, nie udało się zdobyć nawet jednego.

Po pierwszej połowie miejscowi mieli powody do zadowolenia. Po trafieniu Mateusza Boczułińskiego Agros prowadził 1:0. Po zmianie stron przyjezdni doprowadzili do remisu, ale gospodarze błyskawicznie odpowiedzieli i po raz drugi wyszli na prowadzenie.

Kto wie, jak zakończyłoby się spotkanie gdyby w 75 min Sebastian Staszewski wykorzystał doskonałą okazję do podwyższenia rezultatu. – Po błędzie bramkarza Spółdzielcy Rafała Zagrabę, który zderzył się z obrońcą, Sebastian nie trafił z 15 metrów do pustej bramki. Jeżeli podwyższylibyśmy wynik, goście niekoniecznie mogliby się podnieść do walki – twierdzi trener Agrosu.

Losy meczu rozstrzygnęły się w doliczonym czasie. Arbitr przedłużył mecz o trzy minuty. W ostatniej akcji to goście wykorzystali swoją szansę i po rzucie wolnym, wykorzystując zamieszanie



Wiosną Agros Suchawa przegrał dwa mecze z rzędu

FOT. RUCH IZBICA

nie pod bramką Agrosu, wpakowali piłkę do siatki. Spółdzielcę ucieszył Konrad Kiejda. – Nie mam pretensji do sędziego, że przedłużył spotkanie. Ani też do Wojciecha Lejko, po którego faulu został podyktowany rzut wolny. W końcówce drużyna mogła zachować się inaczej i być może nie stracilibyśmy bramki na 2:3. Szkoda, że przegrywamy w takich niecodziennych okolicznościach – ubolewa trener Płoszaj. Szkoleniowiec dodaje: – być może zawodnicy za szybko uwierzyli, że druga runda będzie tak samo udana, jak pierwsza. Wygrane wszystkie cztery mecze kontrolne mogły ich utwierdzić w takim przekonaniu. Tymczasem, po dwóch ko-

lejkach rundy rewanżowej, nie powiększyliśmy dorobku. Porozmawiałem konkretnie o tym z piłkarzami w szatni.

Pierwszy komplet punktów w rundzie rewanżowej ucieszył gości, a w szczególności nowego trenera Spółdzielcy Kamila Górę. Szkoleniowiec zastąpił na ławce dotychczasowego opiekuna Dariusza Kuchtę, z którym klub rozstał się po zakończeniu rundy jesiennej. – Piłkarsko byliśmy lepsi. Szkoda tylko, że nie weszliśmy w mecz od początku, po prostu przepaliśmy pierwszą połowę. W drugiej zaliczyliśmy trzy poprzeczki: dwa razy trafił Konrad Kiejda, raz Damian Dziewulski. Ponadto, w słupek przymierzył

Andrzej Głowacki, który również w pierwszej części przestrzelił z piątego metra. Wygraliśmy zasłużenie – ocenia szkoleniowiec Spółdzielcy Kamil Góra.

Agros Suchawa – Spółdzielnia Siedliszcze 2:3 (1:0)

Bramki: Boczułiński (22), S. Staszewski (63) – Dziewulski (61 z karnego), Damian Orłowski (73), Kiejda (90 + 3).

Agros: Oreńczuk – K. Staszewski, Kopczewski, B. Staszewski, Piotrowski, Witkowski, Węgliński, Hrycak, Lejko, S. Staszewski, Boczułiński.

Spółdzielnia: Zagrabę – Daniel Orłowski, Karwat, Jędruszek, Mróz (46 Lechowski), Roczon, Osoba, Kiejda, Damian Orłowski, Dziewulski, Głowacki.

Komplet punktów zainkasował Frassati Fajslawice. Gospodarze rozbili 5:0 Granicę Dorohusk. Nic nie

wskazywało na to, że mecz zakończy się takim wynikiem. – Dostaliśmy samobójczego gola do szatni. W drugiej połowie zostały podyktowane przeciwko nam dwa kontrowersyjne rzuty karne. Mocno dyskusyjna była pierwsza „11”. Doświadczony Arek Słomka na pewno nie faulował na piątym metrze w polu karnym. Zawodnik gospodarzy Piotr Chruściel sam upadł. Jak już przegrywasz 0:3, to gra się sypie. Tak też było w naszym przypadku. Przy takim wyniku nie funkcjonowały nasze głowy – mówi grający szkoleniowiec Granicy Grzegorz Świdorski.

Frassati Fajslawice – Granica Dorohusk 5:0 (1:0)

Bramki: Pieczykolan (44 samobójcza), Młynarczyk (50 z karnego), Karol Błaziak (54), Walicki (87), S. Gieracz (89).

W 54 min Piotr Chruściel (Frassati) nie wykorzystał rzutu karnego (słupek). Dobitka Karola Błaziaka znalazła się już w bramce gości.

Frassati: Mazur – B. Błaziak, P. Przebirowski (17 K. Kostka), Leszczyński, K. Przebirowski (90 + 1 Janiszek), Chruściel (78 Robak), Gęca, Koc, Karol Błaziak (75 S. Gieracz), P. Kostka (84 Walicki), Młynarczyk.

Granica: Kopeć – Słomka, Marek Grzywna, Piotrowski, Pieczykolan, Kamola, Swatek, Sieniawski (46 Czulk), Alikowski (46 Gregorczyk), A. Antoniak, Krupa (65 Świdorski).

Pozostałe wyniki 16. kolejki: Ogniwo Wierzbica – Unia Białopole 3:1 (Bąk 47, Knot 72, Sobów 88 – Piekaruk 85 z karnego). **Czerwone kartki:** Bartosz Domińczuk (Białopole) w 9 min, za faul

taktyczny; Karol Stańczuk (Ogniwo) w 32 min, za niesportowe zachowanie. **Unia Rejowiec – Hetman Żółkiewka 1:4** (Paśnik 32 – Basiak 37, 68, Sawicki 79, Amerla 84). W 9 min Kornel Kwiatosz (Rejowiec) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Hetmana); w 11 min Wojciech Rossa (Rejowiec) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Hetmana). **Bug Hanna – Znicz Siennica Różana 3:0** (Żakowski 36, Wiraszka 42, Chwedoruk 49). **Start-Regent Pawłów – Hutnik Dubeczno 4:2** (Krzysztof Klempka 10, 63, Flisiuk 70, Mazurek 84 – Grzegorzczuk 27, 36 z karnego). **Orzeł Srebrzyszcze – Ruch Izbica 0:1** (Gałka 7). **Czerwone kartki:** Mateusz Wójcicki (Orzeł) w 70 min, za drugą żółtą; Rafał Radecki (Orzeł) w 90 min, za faul taktyczny.

1. Ogniwo	15	36	55-16
2. Rejowiec	15	34	46-19
3. Ruch	15	33	39-22
4. Bug	15	31	40-22
5. Hetman	15	30	45-26
6. Frassati	15	28	42-27
7. Agros	15	21	35-32
8. Spółdzielnia	15	21	26-28
9. Białopole	15	17	30-29
10. Granica	15	16	33-35
11. Znicz	15	13	31-52
12. Orzeł	15	12	20-40
13. Start	15	6	18-77
14. Hutnik	15	4	18-53

23-24 kwietnia: Bug – Hutnik • Start – Frassati • Znicz – Rejowiec • Hetman – Ogniwo • Białopole – Agros • Spółdzielnia – Orzeł • Ruch – Granica.

(GROM)

Wiatr im nie sprzyjał

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Lider Grom Kąkolewnica stracił komplet punktów w spotkaniu z ŁKS Łazy. Walcząca o utrzymanie Granica Terespol lepsza od Unii Żabików

LZS Dobryń odniósł drugie z rzędu zwycięstwo. Po wyjazdowej wygranej w poprzedniej kolejce z Tytanem Wisznice 2:1, w Wielką Sobotę pokonał u siebie Kujawiaka Stanin 4:1. Po remisowej pierwszej połowie, w drugiej gospodarze zabrali się solidniej do pracy i strzelili trzy gole. Wygrana bardzo cieszy miejscowych. – W pierwszym spotkaniu Kujawiak u siebie wygrał z nami 4:1, teraz my się zrewanżowaliśmy. Rywal ma młodych zawodników, jest ciekawym zespołem. Ważną rolę w naszym meczu odegrał wiatr. W pierwszej połowie my się z nim męczyliśmy, w drugiej rywale. Ciężko było grać. Dlatego, tym bardziej cieszymy się ze zwycięstwa i zdobytego, już po raz drugi w tej rundzie, kompletu punktów – mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS Dobryń.

Na warunki atmosferyczne narzekali także goście.



Kujawiak Stanin nie powiększył w weekend dorobku punktowego

FOT. KUJAWIAK STANIN

– Silny porywisty boczny wiatr mocno utrudniał grę i miał wpływ na wynik spotkania. W pierwszej połowie straciliśmy głupią bramkę, w drugiej także nie ustrzegliśmy się wpadek. W przekroju spotkania popełniliśmy za dużo prostych błędów – ocenia trener Kujawiaka Andrzej Zarzycki.

LZS Dobryń – Kujawiak Stanin 4:1 (1:1)

Bramki: R. Andrzejuk (27), Kozakiewicz (63), Selewoniuk (68),

Rybaczuk (80 z karnego) – R. Goławski (44).

Dobryń: T. Andrzejuk – Snochowski, Maksymiuk, Rybaczuk (85 Mroczkowski), R. Andrzejuk (85 Kasprzak), Kozakiewicz, Biernacki (74 Konrad Mądry), Cydejko, Krzystanek, Kozłowski (46 Selewoniuk), Staszczuk (82 B. Goławski).

Kujawiak: Dadasiewicz – Gajownik (65 Tronowski), Zabłocki, Abramek, Osiak, R. Goławski, Adamiak, Mucha (60 Lendzion), Chromiński, Michał Skwarek, Kender.

Z wygranej cieszyli się też piłkarze Bad Boys Zastawie.

Gospodarze pokonali Orła Czemierniki 2:1. – Mogliśmy wygrać wyżej – przekonuje Szymon Mróz, wiceprezes Bad Boys. Obie drużyny musiały zmierzyć się także z grą na trudnym boisku. – Murawa była w fatalnym stanie. Już w pierwszej połowie przypłaciliśmy to trzema kontuzjami, konieczne były zmiany – dodaje wiceprezes Bad Boys. – To raczej my moglibyśmy narzekać na boisko, które było mokre i grząskie – przecież przegraliśmy. Jestem zdenerwowany po tym spotkaniu, gdyż straciliśmy obie bramki po rzutach różnych. Mecz był na remis – powiedział po końcowym gwizdku szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki.

Bad Boys Zastawie – Orzeł Czemierniki 2:1 (1:1)

Bramki: Wójtowicz (13 samobójcza), K. Nurzyński (75) – Pawlina (33).

Bad Boys: Bojanek (15 Szewczak) – Świętochowski, K. Nurzyński, M. Cizio, Borkowski, P. Nurzyński (13 Kajda, 67

Grochowski), Stosio (20 A. Nurzyński), Śledź, Kępka, Wołoszka, M. Nurzyński.

Orzeł: Bocian – Fijalek, Baryła, Wójtowicz (79 Zarzecki), Piotr Cholewa, Król (85 Paweł Cholewa), Sobieszek, Orzechowski, Pawlina, Kacper Dobosz (70 Mańko), Kowalski (60 Konrad Dobosz).

Pozostałe wyniki 19. kolejki: Ar-Tig Huta Dąbrowa – Sokół Adamów 0:2 (Jarosław Bósek 55, 85). W 90 Marcin Dzido nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Ar-Tig). **Unia Krzywdą – Tytan Wisznice 1:2** (S. Bober 83 z karnego – Oniszczyk 58, Wieliczuk 89). **Bizon Jeleniec – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:0** (P. Izdebski 3). **Czerwona kartka:** Jan Grabiński (Az-Bud) w 40 min, za drugą żółtą. **Granica Terespol – Unia Żabików 2:0** (Poczynajło 86, Sawicki 90 + 2). **Czerwona kartka:** Krystian Garbaciak (Żabików) w 80 min, drugą żółtą. **Grom Kąkolewnica – ŁKS Łazy 0:3** (Janaszek 7, Wysokiński 17, Olszewski 45). **LKS Agrotex Milanów – Młodzieżówka Radzyń**

Podlaski 3:3 (K. Romaniuk 67, Ostapiuk 78, B. Pawlak 86 z karnego – Jaworski 46, Drygiel 64, Łoziński 81). W 90 +2 min Marek Leszkie-wicz (Młodzieżówka) nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz Milanowa Jakub Król.

1. Grom	18	44	51-12
2. ŁKS	18	37	52-27
3. Az-Bud	18	36	39-17
4. Bad Boys	18	34	45-36
5. Żabików	18	34	32-19
6. Krzywdą	18	32	33-20
7. Sokół	18	30	39-25
8. Dobryń	18	26	40-31
9. Orzeł	18	22	24-34
10. Kujawiak	18	21	24-30
11. Milanów	18	21	40-54
12. Tytan	18	18	30-52
13. Bizon	18	18	22-40
14. Młodzieżówka	18	14	27-42
15. Granica	18	12	30-56
16. Ar-Tig	18	10	26-59

24 kwietnia: Granica – Grom • Sokół – Bizon • Az-Bud – Milanów • Młodzieżówka – ŁKS • Żabików – Bad Boys • Orzeł – Dobryń • Kujawiak – Krzywdą • Tytan – Ar-Tig.

(GROM)

Nikt nie rezygnuje

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Janowianka Janów Lubelski wciąż trzyma się w czołówce rozgrywek. Podopieczni Ireneusza Zarczuka rozbili rezerwy Wisły Puławy aż 4:1

Wyniki: Sokół Konopnica – Avia II Świdnik 3:2 (Wrzyszc 20, Kufrejski 35, P. Wójcik 70 – Szeremeta 76, Lenard 90) • Piaskovia Piaski – LKS Stróża 1:0 (M. Ziętek 25) • Błękit Cynców – MKS Ruch Ryki 2:4 (Zieliński 50, 81 – K. Nastalski 8, Gałązka 20, 56, Piotrowski 38) • Unia Bełżyce – Wisła Annapol 5:1 (Tatara 16, Wójtowicz 25, Baran 30, 65, Suski 40) • Polesie Kock – KS Cisowianka Drzewce 1:3 (Adamczuk 57 – Kędra 27, Szczotka 66, 90) • Janowianka Janów Lubelski – Wisła II Puławy 4:1 (Pawelkiewicz 2, Duda 3, 18, Perin 25 – Corbo 85) • Sygnał Lublin – Garbarnia Kurów 2:0 (Mazur 17, Machowski 87) • Orion Niedrzwica – Stal Poniatowa 0:2 (Filipczuk 72, Kaczmarek 87 z karnego).

1. Stal	19	54	75-17
2. Cisowianka	18	45	73-15
3. Janowianka	18	45	68-16
4. Piaskovia	19	35	34-33
5. Unia	19	31	42-38
6. Sygnał	19	31	45-40
7. Orion	19	26	34-37
8. Polesie	19	23	36-37
9. Garbarnia	19	21	31-47
10. Wisła II	19	20	52-76
11. Ruch	19	20	28-51
12. Stróża	19	19	35-45
13. Avia II	19	17	37-56
14. Błękit	19	17	37-53
15. Sokół	19	16	27-52
16. Wisła	19	14	32-73

23-24 kwietnia: Błękit – Unia • Ruch – Sokół • Avia II – Orion • Stal – Sygnał • Garbarnia – Piaskovia • Stróża – Janowianka • Wisła II – Polesie • Cisowianka – Wisła.

Znowu zagrali na zero z tyłu

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Jeszcze niedawno olbrzymim problemem Sygnału była defensywa. Tymczasem podopieczni Przemysława Drabika już po raz drugi z rzędu zagrali bezbłędnie w formacji obronnej, a to pomogło w pokonaniu Garbarni Kurów (2:0)

Kamil Kozioł

Beniaminskowie w obecnym sezonie lubelskiej okręgówki to potężna siła. Najlepszy z nich, KS Cisowianka Drzewce, bije się o awans do IV ligi. Drugi w kolejności, Sygnał też jest w czołówce tabeli. Może cieszyć fakt, że w parze z awansem sportowym przyszła też poprawa organizacji klubu. Obecnie wizyta na stadionie ekipy z Lublina należy do przyjemności – świetnie przygotowana murawa, elektroniczna tablica z czasem gry czy wynikiem, a także coraz lepiej wyglądające trybuny sprawiają, że na mecz Sygnału można przyjść i się nie nudzić. O ten ostatni element dbają zresztą sami piłkarze, którzy grają naprawdę ciekawy futbol.

W sobotnim starciu z Garbarnią mieli trochę problemów na początku spotkania. Grali wówczas pod wiatr, a do tego kurowanie postanowiło rozpocząć mecz od wysokiego pressingu. Wytrzymali w nim jedynie nieco ponad kwadrans, bo w 17 min ich zapal zgasił Jarosław Mazur, który wykończył koronkową akcję całego zespołu. Od tego momentu gospodarze skupili się mocniej na defensywie. Garbarnia prowadziła grę, ale nie była w stanie zagrozić bramce Michała Furmana. Najciekawszy moment miał miejsce w 34 min, kiedy na murawie pojawił się pies. Sympatyczny czworonóg



Sygnał znowu zagrał na zero z tyłu
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bardzo chciał się bawić i na widok Wiktora Rakowskiego grzecznie położył się na plecy. 21-latek wykazał się znakomitą wyczuciem, pogłaskał psa, wziął na ręce i odniósł za linię boczną.

Po zmianie stron goście nadal mieli inicjatywę, ale to Sygnał był zdecydowanie bardziej konkretny. W 51 min Konrad Mordziński wykrzesał niefrasobliwość obrońcy przeciwników i doszedł do sytuacji sam na sam z golkipierem przeciwników. Stojący w niej gościnnie Grzegorz Makaruk w dobrym stylu obronił strzał kapitana Sygnału. Garbarnia ma olbrzymie problemy z bramkarzami, czego sobotni mecz był znakomitą przykładem

– Makaruk na co dzień to gracz z pola. Później w idealnych sytuacjach znaleźli się chociażby Tomasz Karwat i Piotr Grabias, ale rezerwowym Sygnału w kluczowych momentach brakowało opowania.

Nie miał za to z tym problemów Karol Machowski. 19-latek w 87 min przejął piłkę w środku pola, minął kilku rywali i pokonał Makaruka. Ten gol praktycznie zamknął mecz i pozwolił cieszyć się gospodarzom z kolejnego zwycięstwa. – Bardzo cieszę się, że nie straciliśmy gola, bo to było naszym założeniem. Garbarnia postawiła na trudne warunki i grało nam się z nimi bardzo ciężko. Nie pomógł nam fakt, że

zaczęliśmy bardzo ospale. Na szczęście w porę obudziliśmy się, co pozwoliło nam odnieść zwycięstwo – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału

Sygnał Lublin – Garbarnia Kurów 2:0 (1:0)

Bramki: Mazur (17), Machowski (87).

Sygnał: Furman – Bober (89 Paszczuk), Karaś (69 Grabias), Jabłoński, Mordziński, Machowski, Piwowarski, Baran, Mazur (69 Lisiewicz), Rakowski (69 Karwat), Gąsior 77 Okafor).

Garbarnia: Makaruk – Chabros, M. Zlot, Gałka, Bieniek, Wolszczak (46 Wałach), Dajos (75 Muszyński), Głowacki, Dados, Mazurkiewicz (46 Kopec), Bednara (82 Kozak).

Żółte kartki: Piwowarski, Baran, Gąsior. **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 150.

Nie wpadli w pułapkę

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa zrobiła w Niedrzwicy kolejny krok w kierunku IV ligi. Podopieczni Kamila Witkowskiego ograli miejscowy Orion 2:0

Sobotni mecz był dla Stali sporym zagrożeniem. Orion potrafi grać z silnymi przeciwnikami, o czym w tym pierwszej kolejce rundy wiosennej przekonał się KS Cisowianka Drzewce, który zgubił dwa punkty w starciu z tym przeciwnikiem.

Pamiętając o tym goście wyszli na mecz bardzo skoncentrowani i postanowili prowadzić grę. Gospodarze natomiast skupili się na defensywie i wyprowadzaniu kontrataków. Jeden z nich mógł zakończyć się powodzeniem, ale piłka wylądowała jedynie na poprzeczce bramki Michała Tomczyka. Oprócz tego przed przerwą kilka dobrych sytuacji miał Dawid Piorun, ale brako-

wało mu precyzji i szczęścia w kluczowych momentach. Stal również miała swoje okazje, ale one także zatrzymały się na dobrze dysponowanym Łukaszu Kubacki. W efekcie po pierwszej połowie na tablicy wyników widniał bezbramkowy remis.

Zmieniło się to dopiero w drugiej połowie. W 72 min dobre podanie na bramkę zamienił Mateusz Filipczuk. Dla niego było to szczególne trafienie, ponieważ w przeszłości reprezentował barwy Orionu. W 87 min ostatecznie wyjaśniła losy meczu. W polu karnym faulował Łukasz Sobiech, a rzut karny na gola zamienił Paweł Kaczmarek.

Stal aktualnie ma już dziewięć punktów przewagi nad Cisowianką oraz Janowianką

Janów Lubelski. Obie ekipy mają jeden mecz rozegrany mniej niż lider lubelskiej klasy okręgowej.

– Graliśmy już zarówno z Cisowianką, jak i Stalą, ale ciężko porównać te zespoły, bo to były kompletnie różne mecze. Cisowianka wydaje się jakościowo mocniejsza, ale Stal stworzyła przeciwko niej więcej sytuacji – mówi Jacek Paździor, trener Orionu.

– To był dla nas bardzo ciężki mecz, więc ten triumf smakuje nam wyjątkowo. Moi zawodnicy cierpieli na boisku, które na pewno nie pomagało nam w grze. Wiedziałem w ich oczach olbrzymią determinację i pewność siebie. Nikt nie odstawiał nogi i to bardzo podobało mi się w postawie mojego ze-

społu – podsumowuje Kamil Witkowski, opiekun Stali. (kk)

Orion Niedrzwica – Stal Poniatowa 0:2 (0:0)

Bramki: Filipczuk (72), Kaczmarek (87 z karnego).

Orion: Kubacki – Dziwulski, Paździor, Ł. Sobiech, Wiśniewski, Garbaty (82 Pioś), Szymus, H. Sobiech, Piorun, Bielak, Kłyk.

Stal: Tomczyk – Pikuła, Pyda, Nikola, Kucharczyk, Filipczuk (87 Żyszkiewicz), Murat (87 Tkaczyk), Poleszak, Gąsiorowski, Stalega (60 Parada), Kaczmarek.

Żółte kartki: E. Sobiech – Poleszak, Murat, Kaczmarek, Pyda. **Sędziował:** Kędziński. **Widzów:** 150.

Stal Poniatowa wygrał kolejne spotkanie, tym razem w Niedrzwicy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Coraz lepsi w obronie

ROZMOWA

z Konradem Mordzińskim, kapitanem Sygnału Lublin

• Jak oceni pan występ zespołu w starciu z Garbarnią Kurów?

– Ciężko było nam wejść w to spotkanie. Rywale wyszli na nas bardzo wysoko. Nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni, bo sporo drużyn raczej się cofa w meczach z nami. Nie pomagał też fakt, że graliśmy w pierwszej połowie pod wiatr. Na szczęście udało nam się przeprowadzić skuteczną akcję, co znacznie ułatwiło nam grę w dalszej części spotkania.

• Cieszy chyba też fakt, że zagraliście na zero z tyłu. Wcześniej mieliście spore problemy z formacją defensywną...

– To już drugi mecz z rzędu, w którym udaje nam się nie stracić bramki. Mamy duży problem z ustatkowaniem obrony, co jest winą całej drużyny. Z meczu na mecz idzie nam w tym elemencie coraz lepiej, więc możemy być optymistami.

• Inna sprawa, że powinniście wcześniej zamknąć ten mecz. W drugiej połowie zmarnowaliście kilka dogodnych sytuacji...

– Tego dnia po prostu nie szło nam w ofensywie. Dobrze, że Karol Machowski przeprowadził indywidualną akcję, którą wykończył skuteczny strzał. To sprawiło, że w końcu uniknęliśmy niepotrzebnych nerwów.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

W walce o utrzymanie każda wygrana jest na wagę złota

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Andoria Mircze była blisko sprawienia niespodzianki i „urwania” punktów Koronie Łaszców. Jednak w końcówce spotkania jej zawodnicy sprokurowali rzut karny i to gospodarze dopisali dl swojego konta komplet punktów

BARTOSZ SURMAN

Sytuacja w dolnej połowie tabeli „zamojskiej okręgówki” wiosną robi się coraz bardziej ciekawa. Różnice punktowe pomiędzy poszczególnymi zespołami są minimalne i tym samym każda wygrana jest dla nich na wagę złota. Przed sobotnim meczem wiedzieli o tym zarówno zawodnicy z Łaszcowa, jak i z Mircza. Spotkanie obu ekip nie było wielkim widowiskiem i aż do 80 minut utrzymywał się bezbramkowy remis.

Wówczas Michał Dudziński został sfaulowany przez jednego z rywali w polu karnym i sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Jakub Piatnoczka i pewnym strzałem zdobył gola, który jak się niebawem okazało,



Korona Łaszców wygrała ważne spotkanie z Andorią Mircze

FOT. DW

przesądził o zdobyciu przez Koronę kompletu punktów. – Kontrolowaliśmy to spotkanie, bo wiedzieliśmy, jak gra Andoria i byliśmy dobrze przygotowani do tego starcia – ocenił po końcowym gwizdku Artur Jaremkowski, trener Korony. – Stworzyliśmy sobie kilka dogodnych okazji. Brakowało nam skuteczności, ale w końcówce pewnie wykorzystaliśmy rzut karny. Cieszymy się z wygranej, bo zgarnęliśmy cenne trzy punkty – dodał Jaremkowski.

– Szkoda, że nie udało nam się zdobyć chociaż „oczka”

w tym spotkaniu. Do momentu rzutu karnego niewiele działo się na boisku. Nasz bramkarz nie miał za wiele pracy, ale i my nie stworzyliśmy sobie zbyt wielu okazji – ocenił z kolei spotkanie Przemysław Sioma, trener Andorii. – Remis na wyjeździe byłby dla nas dobrym rezultatem. Niestety – błąd w niepotrzebnym miejscu i momencie zdecydował o tym, że rywale otrzymali rzut karny i pewnie go wykorzystali. W końcówce postawiliśmy wszystko na jedną kartę, ale nie zdołaliśmy już nic zdziałać – dodał opiekun beniaminka.

Po porażce w Łaszcowie Andoria osunęła się o kilka lokat w dół i chcąc myśleć o utrzymaniu musi wrócić do wygrywania. – Coś się zacięło. Nie gramy źle

dla oka, ale nie przekłada się to na wyniki. Przegraliśmy w ostatnim czasie dwa mecze po 0:1 i takie przegrane bolą najbardziej. Szkoda, bo zawodnicy dają z siebie wszystko i nie można powiedzieć, że przechodzą obok meczu. Musimy znaleźć receptę na wyjście z dołka i przełamanie – zapowiada Sioma.

Korona Łaszców – Andoria Mircze 1:0 (0:0)

Bramka: Piatnoczka (80-karny).

Korona: Fedyna – W. Krawczyk, Piatnoczka, P. Krawczyk, Kramarczuk (46 Bodenko), Swatowski, Dudziński (85 Krzysztofczyk), Kielar, A. Krawczyk (40 Budzaj), Jamroz, Borowiak (80 Świątek).

Andoria: P. Mac – Wybranowski, Baran, Kaczyński, Sitarz, Szumlański, Kondrat, Kwarciany (55 Matysiak), Barszczewski, Wojczuk (55 Kliszcz), A. Mac.

Sędziował: Kapłon.

Victoria nabrała rozpędu

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W trzecim rozgrywanym w Wielką Sobotę spotkaniu Victoria Łukowa pokonała na własnym boisku Roztocze Szczeczeszyn zdobywając decydującego gola pięć minut przed końcem spotkania

Podopieczni trenera Marcina Mury od samego początku ostro wzięli się do pracy. Już w 11 minucie wynik spotkania otworzył Filip Larwa, a sześć minut później na 2:0 podwyższył Wojciech Leśniak. Jednak po przerwie gościom udało się zniwelować straty. W 59 minucie gola kontaktowego dla Roztocza zdobył Jakub Strenciwilk, a w 79 minucie do remisu doprowadził Mateusz Żuk. Ostatnie słowo należało jednak do miej-

scowych. Tuż przed końcem zawodów gola na wagę trzech oczek zdobył bowiem Maciej Ostrowski i dał swojej drużynie drugą wygraną z rzędu.

Mecz pomiędzy Andorią Mircze, a Błękitnymi Obsza został zweryfikowany na walkowera na niekorzyść gości. Przypomnijmy, że 26 marca w bezpośrednim starciu lepsi okazali się zawodnicy z Obszy, wygrywając 3:1.

– Komisja Gier Oddział LZPN w Zamościu podjęła decyzję o przyznaniu wal-

kowera w meczu Andoria Mircze – Błękitni Obsza na naszą korzyść, ze względu na niezgodny z regulaminem rozgrywek występ w tym meczu Mateusza Wróbla z Błękitnych – czytamy na facebookowym profilu drużyny z Mircza. O co chodzi? Jak udało nam się dowiedzieć wspomniany zawodnik w obecnym sezonie wystąpił w trzech klubach, podczas gdy regulamin rozgrywek pozwala na grę w jednym sezonie w barwach maksymalnie dwóch drużyn. (bs)

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpia Miączyn – Pogoń 96 Łaszcówka 2:4 (Gałka 38, Muzyczka 68 – Klos 41, 47, Zawisłak 58, Janicki 67-samobójcza) • **Błękitni Obsza – Granica Lubycza Królewska 1:1** (Stelmach 45 – Olenkiewicz 35) • **Metalowiec Goraj – Tanew Majdan Stary 1:1** (Mateusz Dzwolak 18 – A. Kusiak 12) • **Łada 1945 Bilgoraj – Sparta Łabunie 2:1** (Nawrocki 4, Kołodziej 44 – Stec 15) •

Tur Turobin – Omega Stary Zamość 1:5 (Kryk 71-karny – Nizioł 9, 6, Hadło 17, Bubela 56, Smyk 78). • **Victoria Łukowa – Roztocze Szczeczeszyn 3:2** (Larwa 11, Leśniak 17, Ostrowski 85 – Strenciwilk 59, Żuk 79).

1. Omega	19	48	58-17
2. Tanew	20	46	51-18
3. Błękitni	20	44	38-15
4. Łada	20	42	48-22
5. Olimpiakos	19	31	29-24
6. Olimpia	20	31	41-34
7. Granica	20	27	29-32
8. Korona	20	24	35-38

9. Metalowiec	19	23	19-29
10. Pogoń	20	23	40-39
11. Victoria	19	23	40-39
12. Włókniarz	20	23	30-51
13. Andoria	20	23	32-38
14. Roztocze	20	21	24-37
15. Sparta	20	12	27-66
16. Tur	20	8	20-62

20 kwietnia (mecze zaległe): Metalowiec – Olimpiakos • Victoria – Omega. **23-24 kwietnia:** Victoria – Łada • Roztocze – Błękitni • Granica – Tur • Omega – Metalowiec • Andoria – Włókniarz • Olimpiakos – Olimpia • Pogoń – Sparta.

Fortuna była po stronie gospodarzy

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Włókniarz Frampol wykorzystał atut własnego boiska i pokonał 2:1 Olimpiakos Tarnogród. Dla gospodarzy był to trzeci mecz bez przegranej. Natomiast dla gości pierwsza porażka w rundzie wiosennej

Włókniarz nie był faworytem sobotniego meczu, ale jego piłkarze nic sobie z tego nie robili. Już po kwadransie miejscowi objęli prowadzenie po strzale Piotra Mysza. Goście nie pozostali jednak dłużni i przed przerwą stan rywalizacji wyrównał Adrian Dydyński.

Po zmianie stron długo wydawało się, że zawody zakończą się podziałem punktów. Gospodarze grali jednak do końca i w 85 minucie jednak przechylili szalę na swoją stronę. Bohaterem okazał się Jarosław Dycha, autor zwycięskiej bramki, który tym samym zapewnił swojej drużynie bardzo cenny komplet punktów w kontekście walki o utrzymanie w Keeza zamojskiej klasie okręgowej.



Włókniarz Frampol lepszy od Olimpiakosu Tarnogród

FOT. OLIMPIAKOS TARNOGRÓD/FACEBOOK (ARCHIWUM)

– Niestety nie było prezentu na święta, chociaż bardzo chcieliśmy go sprawić naszym kibicom – powiedział po spotkaniu Sergiej Saw-

czuk, trener Olimpiakosu. – Pierwsza połowa meczu była dość dobra w naszym wykonaniu. Natomiast po przerwie nie wykorzystaliśmy

swoich okazji. Włókniarz zrobił jednak użytek z naszych błędów i nieporozumień. Mamy za sobą cztery mecze – dwa remisy, wygraną i teraz poniesliśmy pierwszą porażkę w tym roku, więc nie uważam, że źle zaczęliśmy tę rundę. Nie jest jednak tajemnicą, że w tej lidze często o wyniku decyduje dyspozycja dnia. Czekają nas kolejne mecze najpierw w Goraju z Metalowcem, a następnie w Miączynie z Olimpią. Musimy walczyć w nich o kolejne zdobycze punktowe – dodał Sawczuk.

Po meczu zadowolony z wyniku był trener Włókniarza, choć przy tym zachował rozbijającą szczerość. – Cieszymy się z wygranej, bo dzięki temu mieliśmy weselsze święta – skomentował spotkanie Bartłomiej Kowalik. – Muszę jednak przyznać, że Olimpiakos lepiej operował od nas piłką i miał swoje

sytuacje by zdobyć kolejne gole, więc mieliśmy trochę szczęścia. Staramy się grać uważniej w obronie, bo wiemy, że w ofensywie jesteśmy w stanie strzelić w każdym meczu bramki. Najważniejsze, że po raz kolejny zespół pokazał charakter i wyszarpał cenny komplet punktów – dodał szkoleniowiec ekipy z Frampola.

Włókniarz Frampol – Olimpiakos Tarnogród 2:1 (1:1)

Bramki: Myszak (15), J. Dycha (80) – Dydyński (35).

Włókniarz: Sawa – Kielbasa, Kawęcki, D. Swatowski, Myszak, Jamroz (46 M. Dycha), Harkot (70 Papierz), Hadam, Branewski, Pyda (90 Osiński), R. Swatowski (60 J. Dycha).

Olimpiakos: Gontarz – Gancarz, Cios, Świtała, Niedzielski, Klecha, Stetskiv, Gierula, A. Mazurek, Grabowski, Dydyński (70 Rutyna).

Sędziował: Górski.

Odwrócili losy meczu

PLUSLIGA SIATKARZY W pierwszym spotkaniu o 11. miejsce LUK Lublin wygrał ze Ślepskiem Suwałki 3:2. Oba zespoły zmierzą się po raz drugi w środę, w Lublinie

W Suwałkach nie wystąpił przyjmujący lublinian Wojciech Włodarczyk. W wyjściowej szóstce LUK Lublin na ataku zamiast Bartosza Filipiaka pojawił się Szymon Romać. Pierwsza część partii była wyrównana. Po ataku ze środka Jana Nowakowskiego goście objęły prowadzenie 5:3. Z kolei Szymon Romać wyprowadził przyjezdnych na 7:4, a Konrad Stajer na 8:5. Miejscowi jednak nie zamierzali łatwo oddać pola i obserwowaliśmy pogoń siatkarzy Ślepska Malow. Gospodarze przełamali gości obejmując prowadzenie 19:17. Szymon Romać został zablokowany i na tablicy wyników było 20:17 dla ekipy z Suwałk. Chwilę później Bartłomiej Bołądź zaatakował na 21:18, a as Pawła Halaby dał prowadzenie Ślepskowi 22:18. Seta zakończył Jakub Wachnik psując zagrywkę (25:23).

W drugiej partii od początku do końca warunki dyktowali gospodarze. Ślepsk prowadził 3:1, 8:5, 14:9, 22:16. Lublinianie nie mogli znaleźć recepty na dobrze grających zawodników rywala. Drużyna trenera Dominika Kwapisiewicza wygrała 25:18.

Siatkówka, mimo przegranych dwóch setów przez rywala otwiera szansę na triumf przeciwnika w trzech kolejnych odsłonach. Taki scenariusz miał miejsce w Suwałkach. Lublinianie w końcu „obudzili się”. Po ataku Jakuba Wachnika na 3:2 LUK rozpoczął marsz do zwycięstwa. Niezłe w ataku zaczął radzić



LUK Lublin wygrał pierwsze spotkanie ze Ślepskiem Malow Suwałki, którego stawką było 11. miejsce

FOT. PLUSLIGA

sobie Szymon Romać (10:5, 20:15, 23:17). Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza dobrze prezentowali się w zagrywce, kombinacyjnie zaczął rozgrywać Grzegorz Pająk. W końcówce partii lubelski szkoleniowiec spróbował nawet podwójnej zmiany i na boisku pojawili się pierwszy atakujący Bartosz Filipiak oraz drugi rozgrywający Igor Gniecki. Set zakończył się zwycięstwem przyjezdnych 25:18.

Dobra dyspozycja w trzeciej partii została z siatka-

rzami beniaminka w kolejnej odsłonie. Trzeba jednak stwierdzić, że przez połowę seta to gospodarze mogli być z siebie zadowoleni – prowadzili 9:7, 11:8. W końcu na tablicy wyników pojawił się remis 15:15. W kolejnej akcji Konrad Stajer dał sygnał do skutecznych ataków. Punktowali także Wachnik, Romać, zaś gospodarze mylili się w ataku, zagrywce, słabo grali w bloku. As Romacia dał LUK prowadzenie 24:19, zaś podwójny blok lublinian na Cezarym Sapińskim przy-

pieczętował wygraną do 19 i otworzył drogę do tie-breaka.

W piątej odsłonie zaczęło się od prowadzenia Ślepska 2:0. Po kilku akcjach było 5:2, 8:7. Goście przejęli kontrolę na setem w jego drugiej części zwyciężając 15:13, a w meczu 3:2. Oba drużyny spotkały się po raz drugi w środę. Wygrana LUK przypieczętuje 11. miejsce w tabeli dla tej drużyny. Jeśli zwyciężą siatkarze z Suwałk, konieczny będzie tzw. złoty set.

(GROM)

Ślepsk Malow Suwałki – LUK Lublin 2:3 (25:23, 25:18, 18:25, 19:25, 13:15)

Ślepsk Malow: Buchowski, Sapiński, Bołądź, Halaba, Smoliński, Tuaniga, Filipowicz (libero) oraz Rudzewicz, Klingenberg.

LUK: Stajer, Pająk, Józwik, Nowakowski, Romać, Wachnik, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Filipiak, Gniecki.

MVP: Szymon Romać (LUK Lublin).

...

Spotkanie o 9. miejsce: Cuprum Lubin – Projekt Warszawa 0:3 (18:25, 21:25, 16:25). Rewanż: 22 kwietnia, w Warszawie.

Zatrzymał ich Landin

PIŁKA RĘCZNA W meczu towarzyskim reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych przegrała w Kopenhadze z mistrzem świata Danią 20:30

Spotkanie było formą przygotowań do przyszłorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w naszym kraju i Szwecji. Duńczycy, jako obrońcy trofeum, mają zagwarantowany udział w przyszłorocznym czempionacie.

Gospodarze to także aktualni wicemistrzowie olimpijscy Tokio 2020 oraz brązowi medalści tegorocznych mistrzostw Europy. Do Kopenhagi nie polecieci narzekający na urazy czterech zawodników z podstawowej siódemki: Adam Morawski, Arkadiusz Moryto, Michał Daszek i Przemysław Krajewski. Byli za to czterech gracze Azotów Puławy: skrzydłowi Piotr Jarosiewicz i Dawid Fedeńczak, rozgrywający Rafał Przybylski oraz obrotowy Dawid Dawydzik.

W pierwszej połowie Biało-Czerwoni dotrzymywali kroku najlepszej drużynie

globu. W drugiej odsłonie klasę pokazał bramkarz Danii Niklas Landin. Golki-per w ciągu 20 minut obronił dwa rzuty karne, odbił 10 z 16 rzutów Polaków, co dało mu wymienitą skuteczność na poziomie 63 procent. W końcówce nasi reprezentanci znaleźli na niego sposób i nieco podreperowali wynik. W 50 min przegrywali 16:27, ostatecznie ulegli 20:30.

(GROM)

Dania – Polska 30:20 (13:11)

Dania: Moeller, N. Landin – Jakobsen 6, Damgaard 6, Saugstrup 3, Kirkeloeke 2, Zachariassen 2, Svan Hansen 2, Lindberg 2, Andersson 2, Lassen 2, Hald Jensen 2, M. Landin 1, Antonsen, Mollgaard, Mensah, Hansen, Holm. **Kary:** 8 minut.

Polska: Skrzyniarz, Kornecki – Sićko 4, Pietrasik 3, Ossowski 3, Czuwara 3, Syprzak 3, Beckman 2, M. Gębala 1, Działakiewicz 1, Olejniczak, Walczak, Jarosiewicz, Przybylski, Fedeńczak, Dawydzik, Szyszko, Chrapkowski. **Kary:** 4 minuty.

Jastrzębski bez Gardiniego

PLUSLIGA SIATKARZY Zespoły rozgrywały spotkania pierwszej rundy play-off

Po przegranej 2:3 śródownym meczu ćwierćfinału play-off zarząd Jastrzębskiego Węgla S.A. odsunął od prowadzenia pierwszego zespołu trenera Andreę Gardiniego. W sobotę zespół mistrza Polski prowadził asystent Bardiniego – Nicola Giolito. Pod jego opieką Jastrzębski wygrał w Gdańsku

3:0. Teraz rywalizacja wróci do Jastrzębia-Zdroju.

Wyniki ćwierćfinałów (do dwóch wygranych): Trefl Gdańsk – Jastrzębski Węgiel 0:3 (23:25, 23:25, 14:25). **Pierwszy mecz:** 3:2 dla Trefla. **Decydujący mecz** 20 kwietnia • Indykpol AZS Olsztyn – PGE Skra Bełchatów 0:3 (21:25, 13:25, 23:25). **Pierwszy mecz:** 3:1 dla AZS.

Decydujący mecz 19 kwietnia w Bełchatowie • Asseco Resovia Rzeszów – Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (25:19, 23:25, 23:25, 22:23). **Pierwszy mecz:** 3:1 dla Warty. **Awans:** Warta • GKS Katowice – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zakończył się po zamknięcia wydania. **Pierwszy mecz:** 3:0 dla ZAKSY. (GROM)

Lista jest otwarta

SIATKÓWKA Nikola Grbić ogłosił szeroką kadrę reprezentacji Polski siatkarzy na Ligę Narodów 2022

KADRA POLSKI:

Na liście jest 29 zawodników, z których zostanie 25. Ostateczny termin ogłoszenia nazwisk mija 3 maja. Selekcjoner zaznaczył, że lista ma charakter otwarty.

Rozgrywający: Jan Firlej, Marcin Janusz, Łukasz Kozub, Grzegorz Łomacz.

Atakujący: Bartłomiej Bołądź, Karol Butryn, Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek, Maciej Muzaj.

Środkowi: Mateusz Bieniek, Norbert Huber, Karol Kłos, Jakub Kochanowski, Mateusz Poręba,

Krzysztof Rejno, Karol Urbanowicz.

Przyjmujący: Bartosz Bednorz, Tomasz Fornal, Bartosz Kwolek, Wilfredo Leon, Bartłomiej Lipiński, Piotr Orczyk, Kamil Semeniuk, Jakub Szymański, Rafał Szymura, Aleksander Śliwka.

Libero: Jakub Popiwczak, Kamil Szymura, Paweł Zatorski. (GROM)

Wygrali z bonusem

EKSTRALIGA RUGBY

W meczu 12. kolejki Edach Budowlani pokonali Awentę Pogoń Siedlce 33:13

Edach Budowlani Lublin – Awenta Pogoń Siedlce 33:13 (21:3)

Punkty dla Edach Budowlanych: Nkululeko Ndlovu 8, Michał Węzka 5, Kazembe Kuziwakwashe 5, Gerhardus Pretorius 5, Berend Potgieter 5, Marzuq Maarmann 5.

Punkty dla Pogoni: Adam Dudek 5, Kacper Skup 5, Mamuka Chanchibadze 3.

Żółte kartki: Gerhardus Pretorius, Nkululeko Ndlovu (obaj Budowlani), Isitolo Tuumotooa (Pogoń).

Pozostałe wyniki: Posnania Poznań – Master Pharm Rugby Łódź SA 29:22 (7:12) • Ogniwo Sopot – Orkan Sochaczew 11:21 (3:9) • Juvenia Kraków – Lechia Gdańsk 16:12 (8:12) • Arka Gdynia – Up Fitness Skra Warszawa 19:45 (12:24).

1. Ogniwo	12	50	441-197
2. Orkan	12	48	411-191
3. Lechia	12	42	329-250
4. Skra	11	38	374-206
5. Budowlani	11	37	310-258
6. Łódź	12	32	256-264
7. Arka	12	20	309-380
8. Juvenia	12	14	161-383
9. Posnania	12	11	261-462
10. Pogoń	12	8	185-448

23-24 kwietnia: Juvenia – Posnania • Lechia – Edach Budowlani • Pogoń – Arka • Skra – Ogniwo • Orkan – Łódź.

(GROM)

Wygrali z bonusem

EKSTRALIGA RUGBY

W meczu 12. kolejki Edach Budowlani pokonali Awentę Pogoń Siedlce 33:13

Edach Budowlani Lublin – Awenta Pogoń Siedlce 33:13 (21:3)

Punkty dla Edach Budowlanych: Nkululeko Ndlovu 8, Michał Węzka 5, Kazembe Kuziwakwashe 5, Gerhardus Pretorius 5, Berend Potgieter 5, Marzuq Maarmann 5.

Punkty dla Pogoni: Adam Dudek 5, Kacper Skup 5, Mamuka Chanchibadze 3.

Żółte kartki: Gerhardus Pretorius, Nkululeko Ndlovu (obaj Budowlani), Isitolo Tuumotooa (Pogoń).

Pozostałe wyniki: Posnania Poznań – Master Pharm Rugby Łódź SA 29:22 (7:12) • Ogniwo Sopot – Orkan Sochaczew 11:21 (3:9) • Juvenia Kraków – Lechia Gdańsk 16:12 (8:12) • Arka Gdynia – Up Fitness Skra Warszawa 19:45 (12:24).

1. Ogniwo	12	50	441-197
2. Orkan	12	48	411-191
3. Lechia	12	42	329-250
4. Skra	11	38	374-206
5. Budowlani	11	37	310-258
6. Łódź	12	32	256-264
7. Arka	12	20	309-380
8. Juvenia	12	14	161-383
9. Posnania	12	11	261-462
10. Pogoń	12	8	185-448

23-24 kwietnia: Juvenia – Posnania • Lechia – Edach Budowlani • Pogoń – Arka • Skra – Ogniwo • Orkan – Łódź.

(GROM)

Znakomity początek

ENERGA BASKET LIGA Ruszyła faza play-off. Na otwarcie Enea Zastal BC Zielona Góra pokonał WKS Śląsk Wrocław

Taki początek play-off zwiastuje wspaniały okres w polskiej koszykówce. Mecz w Zielonej Górze stał na bardzo wysokim poziomie, chociaż kibice mogli spodziewać się bardziej wyrównanego pojedynku. Gospodarze odskoczyli rywalom dość łatwo w ostatniej kwarcie

i zwyciężyli 103:90. W ich szeregach rewelacyjnie zagrał Devyn Marble, który zdobył aż 28 pkt, z czego 18 po rzutach za 3 pkt. Dzielnie wspierał go Jarosław Zyskowski, który dołożył 18 pkt. W Śląsku wyróżnił się natomiast Aleksander Dziewa. Reprezentant Polski na swoim koncie zapisał aż 19 pkt. (KK)

Ważne spotkanie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna dzisiaj gra na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław

Górnik Łęczna wciąż myśli o mistrzostwie Polski. Aby odzyskać tytuł nie może jednak już gubić punktów, dlatego dzisiejszy mecz ze Śląskiem Wrocław jest dla klubu z Łęcznej bardzo istotny. Obecnie podopieczne Roberta Makarewicz tracą do liderującego TME UKS SMS Łódź 6 pkt. Warto wspomnieć, że uczennice swój mecz rozegrały już w sobotę i pokonały aż 8:0 BTS Rekord Bielsko-Biala.

Wrocławski Śląsk, dzisiejszy rywal Górnika, w tym sezonie rozczarowuje i zajmuje dopiero 9 miejsce. Warto wspomnieć, że na boisku nie zobaczymy Aleksandry Posiewki. Młoda snajperka we wrześniu zerwała więzadło krzyżowe, ale ostatnio wróciła do częstych treningów z zespołem. Okazało się jednak, że członkini reprezentacji Polski do lat 17 nie jest jeszcze w pełni gotowa do gry na najwyższych obrotach i jej pauza prze-

dłuży się jeszcze o kilka tygodni. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 14. (KK)

Wyniki: Olimpia Szczecin – GKS GieKSa Katowice 1:3 • Sportis KKP Bydgoszcz – Medyk Polomarket Konin 1:1 • TME UKS SMS Łódź – BTS Rekord Bielsko-Biala 8:0. Mecze Śląsk Wrocław – GKS Górnik Łęczna oraz Tarnovia Tarnów – KKS Czarni Antrans Sosnowiec odbędą się dzisiaj. Mecz AZS UJ Kraków – AP Lotos Gdańsk jest zaplanowany na jutro.

1. Łódź	16	40	46-10
2. Górnik	15	34	45-22
3. Czarni	15	34	46-6
4. Katowice	16	31	36-23
5. Kraków	15	23	20-21
6. Medyk	16	21	27-23
7. Bydgoszcz	16	20	26-25
8. Lotos	15	18	17-29
9. Śląsk	15	17	21-27
10. Tarnovia	15	13	15-50
11. Olimpia	16	10	17-35
12. Rekord	16	5	11-56

23-24 kwietnia: Górnik – Tarnovia (sobota, godz. 13) • Katowice – Śląsk • Czarni – Łódź • Kraków – Bydgoszcz • Rekord – Medyk • Lotos – Olimpia.

Czas na nowe otwarcie

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start zmienia trenera! Tane Spasev został zwolniony z tej funkcji zaledwie po kilku miesiącach pracy w Lublinie



Tane Spasev obowiązki trenera Startu przejął w październiku. Wiadomo już, że po półrocznym pobycie w Lublinie żegna się z klubem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kamil Kozioł
Niecały sezon trwała przygoda Tane Spaseva z zespołem Polskiego Cukru Pszczółka Start. Przypomnijmy, że pochodzący z Macedonii Północnej szkoleniowiec objął czerwono-czarnych w październiku zastępując Davida Dedka. W tamtym momencie Start miał na koncie tylko 1 zwycięstwo i zajmował przedostatnie miejsce w tabeli. Poprawa stylu gry drużyny zajęła Spasevowi trochę czasu i pochłonęła sporo środków finansowych. Klub wymienił prawie cały zestaw obcokrajowców, zatrudniając zawodników o dużych jak na polskie warunki nazwiskach.

– W momencie kiedy obejmowałem ten zespół, to był on niekompletny. Dziękuję prezesowi Arkadiuszowi Pelczarowi za zakontraktowanie nowych graczy. Potrzebowa-

liśmy czasu na wkomponowanie ich do drużyny – powiedział po ostatnim meczu sezonu Tane Spasev.

Szczyt formy przyszedł w końcówce sezonu. Rozpoczął go znakomity występ w Suzuki Puchar Polski, którego Lublin był gospodarzem. W hali Globus podopieczni trenera Spaseva dotarli do finału, gdzie zatrzymał ich dopiero Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski, czyli aktualny mistrz Polski. Zespół znalazł również swoją tożsamość w rozgrywkach Energa Basket Ligi. Finisz sezonu zasadniczego w wykonaniu Startu był bardzo dobry – z 10 ostatnich spotkań Start na swoją korzyść rozstrzygnął aż 7. To pozwoliło lublinianom nie tylko zapewnić sobie ligowy byt, ale przesunąć się nawet na 12 miejsce. – Bilans 7-3 na koniec sezonu pokazuje, jakie są rzeczywiste możliwości tej

drużyny. Myślę, że to dobra pozycja wyjściowa – dodał opiekun czerwono-czarnych.

Z pracy z macedońskim szkoleniowcem zadowoleni byli również sami zawodnicy. – Byliśmy bardzo dobrze przygotowani zarówno taktycznie, jak i fizycznie. Jeżeli jesteś dobrze przygotowany pod względem taktycznym, to w EBL można zdziałać naprawdę dużo. Myśl trenerska zdała egzamin – powiedział Mateusz Dziemba, kapitan Startu.

Macedończykowi można jednak też zarzucić kilka rzeczy. Przede wszystkim w końcówce sezonu w niezrozumiały sposób forsował obcokrajowców. Nawet w ostatnim meczu rozgrywek, kiedy do hali Globus zawitał rezerwowy zespół Śląska, młodzi lublinianie pojawili się na boisku w bardzo małym wymiarze czasowym. A papiery do gry mają bardzo dobre, bo

przecież niedawno sięgnęli po wicemistrzostwo Polski U-19.

Trzeba też pamiętać, że 7 zwycięstw z końcówki sezonu zostało odniesionych w momencie, kiedy część drużyny myślała już o przyszłym sezonie i ogrywała młodych zawodników. Te drużyny, którym mocniej zależało na wyniku potrafiła poradzić sobie ze Startem. Niektórzy nawet byli go w stanie rozgromić, tak jak Stal czy Twarde Pierniki Toruń.

Decyzja Startu nie musi więc szokować, bo Spasev to bardzo dobry trener, ale nie wszystkie jego ruchy musiały spotkać się z pozytywnym odbiorem. Arkadiusz Pelczar musi teraz pochylić się nie tylko nad budową składu, ale również mądrym wyborem trenera. Najlepiej takiego na lata, bo to ułatwia funkcjonowanie zespołu i obniża koszty jego utrzymania.

Talenty zza wschodniej granicy

KOLARSTWO Znakomity występ zawodników Boras Team Lewart Lubartów w Pucharze Polski w Zielonej Górze

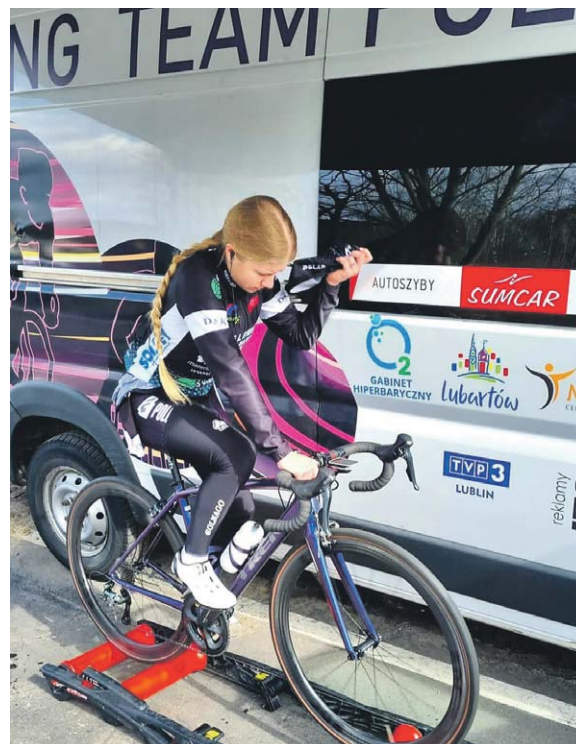
Działacze lubartowskiego klubu mają bardzo otwarte i chętne do pomocy serca. W obliczu agresji Rosji na Ukrainę i dramatu wielu mieszkańców naszego wschodniego sąsiada, przedstawiciele Boras Team Lewart Lubartów bardzo mocno zaangażowali się w pomoc Ukrainie. W klubie już trenuje kilku przedstawicieli tej nacji, którzy mają możliwość rywalizacji w zawodach organizowanych w naszym kraju. Trzeba przyznać, że wychodzi im to znakomicie i w każdym swoim starcie pokazują, że ukraińskie kolarstwo ma się znakomicie.

Potwierdzeniem tej tezy były zawody Pucharu Polski w Zielonej Górze. Jazda indywidualna na czas juniorów młodszych była popisem Miliana Ushakovej. Ta 15-latką znokautowała konkurencję i wygrała rywalizację na 10 km trasie z olbrzymią przewagą nad rywalkami. Druga na mecie Aleksandra Stawiraj (UKS Koźminianka Koźminek) straciła do niej aż 26 sek. Wyścig ze startu wspólnego juniorów był z kolei popisem Danila Yakovleva. Reprezentant Boras Team Lubartów walczył dzielnie na liczącej blisko 100 km trasie i dzięki znakomitej postawie na

sprinterskim finiszu stanął na najniższym stopniu podium. Wygrał Łukasz Juszcak z Koźminianki. Warto też wspomnieć o innym z lubartowian, Krzysztofie Kajtku, który również przyjechał w peletonie i został sklasyfikowany na 10 miejscu. Trzeba też podkreślić dobry wynik Yakovleva w „czasówce”, w której zajął 5 miejsce. Młody Ukrainiec to bardzo utytułowany zawodnik – do klubu z Lubartowa dołączył dopiero przed tym sezonem. Na swoim koncie ma już medale mistrzostw Ukrainy w młodszych kategoriach wiekowych.

Ciekawie było też w innym wyścigu rozegranym w ostatnim okresie, czyli Słężańskim Mnichu. W Sobótcie świetnie zaprezentował się Kacper Maciejuk. Zawodnik Pogoni Mostostal Puławy zajął 13 miejsce, a w klasyfikacji U-23 został sklasyfikowany na 6 miejscu. Rywalizację seniorów wygrał Daniel Babor (Elkov-Kasper), a orlików Damian Papierski (Voster ATS Team). (KK)

Miliana Ushakova to olbrzymi talent występujący w Boras Team Lubartów
FOT. FACEBOOK BORAS TEAM LUBARTÓW



KARTKA Z KALENDARZA

1346

król Kazimierz III Wielki
nadał prawa miejskie
Bydgoszczy

1896

pierwszy wyścig kolarski
Paryż-Roubaix. Zwycięzcą
został Niemiec Joseph
Fischer

1897

odbył się pierwszy
Maraton Bostoński

1927

premiera filmu „Król
królów” w reżyserii Cecila
B. DeMille’a

1935

urodził się Dudley Moore,
brytyjski aktor, komik,
muzyk

1956

książę Monako Rainier III
Grimaldi poślubił
amerykańską aktorkę
Grace Kelly

1957

urodził się Tony Martin,
brytyjski wokalista,
muzyk, kompozytor,
członek zespołu Black
Sabbath w latach 1987-91
oraz 1993-97

1971

premiera albumu „L.A.
Woman” amerykańskiej
grupy The Doors

1984

oficjalnie zatwierdzono
hymn Australii

0:0

takim wynikiem
zakończył się rozegrany
w Rzymie mecz
eliminacyjny do turnieju
finałowego Mistrzostw
Europy w Piłce Nożnej
między Włochami a
Polską

Rodzinna impreza

DO ZOBACZENIA Było „Za jakie grzechy, dobry Boże!”, potem „I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże”, a teraz jest trzecia część francuskiej komedii zatytułowana „A oni dalej grzeszą, dobry Boże!”. We Francji w weekend otwarcia film zobaczyło 730 000 widzów, stając się najbardziej kasową francuską produkcją tego roku.

W filmie ponownie spotkamy się z rodziną Verneuil, której przewodzi Claude

Verneuil (w tej roli Christian Clavier).

Państwo Verneuil świętują 40-lecie swojego małżeństwa. Ich córki postanawiają z tej okazji zorganizować huczną imprezę niespodziankę. Żeby było jeszcze weselej, na przyjęcie z różnych zakątków świata przyjeżdżają rodzice Rachida, Davida, Chao i Charles’a. A to dopiero początek...

Polska premiera filmu została zaplanowana na lipiec.

FOT. GUTK FILM



Sekrety zoo



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

DO ZOBACZENIA Kontynuacja programu „Sekrety zoo: Tampa”, w którym towarzyszymy pracownikom jednego z

największych ogrodów zoologicznych w Stanach Zjednoczonych.

Załoga ma pod swoją opieką ponad 25 gatun-

ków unikatowych zwierząt, wśród których są między innymi lemury czy pumy. Towarzyszymy bohaterom zarówno w trakcie ruty-

nowych obowiązków, jak i w niezwykle emocjonujących interwencjach niesienia pomocy dzikim gatunkom.

Premiera programu „Sekrety zoo: Tampa 2” w czwartek, 19 maja o godzinie 18 National Geographic Wild.

Nowe zadania, nowe dźwięki

GRAMY Wingspan to kojąca i nagradzana gra karciana o ptakach, przeznaczona dla 1-5 graczy. To cyfrowa adaptacja gry planszowej o tej samej nazwie. Stajemy się tu opiekunami rezerwatów, które są ostoją dla wielu gatunków ptactwa.

Już 5 maja ukaże się dodatek „Wingspan: European Expansion”. Wraz z nowymi terenami, gracze otrzymają do dyspozycji większą liczbę gatunków ptaków. Głos każdego z nich został nagrany i będzie można go usłyszeć w

grze. W trakcie rozgrywki pojawiają się nowe zadania wpływające na jej urozmaicenie i zmieniające jej balans, co zwiększy nacisk na rozsądne korzystanie z dostępnych zasobów.

Nie zabraknie też nowej muzyki z utworami skomponowanymi przez Pawła Górniaka, odpowiedzialnego za oprawę dźwiękową gry. Dodatek do gry stworzonej przez studio Monster Couch będzie dostępny na PC (Steam), w sklepie Nintendo, w AppStore i Google Play.

(RAD)



FOT. MONSTER COUCH